

Pierwszy mecz Biało-Czerwonych w rozgrywkach o Euro 2020

s.20

Wtorek
19/03/2019

cena **2,50** zł

#66 (2283)
NAKLAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

**Już w środę „GP” o tym,
jak Wałęsa obronił esbeków**

s.4

DEMONSTRACJA \ Protest rodziców przeciwko
seksualizacji dzieci

Powstrzymamy terror LGBT



fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

s.3

POLSKA

s.5

Katecheci nie angażują się w strajk ZNP

W naszej opinii katecheta nie powinien się angażować w akcję strajkową ZNP – uważa ksiądz Paweł Płaczek, dyrektor wydziału katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Szczecinie. Katecheci są za podwyżkami, ale forma protestu ZNP jest niedopuszczalna.

ŚWIAT

s.7

Atak na utrechtcki tramwaj

Wczoraj sprawca ostrzelał w Utrechcie tramwaj. W wyniku ataku zginęły trzy osoby, a kilka zostało rannych. Po południu podano, że w związku z incydem poszukiwany jest urodzony w Turcji 37-latek Gökmen Tanis. Za sprawcą trwa oblawa hollenderskich antyterrorystów.

GOSPODARKA

s.8

Polsko-niemiecka strategia przemysłowa

Wspólną deklarację dotyczącą przyjęcia długoterminowej strategii przemysłowej, dostosowanej do wyzwań globalnej konkurencji podpisali w poniedziałek w Berlinie minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz oraz minister gospodarki i energii Niemiec Peter Altmaier.

GOSPODARKA

s.9

Nowa Piątka PiS ma przywrócić Polakom nadzieję

Nasza polityka ma dać perspektywę rozwojową, impuls makroekonomiczny – powiedział premier Mateusz Morawiecki, inaugurując w poniedziałek akcję informacyjną nt. nowej Piątki PiS. – Ruszamy w Polskę. Nasze propozycje są dla wszystkich – podkreślił szef rządu.



fot. Adam Górecki



KARNKOWSKI \ Zapowiedź wzięcia tysięcy uczniów na zakładników, zablokowania im promocji do następnej klasy, odebrania roku z życia – w imię wojny postkomunistycznej opozycji z PiS – to zwykły bandytyzm.

s.15



SZCZĘSNOWICZ \ Wywiad Roberta Biedronia dla niemieckiej stacji Deutsche Welle to ciekawy materiał do analizy politycznych celów tego – jak sam siebie określił – „europejskiego taliba”: najpierw Unia, potem (ewentualnie) Polska.

s.2



9 772083 711029



ISSN 2083-7119 1 2>



Kard. Stefan Wyszyński
(1901–1981) polski duchowny, prymas Polski w latach 1948–1981, Sługa Boży Kościoła katolickiego
\\ Największym szczęściem jest dziecko! Może stu inżynierów postawić tysiące kombinatów fabrycznych, ale żadna z tych budowli nie ma w sobie życia wiecznego. \\



Marcin Wolski

Damy wam szkołę!

Ma wciąż lepsze pomysły
KOD-owska ikona
– ostatni peerelczyk,
oberbelfer Broniarz.
Chce opóźnić matury
w trakcie całej akcji.
Nie dać uczniom promocji,
zakazać wakacji...
A może by zarazić
całą młodzież głupotą.
Zastosować strajk czynny
– pracować jak dotąd?



POGODA

Wtorek	19.03	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bogdan, Józef, Marek, Markusław, Sybilla
05:43	17:46	

Gdańsk	Lublin
7°C	7°C
2°C	1°C
Katowice	Kraków
8°C	9°C
2°C	4°C
Łódź	Poznań
8°C	8°C
1°C	1°C
Warszawa	Wrocław
8°C	8°C
1°C	1°C

Środa	20.03	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Aleksander, Aleksandra, Ambroży, Anatol, Anatoliusz, Ermegarda, Eufemia, Fotyna, Hipolit, Józefa, Klaudia, Klemens, Maurycy, Nicetas, Rafał, Wincenty, Wolfram
05:40	17:47	

Gdańsk	Lublin
9°C	8°C
6°C	4°C
Katowice	Kraków
9°C	9°C
4°C	4°C
Łódź	Poznań
9°C	11°C
6°C	7°C
Warszawa	Wrocław
9°C	11°C
7°C	5°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Gdy Rostowski otworzy buzię

Jan Vincent Rostowski postanowił osłabić Koalicję Europejską – jak za każdym razem, gdy tylko występuje w mediach. Tym razem były minister finansów poszukuje „ukrytych” gejów w PiS. Jego zdaniem partia rządząca ma ich najwięcej w swoich szeregach, co powinni odkryć przedstawiciele LGBT. Tylko w jednym tygodniu Paweł Rąbiej został przywołany do porządku za otwartą deklarację, co myśli o adopcji dzieci przez homoseksualistów, Platforma Obywatelska odżegnuje się od wiceprezydenta miasta i tym samym Rafała Trzaskowskiego. W całym zamieszaniu nie mogło zabraknąć Rostowskiego, który z niepowtarzalnym wdziękiem stara się obniżyć notowania opozycji przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. I tak dobiega końca wielka dyskusja o karcie LGBT, która miała zapędzić PiS w kozi róg, a odbija się Platformie ogromną czkawką.

Rafał Zawistowski



IGOR SZCZĘSNOWICZ

Jaki lider, taka Wiosna

Lider partii Wiosna Robert Biedroń udzielił wywiadu niemieckiej stacji Deutsche Welle. To dosyć ciekawy materiał do analizy politycznych celów byłego prezydenta Słupska. Po pierwsze mówi o sobie, że jest „europejskim talibem”. Najpierw Unia Europejska, potem (ewentualnie) Polska. Jaka Polska? Ano otwarta na sprawy homoseksualistów i problemy ekologiczne. Również wyedukowana w taki sposób, aby otworzyć się na przyjęcie imigrantów. Stosunki zagraniczne? Tutaj Biedroń mówi jasno: Niemcy bez Polski mogą istnieć, a Polska bez Niemiec niekoniecznie. A już żądanie wojennych reparacji to, cytując, „głupota”, bo Niemcy mogą zacząć domagać się oddania Wrocławia lub Słupska. A tak w ogóle i generalnie zawarto w tym wywiadzie przesłanie: „PiS jest zły i głupi, a Biedroń mądry”. I taki mniej więcej przekaz poszedł do Niemiec. Warto, aby również ci Polacy, którzy uznają twórcę polityczny Biedronia za coś nowego i wartego zainteresowania na naszej scenie politycznej, z tym przekazem uważnie się zapoznali.



Ryszard
Kapuściński

Tylko José Manuel Barroso?

Opisując zmiany na Węgrzech po dojściu do władzy Viktora Orbána, przypominałem wystąpienia w Parlamencie Europejskim przewodniczącego KE José Manuela Barroso. Portugalski polityk i były przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej stawał się niezwykle aktywny w atakach na premiera Orbána wtedy, gdy na Węgrzech zmieniano prawo chroniące gospodarke przed międzynarodowymi spekulantami i interesami zagranicznych banków. Banki te przez dekadę wytransferywały z Węgier 3,2 bln forintów zysku. Zagrożono Węgrom, że jeżeli nie zaprzestaną opodatkowania zysków banków, to nie dostaną pożyczki od Banku Światowego. Zaraz potem ukazał się raport Goldman Sachs, który przestrzegał, że cięcia stóp procentowych sprawią, że Węgry będą podatne na globalną wyprzedaż swoich aktywów. Raport osłabił wartość forinta i mógł się stać początkiem problemów węgierskiej gospodarki. Piszę o tym dlatego, że mało się mówi o dalszej karierze pana Barroso, kiedy przestał kierować Komisją Europejską. Okazało się, że otrzymał znakomitą posadę w banku Goldman Sachs, co zbulwersowało część polityków europejskich. Oceniono, że zachował się jak człowiek bez honoru i nieprzyzwoicie. Czy tylko on?



Jakub
Augustyn
Maciejewski

Dwieście lat polskiego spisku

Mija właśnie 200 lat, odkąd ukraiński poeta i nauczyciel Iwan Kotlarewski napisał pierwszą w swoim języku sztukę teatralną „Natałka Potławka”. 20 lat wcześniej wydał ukraińską wersję antycznej „Eneidy”, czym zmusił rodzimą kulturę do raczkowania. Do czasu gdy tajne Bractwo Cyryla i Metodego, do którego należał m.in. narodowy wieszcz Ukrainy Taras Szewczenko, dyskutujące o przyszłości kraju nad Dnieprem, zostało rozpuszczone w 1847 r. przez carską administrację, w kręgach rosyjskiej władzy działalność Ukraińców zaczęto nazywać „polskim spiskiem”. Moskiewski publicysta, obrońca i pieśńca rosyjskiego samoderżawia oraz twórca nowoczesnego nacjonalizmu rosyjskiego Michaił Katkow grzmiał w czasie Powstania Styczniowego o „zbieżności interesów ukraińców z interesami polskimi” i ostrzegał przed „polską intrygą”. Polsko-ukraińskie zbliżenie to nadal koszmar dla państwa rosyjskiego, nad którym z troską pochylali się i Józef Stalin, i Władimir Putin, bo połączenie tych dwóch sił zagrozi niejednemu imperium. Choć ukraińskość nie rodziła się w świadomym polskim działaniu, to niech Rosjanie nadal w to wierzą. Polskiemu spiskowi życzymy kolejnych 200 lat.

**DEMONSTRACJA** \ Protest rodziców przeciwko seksualizacji dzieci

Powstrzymamy terror LGBT

W poniedziałek ok. godz. 16 przed warszawskim ratuszem odbył się protest rodziców i środowisk prorodzinnych zorganizowany przez Centrum Życia i Rodziny. Demonstracja była odpowiedzią na podpisaną przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego Deklarację LGBT+. „Ręce precz od moich dzieci” – mówił na placu Bankowym poseł PiS Paweł Lisiecki.

Marlena Nowakowska

W połowie lutego prezydent stolicy Rafał Trzaskowski podpisał Deklarację LGBT+. Dokument zakłada m.in. wprowadzenie edukacji antydyskryminacyjnej i seksualnej w każdej szkole, uwzględniającej kwestie tożsamości psychoseksualnej i identyfikacji płciowej zgodnej ze standardami i wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO).

**Deklaracja LGBT
szkodliwa dla dzieci**

Podpisanie deklaracji LGBT spotkało się z negatywną opinią wielu środowisk, m.in. strony rządowej i katolickiej. Na inicjatywę zareagowało również Centrum Życia i Rodziny, które skierowało do wójdarza stolicy Rafała Trzaskowskiego pismo wzywające do zaprzestania tego typu działań. Rozpoczęto także zbiórkę podpisów pod apelem do minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej. – To jest ideologiczna prowokacja. Zapisy tej deklaracji mają założenia antropologiczne, które sugerują, że człowiek jest redukowany do jednej sfery i przyjemności z tym związanej. My jako rodzice mamy prawo uczyć, że człowiek jest stworzony do czegoś więcej – mówi „GPC” Paweł Woliński z fundacji CitizenGo Polska.

Wiceprezes Centrum Życia i Rodziny Kazimierz Przeszkowski podkreślił, że standardy WHO zawierają wiele kuriozalnych i kontrowersyjnych ustaleń, na które nie możemy się zgodzić. – To są nieprzemyślane zapisy, które mogą wyrządzić olbrzymią szkodę w sferze rozwoju dziecka – ocenił Woliński.

Z kolei według Dariusza Lasockiego, radnego m.st. Warszawy (PiS), Deklaracja LGBT+ to dokument, który podgrzewa emocje. Dodał, że jest to pewne preludium do tego, aby pary homoseksualne mogły adoptować dzieci.

**Rodzice przeciwko
tęczowemu terrorowi**

W poniedziałek o godz. 16 na placu Bankowym odbył się Warszawski Protest Ro-



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

dziców. Przed warszawskim ratuszem tłumnie zgromadzili się rodzice i środowiska prorodzinne. – Standardy edukacji seksualnej to przygotowanie ofiar dla pedofili. Włodarze Warszawy myśleli, że nikt tych standardów nie przeczyta. Na szczęście stało się inaczej – tymi słowami rozpoczął protest Mariusz Dzierżawski z fundacji „Pro-Prawo do Życia”. Mec. Jerzy Kwaśniewski, prezes Ordo Iuris, stwierdził, że Deklaracja LGBT+ to dopiero początek.

– To jest tęczy terror. Każdy z rodziców wie, czego potrzebują jego dzieci. Dzieci potrzebują dobrego wychowania i dobrej edukacji, a nie seksualizacji – wyjaśnił Marek Grabowski, prezes Fundacji Mamy i Taty.

Zdaniem Grzegorza Strzemeckiego z Inicjatywy Stop Seksualizacji Naszych Dzieci cała polityka równościowa, którą serwuje prezydent Trzaskowski, to ściemnianie.

– Jestem tu przede wszystkim jako matka. Jestem wściekła, że ci, którzy sami nie mają dzieci, chcą sięgnąć po nasze dzieci. Jestem wściekła, że te osoby pod płaszczykiem tolerancji i edukacji seksualnej chcą nasze dzieci demoralizować – mówiła posłanka Republi-

kanów Anna Maria Siarkowska. Poseł PiS Paweł Lisiecki tłumaczył, że wychowanie dzieci to sprawa rodziców. – Ręce precz od moich dzieci – apelował.

Rodzina jest najważniejsza

– Obowiązkiem Polski jest walka o prawa dzieci i rodziców. Rafał Trzaskowski ogranicza konstytucyjne prawa rodziców do wychowania dzieci – ocenił z kolei poseł Zbigniew Gryglas z partii Porozumienie.

Demonstrację starali się zakłócić agresywni działacze środowisk LGBT, którzy za wszelką cenę próbowali sprowokować protestujących. Ponadto zaatakowali m.in. operatora Telewizji Republika, który rejestrował protest rodziców. Na szczęście bardzo szybko interweniowała policja i prowokatorzy zostali spacyfikowani.

– Nasz protest był wystąpieniem wszystkich ludzi, dla których rodzina jest najważniejsza – mówi „Codzienniej” Kazimierz Przeszkowski. – Wszyscy uczestnicy poniedziałkowego protestu pokazali, że jest pełna niezgoda, aby odbierać rodzicom prawo do wychowywania dzieci zgodnie z ich światopoglądem – podkreślił Dariusz Lasocki.



| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

19-20

SPORT



KOŚCIÓŁ \ Wielka pokuta kapłanów

Biskupi mocno potępiają wykorzystywanie małoletnich

Trzeba bronić pokrzywdzonych, i to oni mają pierwszeństwo. I to jest to, o czym mówił Ojciec Święty, przede wszystkim ochrona dzieci – zaznaczył metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski podczas ubiegłotygodniowej pielgrzymki pokutnej kapłanów archidiecezji krakowskiej do sanktuarium pasyjno-maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej.

Paweł Tunia

O . Micheasz Okoński, wikariusz klasztoru, witając kapłanów, podkreślił, że Wielki Post jest czasem nawrócenia także dla kapłanów, a ich obecność w kalwaryjskim sanktuarium to okazja do dziękczynienia Bogu za dar powołania oraz prześlania za grzechy i słabości kapłanów.

Homilię wygłosił abp Jędraszewski, który odnosząc się do zakończonego niedawno watykańskiego spotkania w sprawie ochrony małoletnich w Kościele, podkreślił, że nie były to łatwe obrady. – Nie było to łatwe spotkanie, dlatego że dane

nam było doświadczać bólu i krzywdy, ponieważ każde obrady zaczynały się i kończyły modlitwą, a ta modlitwa była związana z pewnym wyznaniem, świadectwem krzywdy, której ktoś doświadczył ze strony kapłanów – mówił abp Jędraszewski. Hierarcha odwołał się do przemówienia papieża Franciszka, który zwrócił uwagę na globalny wymiar krzywdy wyrządzanej dzieciom i młodzieży, wskazując także, że do skali problemu molestowania dzieci bardzo przyczynił się rozwój sieci internetowej, gdzie dzieci krzywdzi się w sposób potworny i okrutny.

Metropolita krakowski, mówiąc o problemie nad-



Pokuta kapłanów za grzechy pedofilii | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

użyć seksualnych, zwrócił uwagę, że mamy do czynienia z osobami konsekrowanymi, powołanymi do prowadzenia innych do Boga, a tymczasem to oni krzywdzą dzieci, które szczególnie kochał Pan Jezus. – Wchodzimy tutaj w dziedzinę szczególnej tajemnicy zła. Trzeba zrozumieć, że mamy do czynienia z działalnością złego ducha. A „wielką ofiarą z dzieci składa się bożkowi władzy, pieniędzy, pychy i buty”. Właśnie dlatego, że złemu duchowi wydaje się, że zwyciężył, że wygrał. Papież Franciszek widzi w tym nową odsłoniętą ręką Heroda skierowaną przeciwko najbardziej bezbronnemu i niewinnemu – zaznaczył abp Jędraszewski.

– Biskupi zdecydowanie potępiają wszelkie formy wykorzystywania małoletnich – komentuje „Codziennej” pielgrzymkę ks. Paweł Ryteł-Adrianik, rzecznik Konferencji Episkopatu Polski, powołując się na stanowisko KEP, zgodnie z którym należy otoczyć pokrzywdzonych troską i pomocą, a z drugiej strony należy kontynuować walkę przeciwko wykorzystywaniu małoletnich przez ludzi Kościoła.

Busy z nową Piątką ruszyły w Polskę

POLITYKA \ Kampania wyborcza Prawa i Sprawiedliwości trwa w najlepsze. W niedzielę PiS zaprezentował spot, w którym chwali się swoimi sukcesami na wsi, a wczoraj w Polskę ruszyły busy z osobami prezentującymi nową Piątkę. Objazd rządu po wszystkich województwach jest formą konsultacji społecznych, w których uczestniczą urzędnicy wojewodów.

W niedzielę premier Mateusz Morawiecki uczestniczył w Dniu Sołtyśa, w czasie którego chwalił się działaniami dla regionów wiejskich, w tym m.in. największą w historii pomocą dla poszkodowanych przez suszę oraz zatrzymaniem wykupu polskiej ziemi przez osoby z zagranicy. Sam szef rządu w wystąpieniu opowiadał m.in. o tym, że w młodości w niektórych gospodarstwach, gdzie bywał, używało się cepa. – Dzięki temu wiedziałem, że gdy na ekranach kin pojawił się film „Wejście smoka” z Bruce'em Lee, że nie dałby on rady polskiemu chłopu – mówił premier. Żart ten wywołał falę złośliwych komentarzy ze strony opozycji, a zwłaszcza PSL, który ostatnio rzadko zajmuje się wsią, bo musi tłumaczyć się z karty LGBT.

Nowy tydzień PiS rozpoczął od zaprezentowania

busów, które w trakcie objazdu po Polsce będą reklamowały nową Piątkę. Ekipy z busów mają dotrzeć do większości miast w całej Polsce i mówić o postulatach zgłoszonych na pierwszej konwencji w tym roku. – Ruszamy w Polskę, żeby komunikować, informować o naszych propozycjach programowych. Te propozycje są dla wszystkich – mówił premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu po raz kolejny przypomniał o tym, że rząd chce, aby program 500+ został rozszerzony na każde dziecko w Polsce, PIT został obniżony, trzynastej emerytury i renty, przywrócenia połączeń autobusowych i zniesienia podatku dochodowego dla osób poniżej 26. roku życia. Akcję informacyjną rządu w Lubuskiem rozpoczęła minister rodzi-

ny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska. – Myślę, że dzisiaj jest to jest naprawdę bardzo dobra oferta dla Polaków (...), to nie jest tak, że wszyscy żyją polityką i codziennie oglądają wiadomości. Naszym obowiązkiem jest wszystkich rzetelnie, sumiennie, uczciwie poinformować i rozpoczynamy naszą akcję informacyjną w całej Polsce – stwierdziła minister. Akcja informacyjna jest realizowana przez kilkadziesiąt ekip we wszystkich regionach. Głównymi odbiorcami są osoby mieszkające w mniejszych miastach i na wsiach. Oprócz premiera i Elżbiety Rafalskiej bierze w niej udział większość ministrów, w tym m.in. Beata Szydło i Andrzej Adamczyk.

Jacek Liziniwicz

„GP” ujawnia: Jak Wałęsa obronił esbeków

„GAZETA POLSKA” \ Mamy sensacyjne nagranie! W lutym 1990 r. Lech Wałęsa spotkał się z gdańskimi milicjantami. Nagranie ich rozmów trafiło do IPN.

Moim zdaniem Lech Wałęsa był przekonany, że idzie na spotkanie z funkcjonariuszami SB i dlatego pozwolił sobie na chwilę szczerości, o czym świadczą jego wypowiedzi utrwalone na filmie – uważa prof. Sławomir Cenckiewicz, dyrektor Wojskowego Biura Historycznego. Już w środę 20 marca w najnowszym numerze tygodnika wstrząsające ustalenia Doroty Kani na temat Lecha Wałęsy.

Do tej pory w mediach znane były jedynie kilkuminutowe fragmenty tego nagrania, które opublikowały portal ReBEL.pl, „Gazeta Polska” i Telewizja Republika. „Gazeta Polska” poznała cały zapis rozmowy przyszłego prezydenta RP i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. Wyłania się z niego ponury obraz – Lech Wałęsa przekonany, że rozmawia z funk-

cjonariuszami Służby Bezpieczeństwa, zapewnia ich, że zawsze ich szanował i nie ma do nich żadnych pretensji. – Lech Wałęsa podczas negocjacji okrągłostołowych w Magdalence i rozmów z komunistami nigdy nie krył, że idzie on do przełomu z jakąś koncepcją rozliczenia przeszłości. Trzeba też pamiętać, jaką umysłowość Lech Wałęsa reprezentował i reprezentuje: zawsze uważał Służbę Bezpieczeństwa, policję polityczną za podstawowy podmiot gry politycznej, która się aktualnie toczy. Bez funkcjonariuszy SB i przedstawicieli MSW niczego w Polsce nie da się zrobić – mówi prof. Sławomir Cenckiewicz. (sm)

.....
Cały artykuł już w środę w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”. Nie przegap!



PROGRAM CZYSTE POWIETRZE WKRÓTCE PRZYSPIESZY

OCHRONA ŚRODOWISKA \ Mam nadzieję, że nastąpi kolejne przyspieszenie programu Czyste Powietrze – powiedział minister środowiska Henryk Kowalczyk. Dodał, że to kompleksowy instrument do walki ze smogiem.

fot. Małgorzata Arno/Gazeta Polska



OBCHODY 100-LECIA POWSTAŃ ŚLĄSKICH

WYDARZENIE \ Obchody 100-lecia trzech powstań śląskich zainaugurowano w poniedziałek w Katowicach. Najważniejszym wydarzeniem będzie wykonanie 31 sierpnia utworu Jana A.P. Kaczmarska, skomponowanego specjalnie na tę okazję.

fot. Wikipedia/d

OŚWIATA \ Rząd próbuje ugasić polityczny pożar wzniecony przez ZNP

PiS wyciąga rękę do nauczycieli

19 marca spotykamy się z Solidarnością, a 25 na prezydium rady dialogu. Myślę, że znajdziemy sposób na dochodzenie do tego, by stale następował wzrost wynagrodzeń – powiedziała wczoraj minister Anna Zalewska. Z kolei premier Mateusz Morawiecki zaapelował, żeby studzić emocje wokół dyskusji o strajku nauczycieli. To odpowiedź na groźbę, jaką wystosował prezes ZNP Sławomir Broniarz, która dotyczyła zablokowania promocji uczniów do kolejnych klas.

Jan Przemyski

Jak już informowaliśmy na łamach „Codziennej” 8 kwietnia, tuż przed egzaminami gimnazjalnymi planowany jest strajk generalny nauczycieli. Jego głównym inspiratorem jest Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), który domaga się od Ministerstwa Edukacji Narodowej podwyżek dla pedagogów w wysokości 1000 zł z wyrównaniem od 1 stycznia.

Aby zmusić resort do spełnienia swoich żądań, ZNP jest w stanie nawet zablokować promocję tysięcy uczniów do kolejnej klasy. – W kompetencji nauczycieli, rady pedagogicznej, leży klasyfikowanie, ocenianie i promowanie uczniów. I to też jest potężny oręż w rękę nauczycieli, chcielibyśmy, żeby rząd miał tego świadomość. Jeżeli skorzystamy także z tego oręża, to będziemy mieli w edukacji totalny kataklizm – mówił w sobotę prezes Związku Sławomir Broniarz. Później za swoją wypowiedź przeproszał, a jednocześnie przekonywał, że nie była ona groźbą.

Słowa Broniarza od kilku dni komentują najważniejsi politycy w naszym kraju. – Apeluję i bardzo pro-



Sławomir Broniarz bierze dzieci na zakładników | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

szyć związki zawodowe, żeby ostudzić emocje, a już żadną miarą nie powinno dochodzić do takiego szantażu moralnego, na jaki pozwolił sobie przewodniczący Broniarz, kiedy groził rodzicom, uczniom. Absolutnie nikt w takim języku nie powinien mówić – mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Z kolei rzeczniczka rządu Joanna Kopcińska przekazała, że Zjednoczona Prawi-

ca podjęła „pewne działania, żeby podnieść wynagrodzenia nauczycielom”. – Mimo niezadowolenia z tego, jak rosną wynagrodzenia nauczycieli, one zaczęły rosnąć – mówiła na antenie Radia Zet Kopcińska. Natomiast na pytanie, czy premier Mateusz Morawiecki spotka się z przedstawicielami ZNP i oświatowej Solidarności, odpowiedziała, że jest taka możliwość. – Skład naszej

delegacji może ulegać zmianie. Żeby rozmawiać, muszę tego chcieć dwie strony, a w tej chwili są deklaracje głównie medialne ze strony szefa ZNP – wskazała rzeczniczka rządu.

Również minister edukacji narodowej Anna Zalewska określiła sobotnią wypowiedź Sławomira Broniarza jako „przekroczenie granicy nieprzekraczalnej”. – Dzwonili do mnie rodzi-

ce, uczniowie i nauczyciele, którzy powiedzieli, że nie ma zgody na taki język, nie ma zgody na takie emocje. Jednocześnie i nauczyciele, i rodzice mówią, że trzeba sukcesywnie zwiększać wynagrodzenie nauczycieli, dlatego to robimy – podkreśliła szefowa MEN na wczorajszej konferencji prasowej zorganizowanej w Wałbrzychu. Dodała również, że nauczyciele mają już zagwarantowane trzy podwyżki. – Pierwsza była 1 kwietnia 2018 r., druga w styczniu 2019 r., trzecia podwyżka będzie we wrześniu 2019 r. To jest 16,1 proc., ale jeżeli policzymy, że oddaliśmy dwie godziny nauczycielom, które poprzednicy nazwali godzinami karcianymi, to jest to 22 proc. w ciągu tak krótkiego czasu – mówiła. Szefowa MEN cały czas rozmawia z nauczycielami. – 19 marca spotykamy się z Solidarnością, a 25 na prezydium rady dialogu. Myślę, że (...) dzięki dialogowi nie tylko zrealizujemy przełomowe rozwiązania, które zaproponowaliśmy 11 lutego i już je realizujemy poprzez projekty ustaw, lecz także znajdziemy sposób na dochodzenie do tego, by stale następował wzrost wynagrodzeń – stwierdziła minister Zalewska.

Katecheta nie powinien strajkować z ZNP

OŚWIATA \ W naszej opinii katecheta nie powinien się angażować w akcję strajkową ZNP – uważa ksiądz Paweł Płaczek, dyrektor wydziału katechetycznego Kurii Metropolitalnej w Szczecinie. Katecheci są za podwyżkami, ale forma protestu jest niedopuszczalna.

W związku z pytaniami nauczycieli katechetów w sprawie protestów ZNP ksiądz Paweł Płaczek napisał list do katechetów. Czytamy w nim m.in., że „Katecheta realizuje wyjątkowe powołanie, wypełniając swą misję względem Pana Boga, Kościoła i uczniów. W naszej opinii nauczyciele religii nie powinni angażować się w tego rodzaju akcje strajkowe. Ponadto statut katechety jasno precyzuje, że katecheci nie angażują się w działalność związków

zawodowych, szczególnie wrogo nastawionego do Kościoła ZNP”.

Opinie księdza Pawła Płaczka nie spodobały się przewodzącemu postkomunistycznemu ZNP w Zachodniopomorskiem. W lokalnym dodatku do „Gazety Wyborczej” Adam Zygmunt napisał: „Katecheta to też nauczyciel, chociaż płaci mu dyrektor szkoły, czyli podatnik, a program katechezy reguluje już nie szkoła, tylko Kościół. Katecheci, z którymi rozmawiałem, popierają

nasz protest i też są pismem kurii wzburzeni”.

„To wszystko każe się zastanowić, czy wyprowadzenie lekcji religii ze szkół nie jest dobrym pomysłem. Skoro to »misja względem pana Boga«, jak pisze kuria, to może nauczycieli religii nie powinno wynagradzać państwo, tylko Kościół? Ciekawe, czy za »co łaska« chcieliby pracować?” – ironizował Adam Zygmunt.

Ksiądz Płaczek przyznaje, że jest za tym, żeby nauczyciele zarabiali więcej, ale ZNP chce

wykorzystać instrumentalnie katechetów, aby brali udział w proteście. Jego zdaniem Związek Nauczycielstwa Polskiego nigdy nie wstawiał się za katechetami. – Każdy może sobie zdanie wyrobić na ten temat, gdy wpisze w internecie „ZNP a lekcje religii” – mówi „Codziennej” ksiądz Paweł Płaczek. – Nie znajdziemy żadnego przykładu, że są pozytywnie nastawieni do katechetów. Od dłuższego czasu mam sygnały, że wręcz chcą ograniczyć lekcje religii. Przewodniczący tego

związku deklaruje, że religia jest niepotrzebna i elementy chrześcijańskie powinny zniknąć ze szkół – mówi „GPC”.

Ksiądz Paweł Płaczek dodaje, że w Zachodniopomorskiem jest 1000 katechetów, z czego 400 to duchowni. – Mam bezpośredni kontakt z katechetami i zdecydowana większość z nich nie weźmie udziału w proteście ZNP – mówi ksiądz Paweł Płaczek.

.....
Tomasz Duklanowski



WIZYTA PREZYDENTA BRAZYLII W USA

WASZYNGTON \ Prezydent Brazylii Jair Bolsonaro przybył w niedzielę po południu (czasu lokalnego) do Waszyngtonu na rozmowy z Donaldem Trumpem, które mają zacieśnić konserwatywny sojusz między oboma krajami, wzmocnić współpracę gospodarczą i nasilić nacisk na reżim Nicolása Maduro.

RZYM-PARYŻ \ Komuniści próbują rozgrywać Kościół

Xi może odwiedzić Watykan

Prezydent Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) Xi Jinping w przyszłym tygodniu odwiedzi Włochy i Francję. Agencja Reutersa ujawniła, że przedstawiciele komunistycznego Pekinu chcą doprowadzić do spotkania Xi z papieżem.

Wiktor Młynarz

Agencja Reutersa twierdzi, powołując się na wysoko postawione źródła w samym Watykanie, że Xi chciałby się spotkać z papieżem Franciszkiem przy okazji swojej wizyty we Włoszech. Jego przedstawiciele mieli już prowadzić zakulisowe działania w tej sprawie, chociaż nie wystąpiło jeszcze z oficjalną prośbą o audiencję. Watykan na razie oficjalnie zaprzecza, jakoby podobne spotkanie było planowane. Papież jednak nie ma nic w planach od 21 do 23 marca – podczas trzech pierwszych dni wizyty Xi we Włoszech – i źródło Reutersa twierdzi, że spotkanie z prezydentem Chin mogłoby zostać zaaranżowane w ostatniej chwili.

Papieska audiencja dla głowy państwa odwiedzającej Włochy nie byłaby niczym niezwykłym, gdyż stały się już niemal stałym punktem podobnych wydarzeń. W tym wypadku jednak jest inaczej. Żaden przywódca ChRL nie odwiedził dotąd bowiem Watykanu. Chiny po przejęciu władzy przez komunistów zerwały stosunki dyplomatyczne z Watykanem już w 1951 r. Są również państwem oficjalnie ateistycznym, a niezależny Kościół katolicki jest tam traktowa-



Szacuje się, że do 2030 r. w Chinach będzie ok. 250 mln chrześcijan | fot. Thomas Peter/Reuters

ny jako potencjalne zagrożenie dla władzy komunistów. Jeżeli dojdzie do spotkania Xi z Franciszkiem, będzie to kolejny symptom ocieplenia stosunków. „Stolica Apostolska nie żywi żadnej nieufności czy wrogości wobec żadnego państwa” – napisał w swojej książce o Kościele w Chinach sekretarz stanu Pietro Parolin. Stwierdził w niej również,

że praca Kościoła w Chinach „nie może zostać oddzielona od postawy szacunku i zaufania do ludu Chin i ich prawowitych władz państwowych” oraz, że „nierozwiązane węzły” w stosunkach między Watykanem i ChRL mogą zostać rozwiązane przez nowe podejście łączące „teologię, prawo, pracę pasterską i nawet dyplomację”.

Takie słowa w książce drugiej najważniejszej osoby w Watykanie sugerują, że Kościół może chcieć ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych. Innym powodem może być jednak kwestia przynależności chińskich katolików. Zamieszkujący ChRL katolicy – ok. 12 mln osób – należą bowiem de facto

do dwóch różnych kościołów. Oficjalnego Stowarzyszenia Patriotycznego kontrolowanego przez Partię oraz do wiernego Watykanowi i prześladowanego przez władze Kościoła podziemnego.

We wrześniu ub.r. Watykan i rząd ChRL podpisali umowę, która miała zjednoczyć oba kościoły w zamian za uznanie przez Kościół państwowej władzy papieża. Przedstawiciele Watykanu opisywali tę umowę jako ważny krok i konieczny kompromis, jednak wielu katolików uznało ją za ugięcie głowy przed chińskimi komunistami. „Niesamowitą sprawą jest zaproszenie do zaufania rządowi! Czy informacje o ostatnich opresjach nie trafiły do naszych zwierzchników w Watykanie?” – napisał biskup emeritus Hong Kongu Joseph Zen. Być może Xi chce więc uratować umowę przed krytyką poprzez obiecanie większych gwarancji dla członków Kościoła podziemnego.

Informacje o potencjalnym spotkaniu Xi z papieżem wywołały niepokój na Tajwanie. Tylko 2 proc. ludności tej wyspy jest katolikami. Jednak kiedy ONZ przestał uznawać władze Tajwanu w 1971 r., Watykan jako jedyne państwo w Europie nie poszedł w ich ślady. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ChRL zapewne spowodowałoby, że Chińczycy zażądaliby zerwania ich z Tajwanem. Rzecznik prasowy MSZ Tajwanu Andrew Lee zapowiedział, że władze wyspy utrzymają bliskie kontakty ze Stolicą Apostolską i będą monitorować rozwój sytuacji.

Otruto świadka przestępstw Berlusconi

WŁOCHY \ Tancerka, której zeznania przeciwko byłemu premierowi Włoch Silvio Berlusconiemu mogły być kluczowe dla prokuratury, zmarła z powodu zatrucia substancjami radioaktywnymi.

Berlusconi organizował w swojej willi przyjęcia z prostytutkami, tancerkami i początkującymi modelkami. Imprezy, określane przez włoskie media mianem „bunga bunga”, miały w rzeczywistości charakter orgii, w których uczestniczyły młode dziewczęta i zaproszeni przez Berlusconiego goście. W 2013 r. Berlusconi został skazany na 7 lat więzienia za nadużycie władzy i uprawianie seksu z nieletnią prostytutką Karimą al-Mahroug vel Ruby Rubacuori.

W 2014 r. obrona byłego premiera uzyskała unieważnienie wyroku, jednak prokuratura wszczęła nowe dochodzenie. Tym razem Berlusconi został oskarżony o przekupywanie świadków i nakłanianie do składania fałszywych zeznań. Imane Fadil, która była jednym z kluczowych świadków w tym postępowaniu, miała zeznać, że był premier Włoch zapłacił za milczenie zarówno kobietom uczestniczącym w imprezach, jak i zapraszanym go-

ściom. Berlusconi miał wydać na te cele 10 mln euro. Jednak 33-letnia Fadil nie doczekała końca procesu. 29 stycznia trafiła do szpitala, a po miesiącu bolesnej agonii zmarła 1 marca w wyniku niewydolności nerek. Jak wynika z badań toksykologicznych, kobieta zmarła na skutek otrucia mieszaniną substancji radioaktywnych, w skład której wchodził radioaktywny izotop kobaltu. Jak zauważyła „La Repubblica”, do zabójstwa została

użyta unikalna mieszanka, a ekspertami w przygotowaniu tego rodzaju trucizn są Rosjanie.

Inne publikacje także wskazują na „rosyjski ślad” i przypominają sprawę byłego oficera FSB Aleksandra Litwinienki, który zmarł w Londynie w 2006 r. z powodu zatrucia radioaktywnym polonem-210. Także według władz brytyjskich organizatorami morderstwa były rosyjskie służby specjalne i były funkcjonariusz KGB Andriej Ługowoj. Z kolei rok temu w Wielkiej Brytanii agenci GRU próbowali otruć byłego oficera wywiadu Siergieja Skripala.

Pojawiają się więc spekulacje, że w usunięciu kłopotliwego dla Berlusconiego świadka mogły maczać palce rosyjskie służby. Berlusconi i Putin przyjaźnią się od kilkunastu lat i często się spotykają. W październiku ub.r. były premier Włoch udał się swoim prywatnym odrzutowcem do Soczi, gdzie świętował 66. urodziny prezydenta Rosji. Jak pisała w styczniu br. „Codzienna”, Berlusconi postanowił wrócić do wielkiej polityki, ubiegając się o mandat europarlamentarzysty.

.....
Wespazjan Wielohorski



ROSJA ŚWIĘTUJE 5. ROCZNICĘ OKUPACJI KRYMU

KREML \ W miastach Rosji odbyły się wczoraj obchody 5. rocznicy podpisania przez prezydenta Władimira Putina dekretu o wejściu Krymu i Sewastopola w skład Federacji Rosyjskiej.



UJGURZY OFIARAMI KOMUNISTÓW

URUMCZI \ Od 2014 r. władze ChRL zatrzymały w regionie autonomicznym Sinciang (Xinjiang), zamieszkałym przez Ujgurów, blisko 13 tys. rzekomych terrorystów – przyznał wczoraj Pekin.

BAŁKANY \ Antyprezydenckie protesty w Serbii trwają już trzeci miesiąc

Chcą, by skończył jak Milošević

W Serbii wciąż trwają protesty wymierzone w prezydenta Aleksandara Vučića. Ten zaś stara się wzmocnić swoją pozycję, występując jako obrońca Serbów w Kosowie.

Aleksander Kłos

Najostrzejsze antyprezydenckie protesty mają miejsce w stolicy kraju – Belgradzie. Manifestanci od trzech miesięcy domagają się ustąpienia Vučića, którego oskarżają o autorytaryzm, a także ograniczanie wolności mediów. Do wystąpień na mniejszą skalę dochodzi też w innych miastach.

Podczas demonstracji w ten weekend jej uczestnicy zgromadzili się przed siedzibą prezydenta. Skandowali przy tym hasła: „Zrezygnuj!” i „Jesteś skończony”, czyli takie same jak podczas protestów w roku 2000 wymierzonych w ówczesnego pre-



Protesty w Serbii odbyły się już 15. weekend z rzędu | fot. Marko Djurica/Reuters

zydenta Slobodana Miloševića. W niedzielę manifestanci starali się utworzyć ludzki łańcuch wokół siedziby prezydenta, aby nie mógł on jej opuścić, a także chcieli podjechać ciężarówką z nagłośnieniem w jego okolice. W obu przypadkach interweniowały policyjne oddziały prewencji, które użyły gazu łzawiącego.

Dzień wcześniej uczestnicy protestów chcieli dostać się

do siedziby państwowej telewizji RTS uważanej za tubę władz – domagali się umożliwienia im wystąpienia na żywo w telewizji. Do ostatniego szturm na budynek państwowych mediów doszło podczas protestów wymierzonych w Miloševića w 2000 r. Szef MSW Nebojša Stefanović zapowiedział, że wszystkim zatrzymanym osobom zostaną postawione zarzuty.

Protesty wymierzone w Vučića rozpoczęły się po tym, jak 23 marca br. miał miejsce atak na lidera niewielkiej opozycyjnej partii Lewica Serbii Borko Stefanovicia. Polityk został pobity przez grupę ubranych na czarno mężczyzn w mieście Kruševu. Opozycja przekonuje, że byli oni związani z partią Vučića – SNS. Prezydent i partia zaprzeczają oskarżeniom.

Chociaż poparcie dla serbskiego przywódcy spadło od czasu, gdy w 2017 r. został on wybrany na prezydenta, to wciąż jest on uważany za najpopularniejszego polityka w tym kraju. Jego koalicja rządząca ma wciąż większość w parlamencie. Propozycja prezydenta dotycząca rozpisania przedterminowych wyborów nie spotkała się z akceptacją opozycji, która zapowiedziała, że je zbojkotuje.

W trakcie niedzielnych wystąpień Aleksandar Vučić nazwał przywódców opozycji „faszystami, chuliganami i złodziejami”. Zapewnił przy tym, że Serbia jako demokratyczne państwo „będzie wiedziała, jak zareagować”. W swoim wystąpieniu odniósł się też do 15. rocznicy najsilniejszych dotąd antyserbskich zamieszek w Kosowie. Zapewnił, że Serbia będzie chronić zamieszkujących tam rodaków, jeśli nie będą tego robić powołane do tego zadania natowskie siły KFOR.

Międzynarodowy Trybunał Karny bez Filipin

MANILA \ Filipiny w niedzielę oficjalnie wystąpiły z Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK). Decyzja rządu w Manili jest podyktowana trwającym wstępnym dochodzeniem sądu międzynarodowego ws. ogłoszonej w 2016 r. przez prezydenta Filipin Rodrigo Dutertego wojnie przeciw narkotykom.

Wśród kompetencji sądowniczych działającego od 2002 r. Międzynarodowego Trybunału Karnego znalazły się sprawy dotyczące m.in. zbrodni przeciwko ludzkości, ludobójstwa oraz zbrodni wojennych.

W rozpoczętej na zlecenie prezydenta Filipin Rodrigo Dutertego 1 czerwca 2016 r. operacji według oficjalnych statystyk śmierć poniosło ponad 5 tys. osób, w tym kilkudziesięciu stróżów prawa. Nieoficjalnie natomiast mówi się nawet o 20 tys. osób, spośród których część miała rzekomo zginąć z rąk płatnych zabójców wynajętych przez służby. W wyniku tej brutalnej kampanii walki

z narkotykami złożono dwie skargi do Międzynarodowego Trybunału Karnego ws. podejrzenia popełnienia przestępstwa – zbrodni przeciwko ludzkości. W pierwszym przypadku był to prawnik reprezentujący dwóch byłych płatnych zabójców. Osoby te twierdzą, że rozpoczęły świadczenie swoich usług dla Dutertego jeszcze w latach 80. XX w., kiedy polityk był burmistrzem Davao. Z kolei drugi przypadek dotyczy krewnych ośmiu osób, które zostały zamordowane przez policjantów w ramach wojny z narkotykami. W lutym ub.r. wobec zaprezentowanych dowodów Fatou Bensouda, wiceprokurator MTK, zdecy-

dowała się wszcząć wstępne dochodzenie w tej sprawie. Miesiąc później Filipiny ogłosiły podczas posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych decyzję o opuszczeniu Międzynarodowego Trybunału Karnego, która weszła w życie po 12 miesiącach.

Filipiny są drugim w historii krajem, który zdecydował się na opuszczenie MTK. Jako pierwsze podobny krok podjęło Burundi.

W odpowiedzi na krytykę rzecznik prezydenta Filipin Salvador Panelo niespodziewanie oświadczył, że „rząd w Manili nigdy nie ratyfikował Rzymskiego Statutu powołującego do życia Międzynarodowy Trybunał Karny”. – Z tego też względu ten trybunał międzynarodowy stracił możliwość prowadzenia śledztwa przeciw rządowi w Manili – dodał. Jak jednak stwierdza MTK w opublikowanym komunikacie, Filipiny ratyfikowały Rzymski Statut 30 sierpnia 2011 r., a wszedł on w życie 1 listopada 2011 r. Samo natomiast wyjście z MTK nie powoduje zakończenia prowadzonego przez ten trybunał wstępnego dochodzenia wobec władz w Manili.

Paweł Kryszczak

Atak na utrechtcki tramwaj

HOLANDIA \ Wczoraj sprawca ostrzelał w Utrechcie tramwaj. W wyniku ataku zginęły trzy osoby, a kilka zostało rannych. Za sprawcą trwa obława holenderskich antyterrorystów.

Około godz. 10.45 nieznanego sprawcę otworzył ogień do tramwaju znajdującego się na ulicy 24 Oktoberplein-Zuid. Świadek całego zdarzenia Jimmy de Koster w rozmowie z RTV Utrecht powiedział, że zauważył kobietę leżącą na ziemi i krzyczącą: „Nic nie zrobiłam!”. Czterech mężczyzn podbiegło do niej, chcąc ją przenieść w bezpieczne miejsce, ale napastnik ponownie otworzył ogień. Lokalne media informują, że sprawca chwilę później miał odjechać czerwonym samochodem. Na miejscu ataku pojawili się funkcjonariusze z jednostki antyterrorystycznej Dienst Speciale Interventies (DSI). – Oddziały te przygotowały się na najazd na dom w dzielnicy Trumanlaan kilkaset metrów od miejsca zamachu, w którym mógł schować się sprawca wczorajszego ataku. Po południu podano, że w zw. z incydentem poszuki-

wany jest urodzony w Turcji 37-letni Gökmen Tanis.

Premier Holandii Mark Rutte poinformował, że rząd oraz koordynator ds. antyterroryzmu odbyli spotkanie kryzysowe tuż po strzelaniu. Szef holenderskiej policji Pieter-Jaap Aalbersberg poinformował o podniesieniu poziomu zagrożenia terrorystycznego do maksymalnego – piątego w prowincji Utrecht co najmniej do godz. 18. Zaapelował również do mieszkańców o przestrzeganie zaleceń i instrukcji wydanych przez władze lokalne, w tym tych dotyczących pozostania w domach. Zdecydowano się na ewakuację i zamknięcie wszystkich meczetów w Utechcie oraz Uniwersytetu Utrechckiego, a także głównego dworca kolejowego. Zdecydowano się ponadto na wprowadzenie do akcji trzech śmigłowców.

(pk)



fot. Pixabay/d

LICZBA DNIA

1,25 MLN \ Za tyle euro chiński kupiec nabył gołębia wyścigowego o imieniu Armando podczas niedzielnej aukcji w belgijskiej Flandrii. To rekordowa kwota, jaką wydano na gołębia. W 2017 r. gołąb o imieniu Golden Prince, również z Flandrii Zachodniej, został sprzedany za 360 tys. euro.

WSPÓŁPRACA \ Wspólne inwestycje w innowacje i usprawnienia dla biznesu

Polsko-niemiecka strategia przemysłowa

Wspólną deklarację dotyczącą przyjęcia długoterminowej strategii przemysłowej dostosowanej do wyzwań globalnej konkurencji podpisali w poniedziałek w Berlinie minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz oraz minister gospodarki i energii Niemiec Peter Altmaier.

Jan Kamieniecki

Podczas Polsko-Niemieckiego Forum Gospodarczego „Cyfryzacja-Energia-Mobilność” w Berlinie podpisano wspólną deklarację w sprawie długoterminowej strategii przemysłowej. Chodzi m. in. o inwestycje w innowacje, opracowanie wspólnych celów strategicznych polityki przemysłowej, usprawnienie otoczenia regulacyjnego biznesu na poziomie krajowym i unijnym oraz obronę polityki handlowej UE.

Minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz oraz minister gospodarki i energii Niemiec Peter Altmaier podpisali dokument w obecności niemal 400 przedstawicieli polskich i niemieckich firm uczestniczących w berlińskim Fo-

rum. W deklaracji zaznaczono, że wymienione w niej cele muszą być realizowane z uwzględnieniem realiów budżetowych obu państw, a także globalnej konkurencji.

Podczas konferencji w Berlinie z udziałem ministra gospodarki i energii Niemiec Petera Altmaiera Jadwiga Emilewicz podkreśliła, że polsko-niemieckie relacje gospodarcze są w bardzo dobrej kondycji. – Trwa jednak globalny wyścig. By nie zostać w tyle, nasze gospodarki muszą wejść na wyższy poziom rozwoju, a nasza współpraca opierać się na podstawach odpowiadających wyzwaniom przyszłości – powiedziała szefowa resortu przedsiębiorczości i technologii.

Emilewicz zaznaczyła, że ważne jest określenie od nowa zasad partnerstwa. – Po-



Ważne jest określenie od nowa zasad polsko-niemieckiego partnerstwa – uważa minister Jadwiga Emilewicz | fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

winniśmy je oprzeć na zrozumieniu, że największą wartością dodaną w obliczu światowej konkurencji są wspólne innowacyjne projekty z takich dziedzin, jak przemysł oparty na rozwiązaniach cyfrowych, zaawansowane technologie, sektor kosmiczny czy produkcja zrównoważonej energii – stwierdziła.

Minister zwróciła uwagę, że zainteresowanie polskich i niemieckich firm berlińskim Forum przerosło jej oczekiwania, a zgłoszeń było więcej niż miejsc. – Dziękuję wszystkim za obecność. To dowód, że takie wydarzenia mają sens, i potwierdzenie, że Polacy i Niemcy chcą robić wspólne biznesy oraz rozwijać swoją współpracę w zaawansowanych technologicznie branżach. Każda ze stron ma wiele do zaoferowania – Polacy nowatorskie pomysły i wykwalifikowanych pracowników, Niemcy – przede wszystkim kapitał i doświadczenie – podkreśliła minister Emilewicz.

(PAP)

Strzał w dziesiątkę z usługą wi-fi w pendolino

TRANSPORT \ Zamontowanie internetu w pociągach Pendolino okazało się strzałem w dziesiątkę. Usługa cieszy się dużym zainteresowaniem podróżnych. Każdy pasażer w trakcie podróży korzysta z sieci średnio przez prawie godzinę – poinformowała spółka PKP Intercity.

Od grudnia w pociągach Pendolino można korzystać z internetu. Ministerstwo Infrastruktury z pożytkiem dla pasażerów naprawiło błędy ekipy premiera Donalda Tuska. Poprzednicy podpisali zamówienie z Alstomem na 20 pociągów z pominięciem tak ważnej kwestii jak dostęp do wi-fi, mimo że wartość zakupu opiewała na ok. 400 mln euro.

Samodzielny montaż instalacji internetowej byłby naruszeniem gwarancji, trzeba było więc dogadać się z producentem w sprawie montażu wi-fi. Nie było łatwo, ale się opłacało. Jak poinformowała spółka, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy użytkownicy pobierali średnio 72 GB danych dziennie.

W styczniu i lutym z bezpłatnego, bezprzewodowego dostępu do internetu w pociągach express Intercity Premium (EIP) skorzystało ponad 17,5 tys. pasażerów, a tylko w lutym było to ok. 540 osób dziennie.

Pasażerowie korzystają z wi-fi średnio przez 53 minuty, pobierając podczas takiej sesji 243 MB danych. Łącznie pasażerowie pobrali do tej pory 4,3 TB danych, co dziennie daje 72 GB. Rekordzista podczas blisko pięciogodzinnej sesji pozyskał ponad 7 GB danych.

Pierwszy pojazd Pendolino wyposażony w wi-fi został oddany do użytku w grudniu 2018 r. Jak informowała w styczniu ub.r. spółka PKP SA, wi-fi będą instalowane sukcesywnie w składach,

które będą szły do przeglądów okresowych. Pociągi nie będą wyłączane tylko po to, aby wbudować internet. W związku z tym, że pendolino często się psują, będzie wiele okazji do naprawy błędów.

Dostęp do bezprzewodowego internetu jest obecnie zapewniony w czterech pociągach ED250. Pojazdy są oznaczone wewnątrz piktogramami informującymi o dostępności bezprzewodowego internetu. – Sukcesywnie na tory wyjeżdżają kolejne składki Pendolino wyposażone w bezprzewodowy internet. Już w czerwcu połowa składów obsługujących połączenia kategorii EIP będzie posiadać darmowe wi-fi – powiedział cytowany w komunikacie prezes PKP Intercity Marek Chraniuk. W listopadzie tego roku zaplanowano zakończenie montażu wi-fi we wszystkich składach Pendolino.

Lucyna Piwowska, PAP

Austria zagrożona sankcjami USA

BEZPIECZEŃSTWO \ Stany Zjednoczone są obrońcą Europy i chcą jej silnej i dobrze chronionej, dlatego nie godzą się na uzależnienie energetyczne kontynentu od Rosji – powiedział ambasador USA w Austrii Trevor Traina w wywiadzie udzielonym dziennikowi „Der Standard”. Dyplomata nie wykluczył sankcji na europejskie koncerny zaangażowane w projekt Nord Stream 2.

Traina był pytany, dlaczego USA angażują się w kwestię źródła zaopatrywania się Unii Europejskiej w gaz ziemny. Dyplomata wskazał, że temat bezpieczeństwa energetycznego istniał w stosunkach między Europą a Stanami Zjednoczonymi od wielu lat. – Wielkim nieporozumieniem jest myślenie, że chodzi o sprzedaż amerykańskiego gazu skroplonego do Europy. Faktem jest, że kiedy pojawił się ten problem, USA nadal ten surowiec importowały, a nie eksportowały – powiedział.

Dodał, że błędem jest czerpanie całej swojej energii z jednego źródła, dlatego dobrze byłoby zdywersyfikować kierunki dostaw. Traina przypomniał, że gaz był wykorzystywany przez Moskwę jako broń polityczna.

– W przeszłości zdarzyło się, że w środku zimy Rosja wyłączyła zawór gazowy i z tego powodu umierali ludzie – powiedział ambasador.

Traina nie wykluczył represji ze strony Stanów Zjednoczonych na przedsiębiorstwa biorące udział w budowie i ewentualnej eksploatacji Nord Stream 2. Na pytanie, czy amerykańskie sankcje wobec firm angażujących się w projekt są realną opcją czy tylko pogroźką, dyplomata odparł, że sankcje to zawsze opcja.

Oficjalnie jedynym udziałowcem spółki odpowiedzialnej za budowę Nord Stream 2 jest rosyjski Gazprom, ale przedsięwzięcie finansują także koncerny zachodnioeuropejskie, w tym austriacki OMV.

(p.woz.)

MAKROEKONOMIA \ Ruszyła akcja informacyjna na temat propozycji rządu

Nowa Piątka PiS ma przywrócić Polakom nadzieję

Nasza polityka ma dać nowe perspektywy rozwojowe, nowy impuls, także impuls makroekonomiczny – powiedział premier Mateusz Morawiecki, inaugurując w poniedziałek akcję informacyjną dotyczącą nowej Piątki PiS. – Ruszamy w Polskę. Nasze propozycje są dla wszystkich, mają przywracać nadzieję – podkreślił szef rządu.

Jan Kamieniecki

Projekty zapowiedziane w ramach nowej Piątki PiS dotyczą 500+ na pierwsze dziecko, trzynastki dla emerytów, zniesienia podatku PIT dla pracowników do 26. roku życia oraz niższego PIT-u, a także przywrócenia połączeń komunikacyj-



Premier Mateusz Morawiecki: Ruszamy w Polskę z informacją nt. nowej Piątki PiS | fot. Adam Guz/KPRM/d

nych w powiatach i gminach. Premier zapowiedział „zero biurokracji” przy ich wprowadzaniu. – Dla nas najważniejsza jest prostota tych rozwiązań. W przypadku Emerytury+ rząd nie chce, aby była konieczność składania jakichkolwiek dodatkowych wniosków i nad tym pracujemy – stwierdził szef rządu.

Według Morawieckiego rozszerzone świadczenie 500+ ma pomóc dzieciom w edukacji i pozwolić na lepszy start w przyszłość. Z kolei później, kiedy młodzi ludzie dorastają i szukają różnych możliwości zawodowych, zniesienie PIT-u dla pracowników do 26. roku życia ma stwarzać dużo lepsze warunki pracy.

Ponadto – na co zwrócił uwagę premier – rząd realizuje postulat, o który przedsiębiorcy upominali się od 20 lat, czyli obniża tzw. klin podatkowy. – Wraz z obniżką PIT-u z 18 na 17 proc. i z podniesieniem przynajmniej dwukrotnym kosztów uzyskania przychodu zmniejszamy ten klin podatkowy – zaznaczył. Morawiecki przypo-

mniał też, że rząd przeznaczy 6 mld zł na poprawę jakości dróg w ramach Funduszu Dróg Samorządowych.

Szef rządu podkreślił, że nowa Piątka PiS przyniesie nowe perspektywy rozwojowe. – Nasza polityka ma dać nowy, makroekonomiczny impuls, bo jesteśmy w fazie globalnego spowolnienia. Przygotowujemy warunki na kolejne kwartały, na kolejne lata po to, żeby polscy przedsiębiorcy mieli większą możliwość zatrudniania ludzi – powiedział Morawiecki.

Premier przypomniał, że w czasach III RP liberałowie często mówili, że musi być wolność. – Ale jaka to wolność, kiedy rodzina z trójką czy czwórką dzieci nie może sobie pozwolić na szkolne zakupy bez kredytu, nie może sobie pozwolić na wyjazd na wakacje? Prawdziwa wolność jest wtedy, kiedy jest więcej sprawiedliwości społecznej. Opowieść o Polsce sprawiedliwej to jest właśnie wdrażanie naszej Piątki. Ruszamy w Polskę, żeby informować o naszych nowych propozycjach programowych. To propozycje dla wszystkich, mają przywracać Polakom nadzieję – podsumował Morawiecki.

(PAP)

Rozmowy o polityce i gospodarce

WELCONOMY FORUM \ Prawie 2 tys. przedstawicieli świata polityki, biznesu, nauki, kultury i mediów przyjechało do Torunia, żeby dyskutować o najważniejszych wyzwaniach stojących przed polską i światową gospodarką.

Ten rok jest wyjątkowy dla Polski nie tylko ze względu na przypadające w nim okrągłe rocznice: 30-lecie transformacji, 20 lat od wstąpienia Polski do NATO, 15 lat w Unii Europejskiej, a także kontynuacji obchodów 100-lecia odzyskania przez nasz kraj niepodległości. Będzie to rok poważnych zmian na scenie politycznej Unii Europejskiej, a także nowych wyzwań gospodarczych związanych ze spowolnieniem unijnej i światowej gospodarki – powiedział Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju, podczas inauguracyjnej sesji toruńskiego Welconomy Forum, które w tym roku odbywało

się pod hasłem „Niepodległa – nowe wyzwania”.

Zdaniem Kwiecińskiego, polska gospodarka jest w bardzo dobrej kondycji, co nie oznacza, że nie trzeba jej reformować. – Naszym strategicznym celem jest przestawienie polskiej gospodarki na tory innowacyjności i robimy to, wprowadzając w życie założenia Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. W zeszłym roku wydatki na badania i rozwój przekroczyły poziom 1 proc. PKB, ale nadal jest to znacznie poniżej średniej unijnej – powiedział Kwieciński.

Wielkim wyzwaniem dla Polski jest walka z zanieczyszczeniami powietrza, które nie tylko obniżają kom-

fort życia mieszkańców polskich miast, lecz także stwarzają zagrożenie dla naszego życia i zdrowia. – Rząd jest świadomy tego problemu, dlatego przyjęliśmy kompleksowy program Czyste Powietrze, którego realizacja ma przyczynić się do zmniejszenia smogu, który w ostatnich latach stał się poważnym problemem gospodarczym i społecznym – powiedział Henryk Kowalczyk, minister środowiska.

– Nie możemy zapominać, że naszym największym kapitałem jest zdrowie. Dlatego powinniśmy wszyscy zadbać o kształtowanie postaw prozdrowotnych polskiego społeczeństwa – podkreślił prof. Henryk Skarżyński, dyrektor Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu oraz Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach.

O tych i innych wyzwaniach stojących przed Polską dyskutować będą uczestnicy toruńskiego forum Welconomy podczas zaplanowanych na dwa dni debat, których tematyka dotyczyć będzie m.in. współpracy zagranicznej, rolnictwa, ochrony środowiska, ochrony zdrowia, medycyny, nowych technologii, spraw społecznych czy roli mediów.

Andrzej Ratajczyk z Torunia

KE za rozbudowę naszego gazoportu

INWESTYCJE \ Komisja Europejska zatwierdziła w poniedziałek plan rozbudowy terminalu LNG w Świnoujściu. Bruksela stwierdziła, że plany rozbudowy są zgodne z unijnymi regulacjami dotyczącymi pomocy państwa.

Zgodnie z zasadami UE dotyczącymi pomocy państwa plan rozbudowy polskiego gazoportu musiał uzyskać akceptację unijnych komisarzy. Chodziło o zgodność inwestycji z unijnym prawem, w szczególności z wytycznymi KE z 2014 r. w sprawie pomocy udzielanej na ochronę środowiska i energetykę. Wczoraj KE zatwierdziła polskie plany zwiększenia zdolności regazyfikacyjnych terminalu LNG w Świnoujściu z 5 do 7,5 mld m sześć. rocznie, a także rozwój dodatkowych funkcji gazoportu.

Według unijnych urzędników rozbudowa świnoujskiego terminalu przyczyni się do zapewnienia bezpieczeństwa dostaw gazu w Polsce i krajach bałtyckich przez dywersyfikację dostaw i stworzenie nowych szlaków transportu gazu w regionie. KE już w 2011 r. za-

twierdziła pomoc na budowę polskiego gazoportu. Teraz spółka Polskie LNG otrzyma 553 mln zł (128 mln euro) z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020, którego jednym z priorytetów jest poprawa bezpieczeństwa energetycznego.

Polskie LNG, oprócz zwiększenia mocy regazyfikacyjnych z 5 do 7,5 mln m sześć., planuje budowę drugiego nabrzeża przeznaczonego dla mniejszych jednostek pływających, postawienie trzeciego zbiornika na LNG o pojemności 180 tys. metrów sześciennych, jak również skonstruowanie bocznicy kolejowej do przeładunku gazu skroplonego na cysterny kolejowe i kontenery ISO.

(jak, PAP)

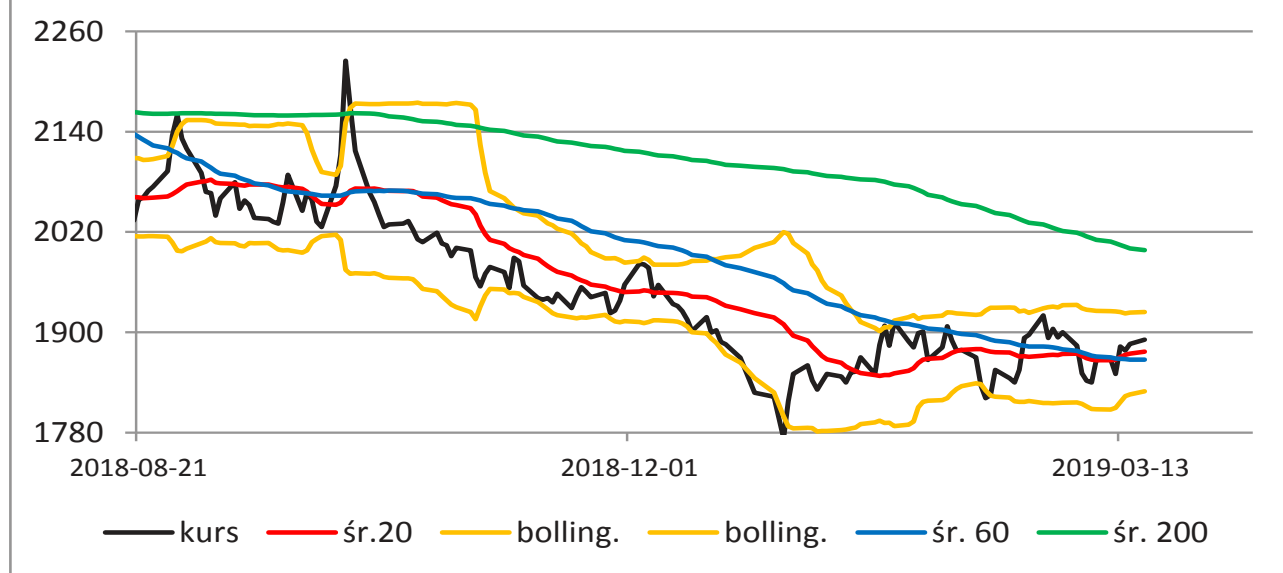


ROZMAITOŚCI \ Według raportu NBP w ostatnim kwartale ubiegłego roku polski rynek mieszkaniowy był w fazie wysokiej aktywności, co wiązało się z wyraźnie wyższym popytem niż w poprzednim, trzecim kwartale.

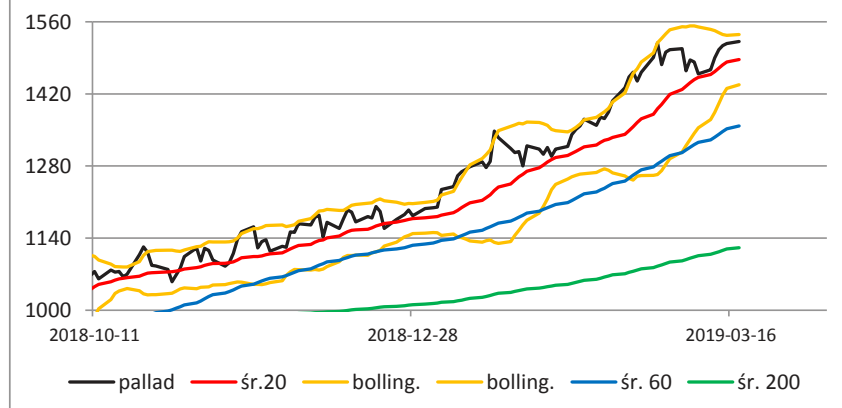
Miedź dalej bez zmian

SUROWCE \ OPEC odwołał kwietniowe spotkanie. Kobalt pozostawał na minusie. Miedź w horyzontalnym trendzie, podobnie pallad. Złoto i srebro z nieznacznym umocnieniem.

Aluminium - kurs w USD za tonę



Pallad - kurs w USD za tonę



Rafał Grodowski

W ubiegłym tygodniu ropa zyskała ponad 2 proc., jednak końcówka notowań wskazywała na wyraźne osłabienie i niewiele by brakowało, aby kurs paliwa spadł poniżej 67 dol. Tak się nie stało i pod koniec dnia ropa znowu zaczęła zyskiwać na wartości. W tle widoczne były dane IEA, które wskazywały na spadek produkcji ropy w krajach OPEC.

Miedź w ubiegłym tygodniu zyskała zaledwie 0,4 proc., co oznacza przedłużenie horyzontalnego trendu. Metal w dalszym ciągu podatny jest przede wszystkim na dane z Chin. A te wskazują na spowolnienie gospodarcze. Jednak nadzieje na poprawę relacji z USA czy informacje o malejącej podaży surowca utrzymują stabilny kurs metalu.

Poniedziałek przyniósł poprawę kursu miedzi i metal przed godz. 8 zyskiwał ponad 0,6 proc. Inne metale przemysłowe nie prezentowały się tak dobrze. Aluminium, które w ubiegłym tygodniu znacząco, bo ponad 4 proc., zyskało na wartości, wczoraj nieznacznie traciło, a kurs znajdował się ponownie poniżej 1900

dol. Nikiel symbolicznie zniżkował, pozostając blisko kursu 13 tys. dol.

Słabnący do euro czy juana dolar tylko nieznacznie umocnił złoto. Metal po godz. 8 zyskiwał mniej niż 0,1 proc., a podobne zmiany o poranku notowały pallad i srebro. Pallad w piątek był bliski osiągnięcia kolejnego rekordu, jednak w drugiej części dnia metal uległ osłabieniu.

Po godz. 9 ropa zyskiwała ponad 0,25 proc., co mogło być pewnym zaskoczeniem. Paliwo jeszcze o poranku znajdowało się na minusie i w ciągu pięciu godzin umocniło swój kurs o ponad 40 centów, pokonując 67,3 dol.

W grupie rzadkich metali uran kontynuował rozpoczęty w lutym spadkowy trend. Od rekordowego odczytu 30 dol. za funt z początku roku metal wykorzystywany w przemyśle zbrojeniowym czy w samochodowym stracił ponad 6 proc. Bilans ostatnich 12 miesięcy to jednak wzrost o prawie 22 proc., ale okres listopad-styczeń był bardzo spokojny. Metal kosztuje dziś ponad 27,5 dol., ale jeszcze w 2008 r. przed kryzysem jego cena wynosiła aż 140 dol. Obecny kurs jest po części zaskakujący, bo metal powinien zyskiwać w związku z rozwojem samochodów elektrycznych.

Odreagowania nie notował także kobalt, za który płacono wczoraj 30 tys. dol. za tonę. Jeszcze w styczniu cena przekraczała 45 tys., a rok temu kurs był ponad trzy razy wyższy niż obecnie! Przy takich spadkach cenowe sukcesy palladu są ogromnym zaskoczeniem, zwłaszcza że pallad także jest wykorzystywany w przemyśle.

O godz. 11, gdy podano ostatnie istotne europejskie dane handlowe, ropa traciła 0,25 proc., a spadek paliwa rozpoczął się tuż po godz. 10. Na rynku pojawiła się informacja, że OPEC przesunął planowane na kwiecień spotkanie o dwa miesiące. Kolejne odbędzie się 25 czerwca i to na nim ma zostać podjęta decyzja o ewentualnych ograniczeniach produkcji. Jednak w opinii Khali da al-Faliha (ministra ds. ropy Arabii Saudyjskiej) rynek ropy do końca 2019 r. będzie cechował się nadpodażą. I być może to właśnie ten komunikat wpłynął na spadek cen paliwa.

Segment metali przemysłowych nie notował znaczących zmian. Nikiel i aluminium pozostawały poniżej okrągłych odczytów. Indeks sektora zyskiwał 0,15 proc. i wyraźnie widać, że po mocnym wzroście w styczniu i lutym (odpowiednio 6 proc. i 3,7 proc.) marzec jest znacznie spokojniejszy i niewiele wskazuje, aby mogło dojść do znaczącej zmiany.

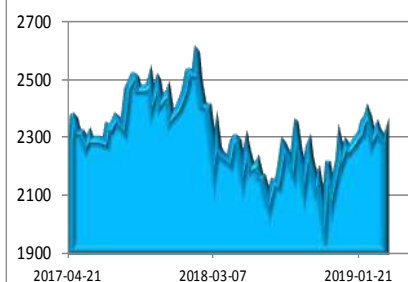
Ropa w południe tylko nieznacznie odreagowała, co pokazuje, że medialne doniesienia nie mają aż tak destrukcyjnego wpływu na kurs paliwa...

W SKRÓCIE

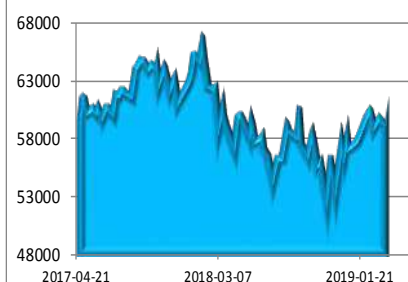
ENEA \ Grupa miała według wstępnych rachunków 687 mln zł zysku netto w ubiegłym roku. Przychody za 2018 rok wyniosły ponad 12,6 mld zł.

Materiały przygotowane przez NXF

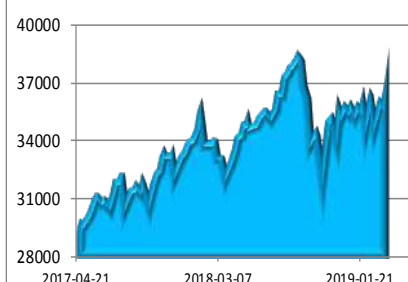
WIG20



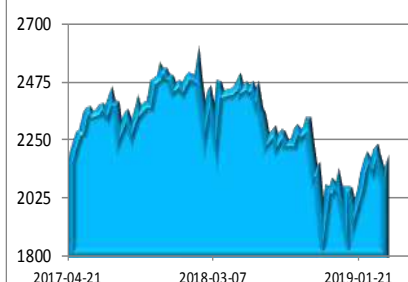
WIG



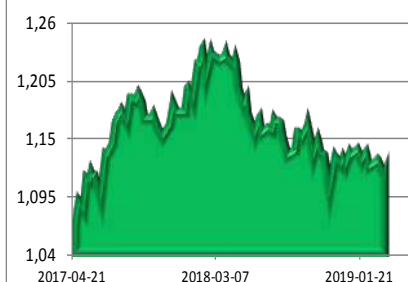
BSE INDEX- Indie



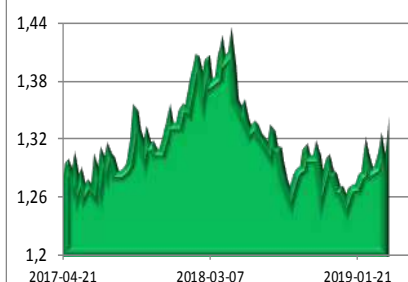
KOSPI



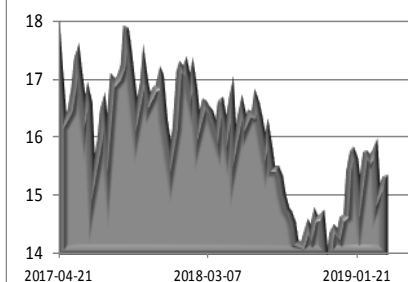
EUR/USD



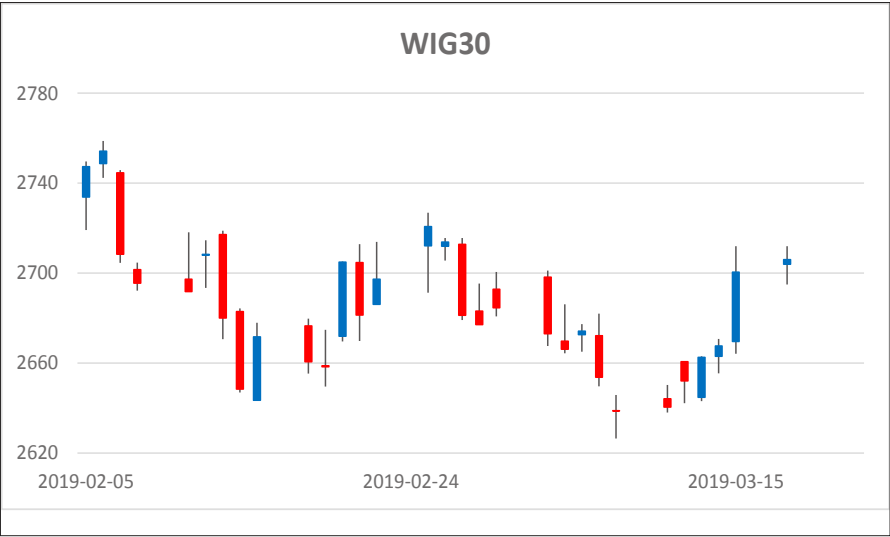
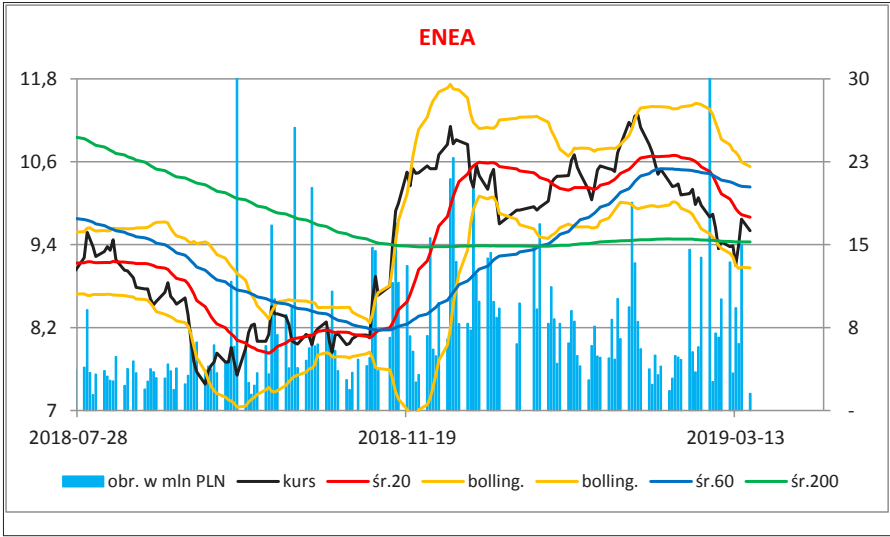
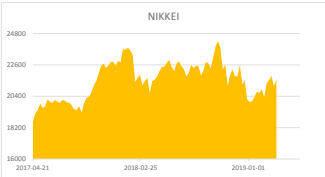
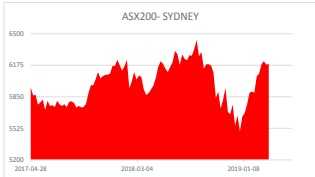
GBP/USD



SREBRO



↓	1,00055	-0,16%	USDCHF	↑	15,338	0,09%	SREBRO	↑	7271,5	0,60%	FTSE 100	Kursy NBP	
↓	111,453	-0,02%	USDJPY	↑	1304,95	0,16%	ZŁOTO	↑	21584,5	0,62%	NIKKEI		
↓	1,32424	-0,37%	GBPUSD	↑	292,1	0,52%	MIEDŹ	↓	11668,6	-0,15%	DAX		
↑	1,13488	0,20%	EURUSD	↓	67,12	-0,06%	ROPA BRENT	↑	25848,87	0,54%	DJIA POPRZEDNI		
												3,7876	-0,36%
												3,7838	-0,07%
												4,2993	-0,10%



Do wiosny jeszcze daleko

GIEŁDA \ Notowania na azjatyckiej giełdzie były udane. W Europie były nieco słabsze, ale z przewagą zielonego koloru. Na GPW nie najlepiej wypadł Cyfrowy Polsat. Dino PL osiągnął rekord w debiucie w elicie.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień był bardzo dobry dla giełdowych parkietów. Potwierdziła to także warszawska giełda, gdzie WIG20 zyskał ponad 2 proc., a ostatnim piątkowym notowaniem towarzyszyły znaczące obroty. Mocny ruch w górę trudno wiązać bezpośrednio z danymi gospodarczymi, choć te nie były najgorsze. Analitycy zwracają uwagę na możliwe ocieplenie stosunków na linii Pekin-Washington jako czynnik poprawiający atmosferę rynkową. Początek tygodnia na azjatyckich parkietach był udany. Nikkei zyskał prawie 0,6 proc., a mocniejszy wzrost odnotowano w Szanghaju. Wskaźnik China A50 umocnił się o ponad 2,7 proc., a wzrostowy kierunek widoczny był także w Sydney i Hongkongu. Wynik notowań azjatyckich po części był zaskakujący, bo opublikowane wyniki japońskiej gospodarki trudno uznać za zachwycające. Chociaż bilans handlowy w lutym zamknął się nadwyżką 3 mld dol., to styczniowa produkcja przemysłowa była słabsza niż w grudniu. Analitycy

zwracają uwagę na wpływ środowego posiedzenia FOMC, na którym stopy raczej nie zostaną podniesione, co znajduje potwierdzenie na rynku obligacji, których rentowność w dalszym ciągu ma tendencję zniżkową. A to po części przesunęwa aktywa w kierunku rynków akcji. WIG20 dzień rozpoczął na plusie i indeks zyskiwał na otwarciu ponad 5 pkt. Kolejne minuty niestety nie potwierdziły tego niezłego sygnału i po kwadransie indeks notował piątkowy odczyt. Początek dnia w Europie to także niepewny obraz. O ile Londyn czy Mediolan notowały znaczące bliskie 0,5 proc. umocnienie, o tyle słabiej prezentowały się parkiety w Paryżu czy Frankfurtcie, notując nieznaczne spadki. DAX30 pokonał 11 700 pkt, jednak ruch w górę o 20 pkt był jedynie chwilowy. Na GPW fatalny początek dnia miały walory Cyfrowego Polsatu. Spółka po półgodzinie gry traciła ponad 4 proc. Zdecydowanie lepiej prezentowało się CCC drożące o 2,4 proc. Na minusie za sprawą Santander PL i PKO BP był sektor bankowy. Słabo prezentował się także Lotos tracący prawie

2 proc., a znacznie lepszy odczyt notował PKN Orlen, drożąc o ponad 1proc. Po 90 minutach gry indeks Euro Stoxx tracił 0,02 proc., a korytarz wahań wynosił zaledwie 10 pkt, czyli mniej niż 0,3 proc. Ta niewielka wartość wskazywała, jak spokojny był początek dnia. Nie znaczy to, że nic się nie działo, bo we Frankfurcie prawie 3 proc. drożały akcje Deutsche Banku, co zapewne było efektem informacji o fuzji z Commerzbankiem. Mocno, bo po ponad 2 proc. drożały banki także w Paryżu, czyli Societe Generale i BNP Paribas. W Londynie, gdzie wskaźnik zyskiwał ponad 0,7 proc., liderem wzrostu były firmy z sektora wydobywczego BHP Billiton oraz Rio Tinto. Na GPW do godz. 10.30 było nudno, a potem mocny ruch w górę zanotował indeks dużych firm. WIG20 przed godz. 11 zyskiwał ponad 0,3 proc., co wyraźnie różniło się od spadkowego trendu średnich spółek, gdzie wskaźnik tracił już ponad 0,3 proc. z mocną przeceną Azotów, Enei i Assecolu. W elicie odczyt poprawiły banki, a wyraźnie osłabił PKN, notując tylko nieznaczny wzrost. Umocnienie widoczne było również dla banków, któ-

rych indeks tuż przed godz. 11 pokonał piątkowy odczyt. Mocny ruch w górę notowały Getin i Idea Bank, które przed godz. 11 zyskiwały po ponad 5 proc., a Getin notował kilkumilionowe obroty. Na całym parkiecie po dwóch godzinach gry obroty wynosiły prawie 200 mln zł. 18 marca to także debiut w indeksie WIG20 dwóch spółek Dino PL i Play. Zastąpiły one Enerę i Eurocash. O ile Play nie prezentował się zbyt udanie, bo przed południem

tracił nieznacznie, o tyle Dino PL kursem 114,8 zł ustanowiło historyczny rekord. WIG20 w drugą część dnia wchodził z umocnieniem o 0,3 proc., a wyraźne umocnienie notowały średnie firmy, gdzie indeks znalazł się na plusie. Obraz Europy poza Londynem i Mediolanem nie był zbyt ciekawy. DAX30 w dalszym ciągu nieznacznie tracił, a niepewny odczyt z rynku terminowego w Nowym Jorku nie był czynnikiem ułatwiającym podejmowanie decyzji. Dziś w Londynie odbędzie się kolejne głosowanie w Izbie Gmin i być może ono doda rynkom akcji większej aktywności, bo poniedziałkowe przedpołudnie trudno uznać za pasjonujące...

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	60 825,57	0,20%	60 706,57
WIG20	2 352,19	0,25%	2 346,25
mWIG40	4 276,45	-0,10%	4 280,64
sWIG80	11 989,52	0,12%	11 975,57
ALIOR	63,20	-0,24%	63,35
CCC	213,40	5,02%	203,20
CD PROJEKT	187,60	0,81%	186,10
CYFRPLSAT	26,52	-1,34%	26,88
DINO PL	113,80	1,88%	111,70
JSW	60,00	2,32%	58,64
KGHM	101,20	0,10%	101,10
LOTOS	92,98	-2,11%	94,98
LPP	8 460,00	0,77%	8 395,00
MBANK	449,40	0,09%	449,00
ORANGEPL	5,50	1,48%	5,42
PEKAO	111,40	0,13%	111,25
PGE	10,56	1,15%	10,44
PGNIG	6,41	0,08%	6,40
PKNORLEN	101,85	-0,20%	102,05
PKOBP	39,04	-0,38%	39,19
PLAY	23,06	-0,77%	23,24
PZU	42,04	0,38%	41,88
SANPL	390,40	0,83%	387,20
TAURONPE	2,12	1,05%	2,10
Materiały przygotowane przez NXF			

Wtorek 19 marca 2019				
Godzina	KRAJ	wskaźnik ekonomiczny	OKRES	PROGNOZA
	Australia	Protokół z posiedzenia RBA	marzec	
10:00	Polska	Wynagrodzenia (r/r)	luty	7,2
10:00	Polska	Zatrudnienie (r/r)	luty	2,9%
10:30	Wlk. Brytania	Stopa bezrobocia	styczeń	4%
11:00	Niemcy	Indeks Instytutu ZEW	marzec	-11,3
15:00	USA	Zamówienia w przemyśle (m/m)	styczeń	-0,5%

FISKUS \ W trzy lata uszczelniono system podatkowy

Wyłudzenia VAT już niemożliwe

Między 2016 r. a 2018 r. tzw. baza podatku VAT, czyli konsumpcja, wzrosła o 16,8 proc., a dochody z tego podatku wzrosły o 42,1 proc., czyli ponad dwa razy. – Wyłudzenie VAT z budżetu państwa na masową skalę stało się niemal niemożliwe – powiedział wiceminister finansów Filip Światała.

Paweł Woźniak

Wiceszef resortu finansów przedstawił w Sejmie informację „w sprawie działań legislacyjnych podejmowanych w latach 2016–2018, prowadzących do uszczelnienia systemu podatkowego i zagwarantowania dochodów budżetowych pozwalających na realizowanie licznych programów społecznych”. Światała wskazał, że do uszczelnienia systemu podatkowego najbardziej przyczynił się zespół profesjonalistów zatrudnionych w resorcie finansów. Dzięki tym ludziom udało się od 2016 r. wprowadzić liczne narzędzia oraz działania, na skutek których luka w VAT uległa znaczącemu ob-

niżeniu. Z przedstawionych przez niego danych wynika, że w 2012 r. luka wynosiła 2,5 proc. PKB, w 2013 r. spadła do 2,4 proc. PKB, w 2014 – do 2,3 proc. PKB, w 2015 – 2,2 proc. PKB, w roku 2016 – 1,9 proc. PKB, w roku 2017 – do 1,4 proc. PKB. Zgodnie z szacunkami Ministerstwa Finansów zeszły rok zamknął się luką w VAT w wysokości 1,1 proc. PKB.

Tak znaczący spadek luki w VAT, zdaniem Światały, był możliwy m.in. dzięki wprowadzeniu pakietu paliwowego, który doprowadził do dużego wzrostu przychodów z tego podatku i akcyzy od legalnego obrotu paliwami. Drugim czynnikiem był JPK-VAT, czyli system miesięcznego raportowania zakupów i sprzedaży VAT.



fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

Dzięki niemu administracja skarbową otrzymuje zestaw danych, które można w prosty sposób przeanalizować i na podstawie których można podejmować od-

powiednie działania. System jest już kompletny, bowiem od 2018 r. obejmuje wszystkie 1,6 mln firm.

Światała wskazał ponadto na konsolidację służb fisku-

sa w ramach Krajowej Administracji Skarbowej oraz na wprowadzenie systemu STIR, dzięki któremu służby skarbowe mają informacje o przelewach na kontach bankowych. – To powoduje, że wyłudzenie VAT z budżetu państwa na masową skalę staje się już coraz bardziej ograniczone, niemal niemożliwe – podkreślił.

Wiceminister poinformował także, że w zeszłym roku wprowadzono dobrowolny mechanizm podzielonej płatności VAT, tzw. split payment, który realnie chroni firmy przed wpadnięciem w karuzelę VAT. Resort finansów zamierza wprowadzić także obowiązkową podzielną płatność w branżach, które są mocno narażone na oszustwa VAT, oraz ulepszoną tzw. white listę, na której znajdzie się cała historia rejestracji podatnika VAT z numerami kont, na które dana firma przyjmuje podatek.

(PAP)

Rosną koszty pracy i transportu

ANALIZA \ Dyrektorzy finansowi w Polsce wykazują mniejszy optymizm co do przyszłego rozwoju gospodarczego niż ich koledzy z regionu. Największymi wyzwaniami dla polskich firm w tym roku są koszty siły roboczej i transportu – wynika z badania firmy doradczej Deloitte.

Polscy dyrektorzy finansowi mają podzielone opinie na temat rozwoju polskiej gospodarki. 40 proc. ankietowanych przez Deloitte spodziewa się w 2019 r. wzrostu PKB powyżej 2,6 proc., podczas gdy aż 44 proc. przewiduje bardzo niewielkie zmiany na poziomie maksymalnie 0,5 proc. W Europie Środkowej opinie są bardziej wypośrodkowane – 35 proc. spodziewa się wzrostu PKB na poziomie 1,6–2,5 proc., a jedynie 8 proc. oczekuje zwwyżki ponad 3,5 proc.

– Rok 2019 prawdopodobnie przyniesie spowolnienie rozwoju gospodarczego w Polsce. Wskazują na to pogorszenie światowej koniunktury i spadająca konsumpcja gospodarstw domowych. Z drugiej strony zbliżające się wybory mogą wpłynąć na przyspie-

szczenie inwestycji publicznych, a zapowiedź dodatkowych transferów z budżetu może odsunąć moment spowolnienia – komentuje Julia Patorska, lider zespołu ds. analiz ekonomicznych Deloitte.

Dużą różnicę widać także w opiniach na temat niepewności gospodarczej i finansowej firm – jedynie 18 proc. określa swój poziom niepewności jako „normalny”, podczas gdy w krajach regionu jest to ponad 54 proc. W konsekwencji polskich dyrektorów wyróżnia niższa skłonność do podejmowania ryzyka. W cyklicznym badaniu Deloitte wzięli udział dyrektorzy finansowi z 17 krajów Europy Centralnej.

Według dyrektorów z Polski największym zagrożeniem dla rozwoju lub stabilności finansowej firm jest wzrost koszt-

tów prowadzenia działalności, w szczególności związanych z siłą roboczą oraz transportem. – Firmy coraz częściej stawiają na doświadczonych pracowników z wiedzą techniczną. Takich też kandydatów poszukują, a to wiąże się z większym wynagrodzeniem. Z niedoborem pracowników liderzy radzą sobie, próbując zatrzymać obecnych, m.in. poprzez poprawę pakietów wynagrodzeń i szkolenia – mówi Piotr Świętochowski z firmy Deloitte.

Badani spodziewają się również wzrostu kosztów dla firm w obszarze podatków. Dyrektorzy finansowi w Polsce są również mniej optymistyczni w ocenie perspektyw finansowych spółek, przewidywanej rentowności i marż operacyjnych. Aż 42 proc. dyrektorów w Polsce i jedynie 21 proc. w regionie Europy Środkowej uważa, że perspektywa finansowa ich firm pogorszyła się w ciągu ostatniego półrocza.

Andrzej Ratajczyk

KGHM nie sprzedaje kopalni Sierra Gorda

GÓRNICTWO \ Choć chilijska Sierra Gorda to trudny projekt, udaje nam się odbudowa jego wartości i nie planujemy sprzedaży kopalni – powiedział prezes KGHM Marcin Chłudziński. – W ubiegłym roku widać było efekty zmiany sposobu nadzoru i zarządzania kopalnią – dodał Paweł Gruza, wiceszef koncernu.

Nie mamy planów zbycia Sierra Gorda. Mimo że chilijska kopalnia to projekt historycznie trudny, udaje nam się odbudowywać jego wartość – powiedział dziennikarzom prezes Chłudziński. Pytany, czy KGHM rozważa odpisy na te aktywa, odpowiedział, że na razie nie ma przesłanek, aby myśleć o zmianie sytuacji.

Według przedstawicieli KGHM, jego chilijska spółka ma się skoncentrować na programie usuwania wąskich gardeł, zakładającym zwiększenie średniorocznych dziennych wolumenów przerobu do poziomu 130 tys. ton, a następnie 140 tys. ton na podstawie istniejącej infrastruktury oraz niezbędnych inwestycji.

Paweł Gruza, wiceprezes KGHM, przyznał, że zaangażowanie polskiego koncernu

kilka lat temu w Sierra Gorda wiąże się z wyzwaniem i problemami, które jednak w 2018 r. w istotnym stopniu zaczęto naprawiać. – Pierwsza połowa roku nie była korzystna, ale w drugim półroczu obserwowaliśmy korzystne efekty zmiany sposobu nadzoru i zarządzania kopalnią – powiedział Gruza.

Jego zdaniem, w przeszłości bolączką była polityka remontowa, która powodowała produkcyjne przestoje. Wprowadzone zmiany zaczynają przynosić efekty. – W tym roku kontynuujemy bardzo pozytywne średnie dzienne przeroby rudy. Mam nadzieję, że znajdzie to odzwierciedlenie w wynikach – dodał wiceprezes.

(jak, PAP)



WSPOMNIENIE \ 150 lat temu w Ropczycach urodził się Józef Mehoffer, jeden z najwybitniejszych artystów Młodej Polski – malarz, grafik, rysownik, projektant witraży, plakatów, mebli, wnętrz i tkanin oraz scenograf teatralny. Był uczniem Jana Matejki, rówieśnikiem i przyjacielem Stanisława Wyspiańskiego. Jego twórczość charakteryzuje szczególna wrażliwość na dekoracyjność detalu.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 MARCA 2019

KULTURA

13

Anna Krajkowska

45-letni prawnik żyje ze swoim nastoletnim synem w zadbanym domu z widokiem na wybrzeże. Jego żona od wielu lat przebywa w prywatnej klinice. Jest w sypialni po ciężkim wypadku. Smutek spowodowany tym wydarzeniem staje się dla prawnika centralnym punktem jego życia. Litość staje się jego nawykiem. Pewnego dnia żona budzi się ze sypialni. Prawniki jednak zamiast rozkoszować się długo oczekiwaną chwilą, tęskni za dawnym smutkiem i zaczyna wymyślać sposoby, by powróciło do niego współczucie ze strony innych.

Babis Makridis uczestniczył w wielu pokazach swojego najnowszego filmu. Zauważył, że widzowie zupełnie inaczej interpretują ten obraz. W Holandii nikt się nie zaśmiał, a w Grecji śmiało się bardzo dużo osób. Kiedy podczas pokazu w Warszawie reżyser spytał publiczność, czy to jest bardziej komedia, czy dramat, zdania były bardzo podzielone, ale widzowie w trakcie seansu śmiali się z licznych zabawnie ukazanych w filmie sytuacji. Niewątpliwie „Litość” daje do myślenia. Postać głównego bohatera jest mocno przerysowana, ale Markidis stopniuje napięcie, genialnie prowadzi widza w głąb psychiki postaci. Siłą ma skoncentrowanie akcji

KINO \ „Litość”, czyli grecka czarna komedia, a może dramat

Żebrząc o zainteresowanie

Mężczyzna oplakujący żonę w sypialni uzależnia się od okazywanego mu współczucia. W surowej, cierpkiej komedii grecki reżyser Babis Makridis umieścił swoisty traktat na temat litości, choć równie dobrze jest to opowieść o potrzebie wzbudzenia zainteresowania sobą. „Litość” – wciąż na ekranach kin.



Reżyser podkreśla emocje obrazem i genialną muzyką autorstwa Mikołaja Trzaski | fot. mat. pras./d

na głównym bohaterze. Inni są tłem, jakby mówili zza kotary, a ich twarze można szybko zapomnieć. Natomiast prawnik (w tej roli świetnie wypadł grecki aktor komediowy Giannis Drakopoulos) jest bardzo wyrazisty. Markidis umiejętnie też zatrzymuje kamerę, kiedy

chce podkreślić daną scenę. Buduje na kontrastach i powtórzeniach zarówno w sferze wizualnej, jak i dźwiękowej. Równolegle z postawą głównego bohatera zmienia się jego otoczenie. Z początku w jadalni widać dominujący obraz, ukazujący piękne morze. W przełomowym

momencie prawnik wymienia ten obraz na mroczny widok morza podczas sztormu. Rozstraja też pianino, na którym grał jego syn, żeby rozkoszować się bólem i rozpaczą. Później następuje moment kulminacyjny, pełen symboli, drastyczny – grecka komedia staje się tragedią.

Film „Litość” jest koprodukcją grecko-polską. Znakomitą muzykę do niej napisał Mikołaj Trzaska (brawo!), zaś scenariusz to efekt współpracy Makridisa i Efthymisa Filippou (na co dzień współpracującego z reżyserem „Faworyty” Yorgosem Lanthimosem).

Czas zaklęty w obiektywie

FOTOGRAFIA \ U schyłku XIX w. hrabia Stanisław Kazimierz Kossakowski stworzył swoje słynne atelier i laboratorium fotograficzne w Wojtkuszkach, gdzie w ciągu dekady powstało kilka tysięcy oryginalnych zdjęć jego autorstwa. Wydawnictwo Dom Spotkań z Historią opublikowało właśnie część z nich w albumie „Stanisław Kazimierz Kossakowski. Kocham fotografię”.

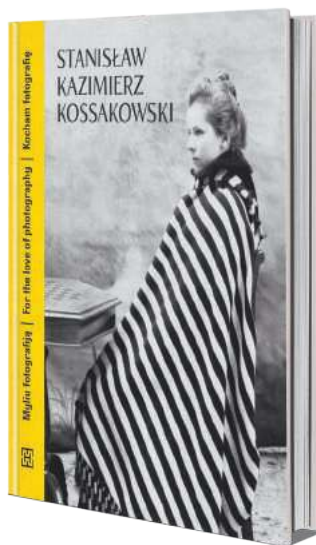
Zdjęcia Stanisława Kossakowskiego mają nie tylko dużą wartość historyczną, ale dla miłośników dawnej fotografii są odkryciem artystycznym. Hrabia wymyślał się sztampie. Ot, choćby tam, gdzie wszyscy w jego czasach robili portrety en face, Kossakowski chętnie sięgał po ujęcia z profilu. Nie bał się wyjść poza ramy, eksperymentował ze światłem i tłem, bawił się formą i konwencją. Jego zdjęcia często mają wiele planów, w których można się doszukiwać, co rzeczywiście jest głównym tematem danej pracy.

O nowatorskim podejściu Kossakowskiego do sztuki

fotografii opowiadał w piątek podczas promocji albumu historyk sztuki Adam Mazur, wykładowca Akademii Fotografii. W spotkaniu w warszawskim DSH uczestniczyli: Anira Wojan (prezes Fundacji Kossakowskiego), Katarzyna Madoń-Mitzner (zastępca dyrektora DSH), potomkowie z rodziny Kossakowskich oraz licznie zebrani miłośnicy fotografii. – Większość zdjęć ze schyłku XIX w. była wykonywana przez rzemieślników, którzy robili je pod publikę dla zarobku. Natomiast Kossakowski eksperymentuje, sam się często fotografuje w lustrach lub nietypowych miejscach.

To jest rodzaj performance – podkreślił Adam Mazur.

Album (wydany po polsku, angielsku i litewsku) jest pokłosiem wystawy, która prezentowana była w DSH w 2016 r. Znajdziemy tu zdjęcia portretujące epokę, która bezpowrotnie odeszła wraz z wybuchem I wojny światowej i następującymi po niej przemianami polityczno-społecznymi. Są to fotografie ukazujące życie ziemiańskie na Litwie i w Polsce – miejscowość Wilkomierz, okoliczne wsie i ich mieszkańców, nastrojowe fotografie przyrody, a także pałac w Wojtkuszkach i jego wnętrza,



otoczenie oraz toczące się w nim życie towarzyskie. W książce znalazł się również rozdział poświęcony warszawskiemu pałacowi Kossakowskich (przy ul. Nowy Świat 19), gdzie odbywały się słynne piątkowe wieczory literackie. Hrabia

Stanisław Kazimierz gościł u siebie takich twórców, jak Sienkiewicz, Gerson czy Wóycicki. W albumie zobaczyć można m.in. wspaniałe wnętrza pałacu, wypełnione dziełami sztuki. Są zdjęcia z pierwszej wystawy fotograficznej w Warszawie oraz liczne prace przedstawiające ulicę Nowy Świat z przełomu XIX i XX w. Na uwagę zasługuje zdjęcie z odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza przy Krakowskim Przedmieściu 24 grudnia 1898 r.

Śmiało można powtórzyć za słowami wydawcy albumu: „talent autora, jego wyjątkowa wrażliwość, umiejętność odejścia od przyjętej w epoce konwencji i poczucie humoru, sprawiają, że fotografie mają charakter ponadczasowy, a jego mało znany dorobek z przełomu epok zasługuje na ważne miejsce w historii fotografii europejskiej”.

Anna Krajkowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. <No data from link>/<No data from link>

John H. Hallowell

(1913–1991) amerykański politolog, autor „Moralnych podstaw demokracji”

Polityka jest sztuką praktyczną, wymagającą wiedzy o naturze ludzkiej i o tym, co stanowi wyróżniające ją dobro. Obywatele to nie rzeczy, którymi można manipulować, lecz osoby dążące do właściwych sobie celów, a ukierunkowanie tych celów należy do sztuki męża stanu. //

POLITYKA ZAGRANICZNA \ Podsumowanie trzech lat rządów Zjednoczonej Prawicy

Polska dyplomacja jest skuteczna

Skuteczność polityki mierzona jest zdolnością do przeprowadzenia własnej woli – osiągania własnych celów i odrzucania rozwiązań niekorzystnych, mimo zewnętrznej presji na ich przyjęcie. Tak oceniana polska polityka zagraniczna prowadzona przez PiS to lista sukcesów.



Przemysław
Żurawski
vel Grajewski

Na czele tej listy zdecydowanie należy umieścić cele z zakresu szeroko pojmowanego bezpieczeństwa państwa polskiego.

Bezpieczeństwo militarne i energetyczne

Znaczne wzmocnienie współpracy Polski i USA – od 2017 r. mamy rotacyjną obecność wojsk amerykańskich w Polsce, a rozmowy o przekształceniu jej w stałą są na finiszu. Konferencja bliskowschodnia, w której Polska odegrała kluczową rolę w budowie amerykańskiego systemu bezpieczeństwa opartego na koncepcji regionalnych sojuszników wiodących, dała nam status takiego sojusznika w Europie Środkowej. Próba jego podważenia przez Izrael skończyła się jego porażką.

Współpraca państw wschodniej flanki NATO – bukaresztańska dziewiątka (B9), zainicjowana w 2015 r. przez Polskę i Rumunię jako grupa lobbująca w łonie Sojuszu – jest skuteczna. Postulaty, sformułowane na jej pierwszym szczycie w Bukareszcie zostały przyjęte przez warszawski szczyt NATO w 2016 r. i wprowadzone w życie w 2017 r. Chcieliśmy wzmocnienia wschodniej flanki NATO i otrzymaliśmy je – mamy wojska amerykańskie, brytyjskie, chorwackie i rumuńskie w Polsce, a siły innych sojuszników w państwach bałtyckich i w Rumunii. Nasi żołnierze w ramach tej samej misji pełnią zaś służbę na Łotwie i w Rumunii.

Dywersyfikacja dostaw gazu. Osiągnięcia w tej dziedzinie są infrastrukturalne

i dyplomatyczne. Gazoport w Świnoujściu zainicjowany przez rząd PiS w 2006 r. działa od grudnia 2015 r. Pierwsze dostawy LNG dotarły do niego 16 czerwca 2017 r., a 21 listopada 2017 r. PGNiG zawarło pierwszy 5-letni kontrakt na dostawy LNG z USA. W październiku 2018 r. podpisany został kolejny – 20-letni kontrakt na dostawy amerykańskiego gazu do Polski. Jest to umowa o bezprecedensowej skali w Europie z cenami o 20 proc. niższymi niż oferowane przez Gazprom i z prawem reeksportu surowca. Postępują prace nad otwarciem gazociągu polsko-duńsko-norweskiego Baltic Pipe. Wszystko to uwalnia Polskę od zależności od gazu rosyjskiego, wiąże ją z biznesem amerykańskim, którego inwestycje w rynek polski i środkowo-europejski stają się elementem amerykańskiego interesu narodowego, wzmacniając tym samym związki owego supermocarstwa z naszym regionem. Rząd PiS nadrabia wieloletnie zaległości powstałe za czasów SLD, gdy zerwano kontrakt norweski, a także błędy PO-PSL w zakresie umów z Gazpromem tak drastyczne, że spowodowały wówczas interwencję Komisji Europejskiej.

Dyplomacja w skali globu i lokalne sukcesy

Nasz kraj uzyskał niestale miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na lata 2018–2019. W trakcie prezydentury w owym gremium w maju 2018 r. Polska, promując szacunek dla prawa międzynarodowego w specjalnie zorganizowanej na ten temat debacie, zwróciła uwagę ONZ na rosyjską agresję na Ukrainie jako przykład jejgo drastycznego łamania.

Polska odrzuciła przymusową dystrybucję kwot imigrantów. Podjęta przez UE próba narzucenia jej nam została zablokowana, zgodnie z wolą przytłaczającej większości obywateli polskich. Rząd PiS, występując w tej sprawie solidarnie z Grupą Wyszehradzką, odbudował w jej łonie zaufanie do Polski, nadszarpnięte woltami politycznymi poprzedników. Inicjatywa Trójmorza (IT) z 2015 r. rozwija się jako

współpraca infrastrukturalna (transport, energetyka, cyfryzacja) 12 środkowoeuropejskich państw UE. Warszawski szczyt IT z 2017 r. przyniósł jej wsparcie USA, a szczyt w Bukareszcie z września 2018 r. zapoczątkował przejście do fazy międzyrządowych decyzji budżetowych. Prośba RFN o status stałego obserwatora przy IT, spełniona przy okazji szczytu bukaresztańskiego, jest potwierdzeniem powagi projektu. Zagwarantowany w Jednolitym Akcie Europejskim swobodny przepływ dóbr, usług, ludzi i kapitału wymaga infrastruktury umożliwiającej jego fizyczne funkcjonowanie. Jej rozwój w poprzednich dekadach w układzie wschód–zachód spowodował, że Grupa Wyszehradzka jest dziś dla RFN większym rynkiem niż Francja. Rozwój dróg transportu północ-południe 12 państw regionu uczyni je wielkim rynkiem także dla siebie nawzajem. Przeniesie to jednolity rynek europejski na obszarze IT ze sfery prawnej w świat realiów infrastrukturalnych.

Relacje polsko-litewskie fatalne za rządów PO-PSL są obecnie najlepsze od lat. Demonstracje wzajemnej sympatii, towarzyszące obchodom stulecia niepodległości obu narodów, stworzyły po temu dobry klimat. Zakończono po myśli Polski spór wokół Olrenu Możejki, a od 9 maja 2018 r. dostępnych jest na Wileńszczyźnie pięć kanałów TVP, co służy tak interesom Polski, jak i Litwy w wymiarze kulturowym i w zakresie walki z rosyjską dezinformacją medialną adresowaną do naszych rodaków tam mieszkających. Tworzony jest osobny kanał TV prowadzony przez litewskich Polaków.

Cele osiągnięte na forum Unii Europejskiej

Skuteczną obronę zasady, że jedynym podmiotem uprawnionym do decydowania o tym, kto jest, a kto nie jest kandydatem Polski na dowolne stanowisko w dowolnej organizacji międzynarodowej, jest pochodzący z wolnych wyborów legalny rząd RP i nikt inny.

// Polska dyplomacja zdołała doprowadzić do powstania w łonie UE koalicji sprzeciwiającej się budowie Nord Streamu 2. Przeciw opowiada się obecnie 14 państw, a mogą dołączyć kolejne. Poparcia dla Nord Streamu 2 odmówiła także Komisja Europejska i Parlament Europejski. //

Uchyliliśmy groźbę wybierania nam kandydatów przez czynniki zewnętrzne, które na dodatek mogłyby ukazać całą tę operację jako wielki ukłon pod adresem Polski, wymagający z jej strony wdzięczności i politycznej zapłaty oraz obciążający ją polityczną odpowiedzialnością za poczynania wskazanego nam kandydata. Zagrożenia te zostały skutecznie oddalone.

Udało nam się zablokować w ramach Rady UE koalicję gotową do zwiększenia presji na Polskę w sporze o reformę sądownictwa w naszym kraju. Mamy dostatecznie wielu sojuszników, by opcja taka była politycznie niewykonalna.

Jeśli chodzi o sankcje wobec Rosji, Polska zdecydowanie opowiada się za ich przedłużaniem. Cel ten regularnie osiągamy co pół roku, gdy jest podejmowana decyzja o przedłużaniu sankcji nałożonych przez UE na Rosję za agresję na Ukrainę.

Błyskotliwym sukcesem jest skala wykorzystania funduszy Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa (EIS) po uruchomieniu w połowie minionego roku progra-

mu Polska-Białoruś-Ukraina, czyniąca z Polski najskuteczniejsze państwo UE w zakresie przyciągania środków z EIS na rzecz transgranicznej współpracy z sąsiadami.

W kwestii ochrony praw Polaków na Wyspach Brytyjskich w warunkach brexitu postulaty polskie zostały w pełni uwzględnione w stanowisku negocjacyjnym UE i przyjęte przez rząd w Londynie. Porozumienie UE-Wielka Brytania zostało wprowadzone przez parlament brytyjski odrzucone, ale bardzo dobry stan relacji polsko-brytyjskich pozwala oczekiwać, że prawa obywateli RP będą chronione w każdym z możliwych scenariuszy.

Komisja Transportu PE odrzuciła zgodnie ze stanowiskiem Polski w styczniu br. dyrektywę o pracownikach delegowanych, łamiącą jedną z czterech podstawowych swobód jednolitego rynku europejskiego, uderzającą w interesy polskich firm przewozowych.

Koalicja przeciw Nord Streamowi 2

W sprzeciwie wobec budowy Nord Streamu 2 Polska uzyskała wsparcie Stanów Zjednoczonych. Kongres USA nałożył sankcje przeciw firmom zaangażowanym w budowę gazociągu.

Dyplomacja polska zdołała doprowadzić do powstania w łonie UE koalicji sprzeciwiającej się budowie Nord Streamu 2. Przeciw opowiada się obecnie 14 państw, a mogą dołączyć kolejne. Poparcia dla Nord Streamu 2 odmówiła także Komisja Europejska i Parlament Europejski. Prezydentura rumuńska, która z początkiem tego roku zastąpiła prezydenturę austriacką, wszczęła działania na rzecz odblokowania procedowania tego zagadnienia przez instytucje UE. Projekt rosyjsko-niemiecki łamie ustawodawstwo unijne w zakresie trzeciego pakietu energetycznego. Polska i jej koalicjanci stoją zatem na gruncie obrony prawa europejskiego, naruszanego przez RFN.

W grudniu 2018 r. osiągnęliśmy także satysfakcjonujący kompromis co do kształtu budżetu Unii na rok 2019, czyli finansowania na odpowiednim poziomie kluczowych dla Polski polityk unijnych – wspólnej polityki rolnej oraz polityki spójności.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17

PROGRAM TV

19-20

SPORT

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52



Tomasz Rożek

(ur. 1976 r.) polski dziennikarz naukowy i fizyk, redaktor „Gościa Niedzielnego”, autor i prowadzący program popularnonaukowy „Sonda 2”.

\\ Sądę, że celem edukacji nie jest wbicie młodym ludziom do głowy konkretnej opinii na jakiś temat, ale danie im wiedzy, która pozwoli samodzielnie wyrobić sobie zdanie. \\

PUBL...

15



Krzysztof Karnkowski

Wszyscy pamiętali przecież, że nie jest to ich pierwsza bytność w Sejmie, że akurat tej grupy nie można było spytać (jak choćby dziś pyta się nauczycieli): dlaczego nie protestowaliście za Platformy?

Jak stracić społeczne poparcie

Byli tam, protestowali, spotykali się z nimi ówczesni politycy opozycji, a zwykli mieszkańcy naszego kraju solidaryzowali się z nimi, choćby poprzez portale społecznościowe. Opiekunowie mieli szansę, by ten wizerunkowy sukces powtórzyć i przełożyć go na satysfakcjonujące porozumienie z o wiele bardziej od poprzedniej prospołeczną władzą, i szansę tę zmarnowali. Ich fatalną sytuację znali przecież wszyscy, a teksty popierające w mniejszym lub większym stopniu również tę odsłone buntu dorosłych opiekunów osób niepełnosprawnych ukazywały się choćby w „Gazecie Polskiej Codziennie”. Stało się tak, ponieważ dali wykorzystać się politycznie opozycji (w efekcie zresztą wiążąc się z nią personalnie na dłużej) i przejmując opozycyjny, antypisowski wizerunek swojego protestu. Największym jednak ciosem dla ich społecznego odbioru było jednak narastające wrażenie, że nie liczą się oni z dobrem swoich podopiecznych, że ich strajk odbywa się kosztem ich komfortu, zdrowia i bezpieczeństwa. Gdy więc rząd spełnił dużą część oczekiwań szerszej niż obecna w parlamencie reprezentacji środowiska, na ich wizerunku zaś pojawiły się te pęknięcia, rzecz musiała się zakończyć, by po kilku miesiącach jej główni bohaterowie powrócili już jako polityczni aktywiści i kandydaci w wyborach samorządowych.

Postkomunistyczna zamrażarka

Ze Sławomirem Broniarzem historia jest pozornie zupełnie inna. W przypadku ZNP i samego Broniarza o żadnej apolityczności nigdy nie mogło być mowy. Broniarz w zawodzie nie pracuje od 23 lat i tyle samo czasu pełni kluczowe funkcje w postkomunistycznym związku zawodowym, najpierw – wiceprezesa, a od 1998 r. – prezesa. ZNP postkomunistycznym nazywać można z czy-

PROTEST NAUCZYCIELI \ Gdzie jest granica?

Broniarz nie odrobił lekcji

Czy pamiętacie jeszcze Państwo, jak rodzice osób niepełnosprawnych protestujący w Sejmie de facto przegrali swój protest? Dokonali tego, przegrywając społeczne poparcie ponad partyjnymi podziałami, jakie towarzyszyło im w jego pierwszych dniach.



Sławomir Broniarz, prezes ZNP | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

stym sumieniem nie dlatego, że jest to organizacja, która z PRL wyszła w stanie nie naruszonym, lecz w związku z jej nie tyle lewicowymi, co wręcz komunistycznymi, stalinowskimi sympatiami przed II wojną światową. Po 1989 r. związkowcy ZNP, podobnie jak kilka innych grup, uaktywniali się tylko wtedy, gdy do władzy dochodziła prawica, nie zauważając problemów pracowników pod rządami postkomunistycznej lewicy lub też przechodząc nad nimi do porządku dziennego. Cóż, środowisko nauczycielskie nigdy nie przeszło żadnej dekomunizacji, nikt nawet nie podnosił takiego postulatu. Być może, zdając sobie sprawę z pauperyzacji tej grupy zawodowej w późnym PRL i III RP, nie widziano szansy, by przyciągnąć do niej nowe, nieskażone PRL osoby w stopniu wystarczającym, by pozbyć się starej kadry i jej wychowanków z lat 80. i 90., o których można by napisać niejedną książkę. A może zwyczajnie o nauczycielach zapomniano również w tym kontekście. Jak duży był to błąd, przekonałem się bez związku z bieżącą polityką, gdy kilka lat temu znalazłem w internecie portal Edux.pl z gotowymi schematami lekcji, a wśród nich był plan na zajęcia dotyczące... wyzwolenia Warsza-

wy 17 stycznia 1945 r. Czego tam nie było? Obraz Związku Radzieckiego jako oazy spokoju dla umęczonych wojną prostych ludzi z jesieni '39, dobry gospodarz (chyba przez niedopatrzenie niemający nazwiska) decydujący, że zniszczona Warszawa nadal będzie stolicą, żołnierze z czułością witający brzeg Wisły i ten wierszyk, będący najlepszym podsumowaniem propozycji lekcji, zaczerpniętej z internetu: „Niech każde dziecko dobrze zna historię swego kraju./ Skąd wolność do Warszawy szła, niech dzieci pamiętają./ Ze Związku Rad – nad Wisły brzeg, szła do nas spod Lenino./ Z radzieckim polski żołnierz szedł, Warszawie wolność przyniósł”. Wszystko to znalazłem zaś w roku 2012, ale scenariusz zajęć dostępny jest nadal. Być może przyda się komuś w przyszłym roku, zwłaszcza jeśli jednolity demokratyczny front wygra do tego czasu wybory.

Protest nie służy uczniom

Związek Nauczycielstwa Polskiego do czasu wspierał nieformalnie postkomunistyczną lewicę, by po latach afiliować się przy PO. Gdy nie tak dawno podczas jednego z niebieskich marszów, jakie wiosną przegania Platforma Obywatelska wraz z przystawkami,

Grzegorz Schetyna Sławomira Broniarza witał z imienia, nazwiska i przywołania organizacji, jako jedną z pierwszych osób z listy obecnych liderów opozycji. Nie było więc żadnego udawania, żadnej apolityczności. Był za to opór wobec likwidacji gimnazjów. Tych samych, przeciwko którym wprowadzeniu kilkanaście lat wcześniej Broniarz protestował na czele ZNP. Tyle że wtedy reformę przeprowadzał rząd AWS, a serca tej części nauczycieli znajdowały się jeszcze po lewej stronie, pod urokiem Leszka Millera. Dziś, gdy wszyscy razem spotykają się w Koalicji Obywatelskiej, towarzystwo to ma na pewno mniej rozterek niż przez kilkanaście ostatnich lat, musząc wybierać jedynie w ramach jednej listy wyborczej między Platformą i postkomunistami. Wróg jednak pozostał ten sam.

Pomimo wszystko jednak zupełnie inną sprawą jest sytuacja finansowa nauczycieli. Oczywiście w niekończących się dyskusjach przewija się wątek Karty nauczyciela, wakacji, ferii i innych plusów, jakimi cieszyć się może ta grupa zawodowa, a które dla osób z zewnątrz wydają się zawsze o wiele atrakcyjniejsze niż dla niej samej. Jednak bardzo wielu rodziców gotowych jest przyznać,

że osoby uczące ich dzieci mogłyby być opłacane lepiej, stąd też gotowość do poparcia postulatów płacowych, widoczna choćby znów przez stosowne nakładki na zdjęcia profilowe na portalach. Pomimo politycznej aktywności liderów protestu wykraczającą (jak w przypadku opiekunów niepełnosprawnych) poza polityczny podział zwolenników rządu/opozycji. A jednak prezes Broniarz nie odrobił lekcji z tamtych wydarzeń. Oto bowiem do pewnego momentu można było przyjąć narrację, że protest służy nie tylko nauczycielom, lecz także dzieciom i młodzieży. Od początku jednak postawiono na inną strategię – potraktowano uczniów jako zakładników.

Po trupach do celu, czyli Broniarz rozzuchwalony

W pierwszej fazie dotyczyło to podchodzących do egzaminów, na czas których zapowiedziano strajk, nie licząc się z dodatkowym stresem, jaki funduje się swoim podopiecznym. Próbkę tego mieliśmy w styczniu w Poznaniu, gdzie w jednym z liceów bez uprzedzenia odwołano maturę próbną. Brak ostrzejszej reakcji i społecznego potępienia tego incydentu rozzuchwalał środowisko. Opozycja poparła radykalny plan utrudnienia w przeprowadzeniu egzaminów, traktując to jako kolejną odsłonę uzasadnionego protestu z determinowanego środowiska. W sytuacji ostrego podziału politycznego argumenty przyjęli też najwyraźniej nie lubiący rządu rodzice. Jednak Broniarzowi i tego było mało. W sobotę zapowiedział, że nauczyciele mogą sięgnąć po jeszcze potężniejszy argument – zablokowanie promocji uczniów do następnej klasy. Jest to zwykły bandytyzm – zapowiedź wzięcia tysięcy uczniów na zakładników, odebrania im roku z życia w imię wojny postkomunistycznej opozycji z PiS. I choć nawet to znajduje swoich entuzjastów wśród polityków opozycji, gdy do rodziców dotrze, co szef ZNP właśnie zapowiedział, będzie to koniec kruchego porozumienia społecznego wokół postulatów nauczycieli.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Pixabay

PROMIENIOWANIE ELEKTROMAGNETYCZNE

LIMITY \ Większość krajów UE przyjmuje dla częstotliwości powyżej 2 GHz limity promieniowania elektromagnetycznego na poziomie 10 W/m². Tylko sześć krajów: Holandia, Słowenia, Bułgaria, Litwa, Polska i Włochy – ustaliło limity poniżej zaleceń ICNIRP. Cztery ostatnie, w tym Polska, na bardzo restrykcyjnie niskim poziomie.

TELEKOMUNIKACJA \ Odziedziczone po Związku Sowieckim normy blokują rozwój 5G

Internet się zapycha

Polskie normy dopuszczalnego poziomu natężenia pola elektromagnetycznego ze stacji bazowych pamiętają czasy głębokiego komunizmu. W związku z tym należą do najostrzejszych na świecie. Ich harmonizacja ze standardami Unii Europejskiej stanowi główne wyzwanie dla budowy nowoczesnej infrastruktury telekomunikacyjnej. Stawka jest wysoka, bo od tego zależy konkurencyjność naszej gospodarki.



fot. Fotolia

Rozwój Internetu Rzeczy (IoT) powoduje, że coraz więcej różnego typu urządzeń korzysta z bezprzewodowej łączności, począwszy od elektroniki osobistej, przez rozmaite czujniki, aż do skomplikowanych układów przemysłowych. Zapotrzebowanie na przesył danych rośnie więc lawinowo. Z raportu „Potrzeby telekomunikacyjne Polaków”, opracowanego na zlecenie Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji przez Fundację Republikańską, wynika, że ilość danych przesłanych w Polsce w 2018 r. wyniosła 3,4 GB w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Dla porównania w 2016 r. wskaźnik ten wynosił 1 GB. Jak twierdzi Stefan Kamiński, prezes KIGEiT, za dwa lata zapotrzebowanie na przesył może wzrosnąć nawet dwudziestokrotnie. – Rosnący transfer danych nie dotyczy tylko obrazów czy filmów, które przesyłają sobie użytkownicy. To przede wszystkim wymiana informacji niezbędnych do zarządzania infrastrukturą krytyczną kraju – wyjaśnia Kamiński.

Rosyjska narracja

Należy zdać sobie sprawę z tego, że łączność bezprzewodowa wykorzystuje zja-

wisko promieniowania elektromagnetycznego (PEM). Z tego powodu w przestrzeni publicznej coraz więcej mówi się o wpływie tego zjawiska na człowieka. Niestety pojawia się dużo mitów i przekłamań wynikających z niezrozumienia natury PEM, szczególnie że, nie licząc światła widzialnego, jest ono praktycznie nieuchwytnie dla ludzkiego oka.

Obecnie w Polsce obowiązują jedno z najbardziej rygorystycznych w Europie przepisów prawa dotyczących dopuszczalnych poziomów pól elektromagnetycznych (PEM), bazujące na przestarzałych, wprowadzonych jeszcze w latach 60. w Związku Sowieckim, przepisach. Co więcej, rosyjscy naukowcy, jak np. Yury G. Grigoriev, przedstawiciel Rosyjskiego Narodowego Komitetu Ochrony Przed Promieniowaniem Niejonizującym (RNCNIRP), próbują przekonywać, że limity gęstości mocy od wielu lat obowiązujące w Rosji w niezmiennym kształcie są właściwe. Może dzieje się tak, dlatego że wprowadzenie supernowoczesnych rozwiązań telekomunikacyjnych w tym kraju, na razie ze względu na brak środków, jest w perspektywie najbliższych lat praktycznie niemożliwe. Rosyjska narracja znajduje jed-

nak zwolenników również w Polsce.

Prof. dr hab. inż. Andrzej Krawczyk z Politechniki Częstochowskiej to naukowiec, który od prawie 40 lat zajmuje się tematem promieniowania elektromagnetycznego i jego wpływu na organizmy żywe. W swoich licznych publikacjach obala rosyjską narrację dotyczącą rzekomej zachorowalności związanej z PEM. – Rosja oraz jej restrykcyjne normy i badania, mające je uzasadniać, stanowią swoisty skansen badawczy. Świat prawdziwej nauki zajmuje się znacznie głębszym poznaniem pola elektromagnetycznego w kontekście jego kontaktu z materią żywą oraz zastosowaniem w medycynie – tłumaczy prof. Krawczyk, który jest także specjalistą w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie oraz prezesem Polskiego Towarzystwa Zastosowań Elektromagnetyzmu.

Wdrożyć unijne normy

Obowiązujący u nas limit promieniowania elektromagnetycznego, podobnie jak w Rosji, wynosi zaledwie 0,1 W/m², podczas gdy zalecenia Międzynarodowej Komisji ds. Ochrony Przed Promieniowaniem Niejonizującym (ICNIRP),

które przyjmuje większość krajów unijnych, wynoszą do 2 W/m² dla fal w zakresie 10–400 MHz, między 2 a 10 W/m² dla fal w zakresie 400–2000 MHz i do 10 W/m² dla fal w zakresie 2000 MHz–300 GHz.

Większość krajów UE przyjmuje dla częstotliwości powyżej 2 GHz limity na poziomie 10 W/m². Tylko sześć krajów: Holandia, Słowenia, Bułgaria, Litwa, Polska i Włochy – ustaliło limity poniżej zaleceń ICNIRP. Cztery ostatnie, w tym Polska, na bardzo restrykcyjnie niskim poziomie.

– W Polsce obowiązują normy radzieckie z 1984 r. Jesteśmy jednym z tych krajów w UE, które mają normy stukrotnie niższe niż pozostałe kraje Unii – powiedziała ostatnio wiceminister cyfryzacji Wanda Buk. Wskazała na konieczność dostosowania przepisów dot. pola elektromagnetycznego do standardów obowiązujących w innych krajach UE. Przypomniała, że jest to warunek konieczny do zwiększenia pojemności sieci, czyli liczby urządzeń, które mogą być obsługiwane przez stacje bazowe. – Jeżeli nie zharmonizujemy limitów, do tych, które są zalecane przez WHO, to biorąc pod uwagę, jak rośnie transmisja danych każdego

dnia, internet zacznie nam się zapychać – powiedziała.

Megaustawa, minister zdrowia i SI2PEM

Do zapchania się internetu może jednak nie dojdzie. Nadzieję na to daje przygotowywana nowela ustawy o wspieraniu rozwoju sieci i usług telekomunikacyjnych. Tzw. megaustawa przewiduje, że dopuszczalny poziom norm PEM nie będzie jak dotychczas określany w rozporządzeniu ministra środowiska, a ministra zdrowia. – Skoro w przestrzeni publicznej pojawiają się wątpliwości, czy pole elektromagnetyczne stanowi zagrożenie dla zdrowia, resort uznał, że jest zasadne, by to minister zdrowia, a nie środowiska miał decydujący głos w kwestii tego, na jakim poziomie te normy powinny być – podkreśliła wiceminister Buk.

Aby minimalizować społeczny problem obaw, które mają obywatele w stosunku do ewentualnego nadmiernego PEM, w listopadzie ruszy też prototyp Systemu Informacji o Instalacjach Wytwarzających Pole Elektromagnetyczne (SI2PEM) do jego monitorowania, dzięki któremu będzie można przez internet sprawdzić poziom PEM w dowolnym miejscu w Polsce. – Chcemy, żeby obywatele mogli zobaczyć, jak promieniowanie elektromagnetyczne jest generowane na poziomie miejsca, w którym mieszkają, żeby sprawdzili, czy normy są przestrzegane przez poszczególne urządzenia nadawcze, przez poszczególnych operatorów telekomunikacyjnych – wyjaśnił Marek Zagórski, szef resortu cyfryzacji.

Dr Jerzy Żurek, dyrektor Instytutu Łączności – Państwowego Instytutu Badawczego, tłumaczy, że ogólnopolski system SI2PEM ma rozwiązać wątpliwości, czy stacje telefonii komórkowej przekraczają dopuszczalną w Polsce wartość graniczną pola elektromagnetycznego. – Przede wszystkim jednak jest to nowoczesne narzędzie kontroli przestrzegania przepisów w tym zakresie oraz sposób, by usprawnić projektowanie sieci urządzeń telekomunikacyjnych – wyjaśnił Żurek.

Prototyp systemu będzie udostępniony w listopadzie tego roku, wersja rozszerzona, wyposażona w elementy symulacyjne – w marcu 2020 r., zaś w sierpniu 2020 r. ruszy w pełni działający system.

.....

p. woz.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. mat. pras./d

„UPROWADZONA” \ Bryan Mills to emerytowany agent amerykańskich służb specjalnych. Jego oczkiem w głowie jest córka. W dniu 17. urodzin Kim oznajmia ojcu, że wybiera się z przyjaciółką na wakacje do Paryża. Tuż po przybyciu na miejsce dziewczyna zostaje uprowadzona.



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAJNO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Blondynka (39) - serial 09:40 Komisarz Alex (91) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (55) - serial 11:30 Korona królów (190) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Wójt roku 2018 12:40 To się oplaca 12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (448) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (101) - serial 16:05 Wieczna miłość (137) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3451) - serial 18:30 Korona królów (191) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	06:55 Rozkwitający Kościół 07:20 Na sygnale (22) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (135) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2024) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (46) - serial 14:10 M jak miłość (1429) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (55) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (21) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:40 Rodzinka.pl (29) - serial 19:15 Muzeum Polskiej Piosenki 19:35 Barwy szczęścia (2024) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2025) - serial 20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1430) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:00 Wu Jing, flecistka, która dotknęła muzyki - dok. 00:05 Za marzenia 2 (3) - serial 00:55 Rodzinka.pl (254) - serial	05:35 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (1006) - serial 12:00 Szpital (895) - serial 13:00 Szkoła (658) - serial 14:00 19+ (359) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (659) - serial 16:30 19+ (360) - serial 17:00 Szpital (896) - serial 18:00 Ukryta prawda (1007) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2843) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Diagnosta (4) - serial Kontynuacja zawiłych historii chirurg Leśniewskiej, profesora Artmana oraz innych pracowników rybnickiego szpitala. Anna, wspierana przez nowego pediatrę Szymona Brocka, zaangażuje się w działalność organizacji działającej na rzecz ochrony środowiska. 22:30 Kuba Wojewódzki - talk show 23:30 Superwizjer 00:05 36,6°C (3) - serial 01:05 Strzelec (10) - serial 02:05 Uwaga! 02:25 Moc magii - pr. rozryw.	09:00 Malanowski i partnerzy (674) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (675) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (98) - serial 11:00 Dlaczego ja? (861) - serial 12:00 Gliniarze (142) - serial 13:00 Trudne sprawy (843) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2845) - serial 14:45 Dlaczego ja? (889) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (312) - serial 17:00 Gliniarze (302) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2846) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (410) - serial 20:05 Urowadzona - film sens., Francja 2008 22:00 Ślad (42) - serial 23:05 Krzyżowy ogień - film sensacyjny, USA 2011. Dwóch płatnych zabójców dostaje zlecenie zlikwidowania narkotykowego bossa. Gdy okaże się, że cel chroniony jest przez agentów Interpolu, zawodowcy zawierają sojusz, by wykonać zadanie. 01:25 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:45 Biznes Polska 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:30 Podhalański Ogień 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Mysłąc Ojczyzna 11:45 20 lat dla świata 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Sanktuaria polskie 12:40 Miasteczko Świętej Rodziny - Cotignac 13:35 Ja głuchy 14:00 Mojesz - 10 przykazań 14:50 Jezus od wieków upragniony 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 17:55 40 dni ze św. Gerardem 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Święty Józef, w imieniu Ojca 22:50 Katedra w głębinach
PO POŁUDNIU						
WIECZOREM						

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Kanał Sueski i Polacy



W numerze 11/2019 polecamy Państwu tekst Tomasza Łysiaka „Od morza do morza”. Chyba nie ma Polaka, który na hasło „Kanał Sueski” nie przypomniałby sobie, że temat ten był istotny dla rozwoju akcji w powieści Henryka Sienkiewicza „W pustyni i w puszczy”. Panowie Tarkowski i Rowlinson byli pracownikami Kompanii Kanału Sueskiego i gdyby nie ich udział w przedsięwzięciu, to i Staś, i Nel nie przeżyliby przygód, które każdy z nas zna. W listopadzie tego roku świat będzie obchodził 150. rocznicę otwarcia kanału łączącego Morze Śródziemne z Czerwonym. W jego budowie mieli swój udział Polacy.

Polowanie na Zdrapki

GRY LOSOWE \ 20 lat temu po raz pierwszy na polskim rynku zadebiutowała zdrapka „Zodiak”. Produkt wszedł do sprzedaży we wrześniu 1999 r. i z miejsca zyskał wielką popularność – po upływie kwartału wprowadzono jego drugą edycję, a do dziś ukazało się ich kilkanaście. Nazwa pierwszej Zdrapki nie była przypadkowa – do wyboru mieliśmy wówczas 12 różnych projektów graficznych, każdy z innym znakiem zodiaku. Wkrótce po „Zodiaku” na rynek weszły też „Orzeł i reszka”, „Kółko i krzyżyk” oraz „Złota”.

Zdrapki nie tylko mogą przynieść nam duże wygrane. Już samo drapanie to czysta przyjemność! Jeśli także Ciebie drapanie Zdrapek wprowadza w dobry nastrój, wiedz, że nie jesteś odosobniony – to uczucie bardziej powszechne niż się przypuszcza. Znałe jest około 25 proc. dorosłej populacji Polski. Można wręcz mówić o całej subkulturze „drapieźników”!

Drapią wszyscy – starzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, na wsi i w miastach. Populacja „drapieźników” wciąż rośnie. A wśród nich najmłodsza grupa osób w wieku 18–35 lat. Drapią ludzie spontaniczni, lubiący nowości, pozytywne emocje, niespodzianki, ceniący możliwość poznania wyniku loterii tu i teraz.

Rocznie „drapieźnicy” mogą upolować około

45 rodzajów nowych Zdrapek w łącznym nakładzie ok. 450 mln sztuk! Ich ceny wynoszą od 1 do 30 zł. Wygrane w nich są wyłącznie pieniężne, a wysokość tych głównych kształtuje się – w zależności od ceny Zdrapki – od 500 zł aż do miliona zł.

„Drapieźnicy” kochają Zdrapki. Ich wyostrożone zmysły wyczuwają Zdrapki na kilometr. Na widok każdej Zdrapki ich serca biją szybciej. Już na sam dźwięk drapania przebiega ich dreszcz emocji. Zawsze pojawiają się tam, gdzie coś



się drapie. Są bezlitośni dla Zdrapek. Drapią, aż wydrapią z nich wygrane. Bo średnio co czwarta Zdrapka wygrywa – można wygrać nawet milion złotych.

Z okazji okrągłej rocznicy pojawienia się zdrapek w Polsce, „drapieźnicy” znajdą w punktach LOTTO nowe zdobycze oznaczone logo „20 lat Zdrapki”. Na początek do upolowania

będzie wyjątkowy okaz o nazwie „Kocham Zdrapki”. Wygrać można ponad 30 mln zł, w tym ponad 50 wygranych po 20 tys. zł. Na tym nie koniec. W tym roku „drapieźnicy” będą polować również na inne debiuty z okolicznościowym logo: „Szalone 20” i „Jubileuszowy milion”. Na każdej z tych Zdrapek będzie można znaleźć ciekawostkę związaną z historią produktu. Więcej informacji można znaleźć na www.lotto.pl/zdrapki.

Artykuł sponsorowany

KĄŻDY PIĄTEK 19:45

NOWY
PROGRAM

PREMIERY



MAGAZYN FILMOWY PIOTRA GOĆKA



REPUBLIKA

DVD ♦ BLU-RAY ♦ STREAMING



FINAŁ TENISOWEGO TURNIEJU WTA RANGI PREMIER MANDATORY

INDIAN WELLS \ Bianca Andreescu sensacyjnie pokonała Niemkę polskiego pochodzenia Angelique Kerber 6:4, 3:6, 6:4 w finale tenisowego turnieju WTA rangi Premier Mandatory na kortach twardych w Indian Wells. Kanadyjka w światowym rankingu zajmuje 60. miejsce, a jej rywalka ósme.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 19 MARCA 2019

SPORT

19

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE \ Ósemka utalentowanych sportowców dostanie wsparcie od Grupy Lotos

Nadzieje ze stypendiami

Kolejni utalentowani sportowcy zostali objęci mecenatem spółki skarbu państwa. Tym razem ósemka zawodników z pięciu dyscyplin została objęta przez firmę Lotos pomocą w przygotowaniach do igrzysk letnich w Tokio (2020) i zimowych w Pekinie (2022).



Od lewej: Kacper Majchrzak, Artur Waś, Piotr Myszk, wiceprezes zarządu Grupy Lotos SA ds. korporacyjnych Jarosław Wittstock, minister sportu i turystyki Witold Bańska, Karolina Naja, Natalia Kaliszek, Maksym Spodyriew, Łukasz Przybytek i Paweł Kołodziński | fot. mat. pras./d

Artur Szczepanik

Do programu „Lotos wspiera nadzieje olimpijskie” zakwalifikowani zostali: Kacper Majchrzak (pływanie), Karolina Naja (kajakarstwo), Artur Waś (łyżwiarstwo szybkie), Piotr Myszk (jeździarstwo), Łukasz Przybytek, Paweł Kołodziński (jeździarstwo), Natalia Kaliszek i Maksym Spodyriew (łyżwiarstwo figurowe).

– To ważny krok ku mocnemu wspieraniu polskiego sportu. Grupa Lotos zdecydowała się zaangażować w indywidualny sponsoring w ramach szerokiego wsparcia sponsoringowego nadziei olimpijskich. Dzięki tej pomocy nasi sportowcy będą mieli komfort przygotowań do najważniejszych imprez

światowych – powiedział na poniedziałkowej konferencji prasowej Bańska.

Zawodnicy zostali wybrani przez Lotos na podstawie rekomendacji Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach programu dla najzdolniejszych sportowców – „Nadzieje olimpijskie”. Grupa Lotos z dużym powodzeniem sponsoruje polskich sportowców wyczynowych, jak i drużyny, w których rozwijają się młode talenty. Tym razem spółka zdecydowała się wesprzeć zawodników w ramach indywidualnych umów, które będą obowiązywały do 31 grudnia 2020 r.

– Bezpośrednie indywidualne finansowanie sportowców efektywnie wpływa na rozwój ich karier i jest bardzo istotnym elementem spójnej piramidy szkolenio-

wej, którą od trzech lat sukcesywnie budujemy. Dzięki naszemu wspólnym wysiłkom – wsparciu Grupy Lotos i Ministerstwa Sportu i Turystyki – kolejni zawodnicy mają jeszcze większy komfort przygotowań do najważniejszych startów. Warto dodać, że dziś – w ramach programu „Team100” i indywidualnych umów sponsorów – dodatkowe środki trafiają już do blisko 300 sportowców. Dziękuję Grupie Lotos, że włączyła się w ten ważny projekt służący rozwojowi polskiego sportu – powiedział Bańska.

Jarosław Wittstock, wiceprezes zarządu Grupy Lotos SA ds. korporacyjnych, także cieszył się z faktu, że jego firma może wspomóc rozwój polskiego sportu olimpijskiego.

– Dzięki rekomendacji Ministerstwa Sportu i Turystyki możemy wesprzeć utalentowanych sportowców, którzy osiągają sukcesy na arenie międzynarodowej. Pełen rozwój potencjału sportowców jest możliwy dzięki wsparciu dużych, stabilnych sponsorów, a takim bez wątpienia jest Grupa Lotos. Jestem zadowolony, że dziś do naszego grona sportowej rodziny dołącza ośmioro zdolnych zawodników. Trzymam kciuki za wszystkich i życzę wielu sukcesów na arenie międzynarodowej – powiedział Wittstock.

W ramach współpracy sponsoringiem Grupy Lotos objęci zostali:

1. Kacper Majchrzak – pływak specjalizujący się w stylu dowolnym. Brązowy me-

dalista ME Glasgow 2018, uczestnik Letnich Igrzysk Olimpijskich 2012 oraz Letnich Igrzysk Olimpijskich 2016. Jest rekordzistą Polski na dystansie 100 i 200 m stylem dowolnym.

2. Piotr Myszk – żeglarz, reprezentant Polski w windsurfingu. Zawodnik windsurfingowej kadry olimpijskiej Londyn 2012 oraz Rio 2016, gdzie uplasował się na 4. pozycji. Złoty medalista MŚ 2016, 2010 i ME 2011 i 2014.

3. Karolina Naja – kajakarka, dwukrotna brązowa medalistka olimpijska z Londynu 2012 i Rio 2016. Dziesięciokrotnie sięgała po medale na MŚ i ME.

4. Artur Waś – łyżwiarz szybki. Na MŚ juniorów w 2005 r. zajął 4. miejsce na dystansie 500 m. Olimpijczyk z Turynu 2006, Soczi 2014 i Pjongczangu 2018. Z wieloma sukcesami startował w zawodach Pucharu Świata.

5. Łukasz Przybytek – żeglarz sportowy, reprezentant Polski na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 2012 oraz w Rio w 2016 r. w klasie 49er.

6. Paweł Kołodziński – żeglarz sportowy, reprezentant Polski na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 2012 oraz w Rio w 2016 r. w klasie 49er.

7. Natalia Kaliszek – łyżwiarka figurowa, startująca w parach tanecznych z Maksymem Spodyriewem. Uczestniczka igrzysk olimpijskich, medalistka zawodów Challenger Series oraz pięciokrotna mistrzyni Polski.

8. Maksym Spodyriew – ukraiński łyżwiarz figurowy reprezentujący Polskę, startujący w parach tanecznych z Natalią Kaliszek. Uczestnik igrzysk olimpijskich, medalista zawodów Challenger Series i pięciokrotny mistrz Polski.

Kobayashi zgarnął 60 tys. euro

SKOKI NARCIARSKIE \ Kamil Stoch wciąż zajmuje trzecie miejsce na liście najlepiej zarabiających skoczków narciarskich w Pucharze Świata, choć powiększył się jego dystans do prowadzącego Japończyka Ryoyu Kobayashiego, który w niedzielę wygrał cykl Raw Air.

Za turniej w Norwegii, który odbywał się na skoczniach w Oslo, Lillehammer, Trondheim i mamucie w Vikersund (cztery konkursy indywidualne i dwa drużynowe), Japończyk otrzymał nagrodę dodatkową w postaci 60 tys. euro. Wcześniej dodatkowym bonusem zo-

stał nagrodzony za triumf w Turnieju Czterech Skoczni (20 tys. franków szwajcarskich). W rywalizacji PŚ zarobił ponadto 228 733 franków (ok. 869 tys. zł).

Drugie miejsce na liście plac zajmuje Austriak Stefan Kraft (177 800 franków szwajcarskich – ok. 675

500 zł), który w Norwegii był drugi. Stoch w 34 konkursach zarobił 144 600 franków szwajcarskich (ok. 549 500 zł).

Za Stochem plasują się kolejni białoczerwoni – Piotr Żyła (124 350 CHF) i Dawid Kubacki (116 300 CHF). Pierwsza czwórka listy plac

to także najlepsi skoczkowie w klasyfikacji generalnej PŚ.

Premia Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS) za pierwsze miejsce w konkursie indywidualnym to 10 tys. franków, za drugie – 8 tys., a za trzecie – 6 tys. Ostatnią, 30. lokatę w serii finałowej FIS wywalczył na 100 franków. Triumf w drużynie to 7500 franków.

Oficjalne premie nie są jedynymi dochodami skoczków narciarskich. Zawodnicy ze światowej czołówki mają

Klasyfikacja generalna PŚ (po 26 z 28 zawodów):

1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 1905 pkt – zdobywca Pucharu Świata
2. Stefan Kraft (Austria) 1317
3. Kamil Stoch (Polska) 1251
4. Piotr Żyła (Polska) 1021
5. Robert Johansson (Norwegia) 953
6. Dawid Kubacki (Polska) 912

podpisane prywatne kontrakty sponsorskie i reklamowe, których wysokość jest objęta tajemnicą handlową.

.....
(paw)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 SPOŁECZEŃSTWO

17 PROGRAM TV

SPORT



fot. Wikipedia/d

HUBERT HURKACZ NA 54. MIEJSCU

RANKING ATP \ Hubert Hurkacz awansował na najwyższe w karierze 54. miejsce w rankingu światowym tenisistów. Prowadzi niezmiennie Serb Novak Djoković. 22-letni wrocławianin jest ostatnio w doskonałej formie. W dwóch kolejnych turniejach w Dubaju i Indian Wells awansował do ćwierćfinału.

EURO 2020 \ W czwartek w Wiedniu pierwszy mecz eliminacyjny z Austriakami

Selekcjoner mądrzejszy niż jesienią

Reprezentacja Polski rozpoczęła wczoraj minizgrupowanie przed startem eliminacji mistrzostw Europy w 2020 r. Selekcjoner Jerzy Brzęczek nie będzie miał czasu na treningi, bo z piłkarzami odbędzie tylko jedno zajęcie – dzisiaj na stadionie Polonii Warszawa. W środę wylot do Wiednia, a w czwartek na Praterze mecz z Austriakami. Dzień po meczu powrót, a już w niedzielę kolejny mecz – z Łotwą na Stadionie Narodowym.

Artur Szczepanik

Brzęczek jeszcze nie odniósł zwycięstwa jako selekcjoner. Na jesieni w Pucharze Narodów przegrał dwa mecze w Chorzwie z Włochami i Portugalią, a z wyjazdowych spotkań z tymi rywalami przywoził remisy 1:1. Takim samym wynikiem zakończył się towarzyski mecz z Irlandią, a w drugim jesiennym sparingu przegraliśmy 0:1. Brzęczek z jesiennych meczów wyciągnął wnioski. Najważniejszy dotyczy właśnie treningu drugiego dnia po zbiórce zawodników. Dzisiejsze zajęcia na Polonii mają być dużo lepsze niż te, które aplikował reprezentantom jesienią. Selekcjoner już wie, że nie będzie czasu na przećwiczenie wszystkiego, co by chciał, więc da graczom więcej luzu przed wylotem do stolicy Austrii.

Właśnie w tym kraju Brzęczek, a także jego asystent Radosław Gilewicz, spędził najlepsze lata swojej kariery. Co ciekawe, jako piłkarz debiutował w reprezentacji także meczem z Austrią w 1992 r., który wygraliśmy w Salzburgu



Jerzy Brzęczek już ma z pewnością w głowie skład na Austrię | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

4:2. Rok później w Katowicach przegraliśmy z tym rywalem 3:4, ale za to Brzęczek strzelił jednego ze swoich czterech reprezentacyjnych goli.

– Sytuacja naszych reprezentantów w klubach jest bardzo dobra. Jednak ładna gra na takiego przeciwnika jak Austria, i nie tylko, nie wystarczy – przekonuje selekcjoner. – Musimy tworzyć drużynę, w której każdy będzie walczył za każdego. W piłce nożnej zawsze coś może nas zaskoczyć. Cieszą dwie rzeczy – wszyscy są zdrowi, poza drobnymi

stłuczeniami, oraz większość zawodników gra w podstawowych składach i są w dobrej dyspozycji. Teraz trzeba to przenieść na reprezentację. Austriacy przede wszystkim imponują przygotowaniem fizycznym. Dlatego agresja, zdecydowanie i bezkompromisowość w pojedynkach będą miały decydujące znaczenie – ocenił szkoleniowiec.

Brzęczek już ma z pewnością w głowie skład na Austrię. Na pewno na boisku znajdzie miejsce tylko dla jednego z naszych trzech fantastycznych

napastników i będzie to Robert Lewandowski. Niezwykle skuteczni w tym sezonie Krzysztof Piątek i Arkadiusz Milik raczej nie rozpoczną meczu w podstawowym składzie. Chyba że Brzęczek zaryzykuje i ustawi zespół bardziej ofensywnie.

W ataku mamy nadmiar zawodników, a w obronie wręcz przeciwnie. Na jej lewej stronie sytuacja jest wręcz dramatyczna. Po kontuzji do treningów dopiero wrócił Maciej Rybus, ale nie został powołany na to zgrupowanie. Jest w kadrze Arkadiusz Reca, ale

on w swoim klubie Atalancie Bergamo jest przyspawany do ławki rezerwowych. Brzęczek jednak może dać mu szansę gry.

– Bierzemy pod uwagę różne warianty, także z przesunięciem na lewą stronę Bartosza Berszyskiego. Naszym celem jest jednak mieć na tej pozycji lewonożnego zawodnika. Mamy Recę, ale brakuje mu rozegranych minut – przyznał Brzęczek, który nie jest zwolennikiem ustawienia na tej pozycji Artura Jędrzejczyka. Legionista grał z lewej strony na Euro 2016 i robił to doskonale. Dla Brzęczka jest on jednak stoperem i na tej pozycji będzie rywalizować o miejsce w składzie.

Brzęczek może być zadowolony, że w końcu świetnie przygotowany pod względem fizycznym jest Jakub Błaszczykowski, który zimą związał się z Wisłą Kraków. W Ekstraklasie prezentuje się on bardzo dobrze, więc raczej przeciwnicy Brzęczka będą musieli przestać używać argumentu, że powołuje swojego siostrzeńca po znajomości.

– Mamy wgląd do jego badań wydolnościowych i jest w szczytowej dyspozycji – widać wzrost pewności siebie. Jest brany pod uwagę do gry na lewej i prawej pomocy – zdradził selekcjoner.

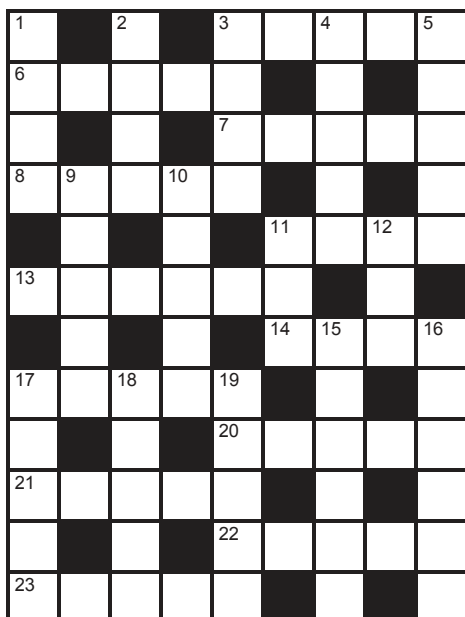
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) naczynie do prania
- 6) wafel z kremem
- 7) pseudonim Jacka Soplidy
- 8) rana w kąciu ust
- 11) brat Abła
- 13) na szyi psa
- 14) ciężar opakowania
- 17) w pierogach
- 20) mazgaj, płaksa
- 21) ciągnący się cukierek
- 22) z miasta Ems
- 23) gwara miejska, żargon

12) Y dla chemika

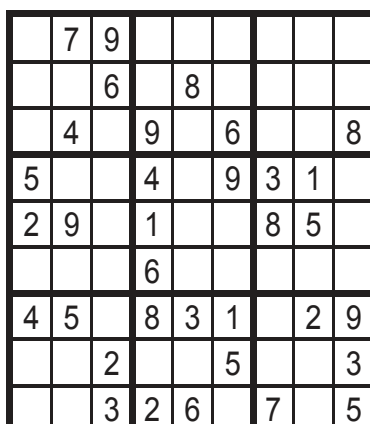
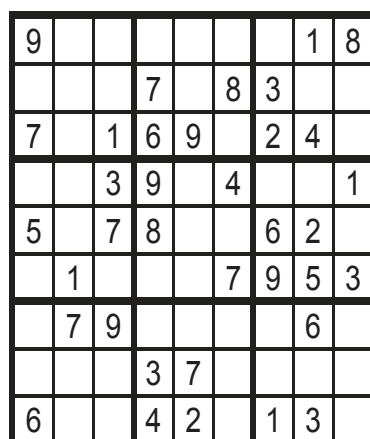
- 15) płat papieru
- 16) defekt maszyny
- 17) zdjęcie z planu
- 18) palma włóknodajna
- 19) uciekinier z więzienia



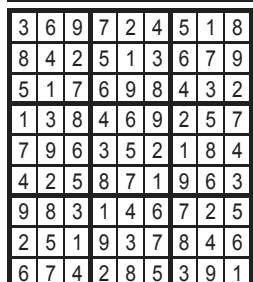
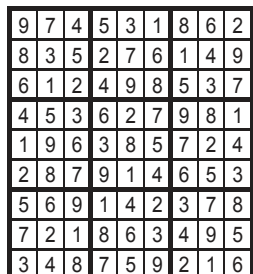
PIONOWO

- 1) rozkruszony mur
- 2) fason, model
- 3) celtycki poeta
- 4) ze stolicą z Tripolisie
- 5) sznur kowboja, lasso
- 9) zapachowy utrwalacz
- 10) liliowaty na leki
- 11) pracował przy szafocie

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Sebastian Moryń
Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorze: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczworkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodycja: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazmierczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
19/03/2019gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74Gazeta
Polska
codziennie

Dzieci z niepełnosprawnością intelektualną są bardzo wrażliwe i nie powinny być narażane na gwałtowne zmiany, gdyż cała praca nad nimi może pójść na marne

WROCLAW EDUKACJA TO OBOWIAZEK GMINY

Wniosek na nadzwyczajną sesję rady

O swojej decyzji radni poinformowali przed siedzibą prezydenta | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Radni Prawa i Sprawiedliwości Rady Miejskiej Wrocławia podpisali się pod wnioskiem do przewodniczącego RM Jarosława Chałcampowicza o zwołanie nadzwyczajnej sesji rady miejskiej w sprawie likwidacji Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 1 we Wrocławiu.

Janusz Wolniak

I ch dezaprobaty wobec decyzji Rady Miejskiej wynika też z tego, że od kilku tygodni są alarmowani przez rodziców dzieci oraz nauczycieli o planach likwidacji przez miasto ośrodka służącego dzieciom oraz młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, umiarkowanym, znacznym i głębokim.

W swoim oświadczeniu radni piszą: „Należy wyjaśnić, dlaczego miasto prze w kierunku przekazania prowadzenia tego cennego i potrzebnego ośrodka w ręce fundacji. Jaki jest powód, że Wrocław przez 15 lat nie zdołał zorganizować stałej siedziby dla SOSW nr 1? Chcemy się także dowiedzieć, jaki los czeka nauczycieli oraz dzieci. Interesuje nas również strategia miasta względem szkolnictwa

specjalnego finansowanego przez gminę Wrocław”.

W swoim wystąpieniu radni dodają: „Nie akceptujemy oszczędności w tak wrażliwej dziedzinie. Gmina Wrocław ma wiele możliwości poczynienia oszczędności – chociażby poprzez likwidację spółek miejskich, takich jak Wrocławskie Inwestycje sp. z o.o., której celowość budzi coraz większe wątpliwości.

Ponadto oceniają, że plan likwidacji SOSW nr 1 to decyzja polityczna, a podnoszony przez gminę argument o braku środków uznają za całkowicie niewiarygodny i bezpodstawny, ponieważ gmina Wrocław ma nie tylko jedno z najwyższych kosztów usług komunalnych w Polsce, ale także trzeci najwyższy budżet miasta.

Przewodniczący Klubu Radnych PiS Michał Kurczewski mówi, że z docierających

do radnych informacji wynika, że plan zaprzestania działalności SOSW nr 1 opiera się na bardzo szkodliwym scenariuszu. Obecnie w SOSW nr 1 uczy się przeszło 190 dzieci. Przekazanie prowadzenia szkoły (osobie prawnej niebędącej jednostką samorządu terytorialnego lub osobie fizycznej) jest możliwe pod warunkiem, że szkoła liczy nie więcej niż 70 uczniów. Oznacza to, że SOSW nr 1 w obecnej postaci trzeba będzie podzielić na kilka części.

– Dzieci z niepełnosprawnością intelektualną są bardzo wrażliwe i nie powinny być narażane na gwałtowne zmiany, gdyż cała praca nad nimi może pójść na marne. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby placówka przetrwała w obecnej formie organizacyjnej, a nie wybierać najprostszego i jednocześnie najbardziej szkodliwego wariant – dodaje radny.



PRAWO

Pinior twierdzi, że to proces polityczny

We Wrocławiu trwa proces Józefa Piniora. Został on oskarżony o przyjęcie korzyści majątkowej w kwocie co najmniej 40 tys. zł w zamian za załatwienie w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju oraz w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie korzystnego rozstrzygnięcia sprawy Tomasza G., biznesmena inwestującego na Dolnym Śląsku. Do popełnienia tego przestępstwa miało dojść w 2015 r. O współudział został też oskarżony asystent byłego senatora Jarosław Wardęga. Podczas kolejnej rozpra-

wy sąd przesłuchuje następne taśmy z podsłuchanych rozmów byłego senatora i jego asystenta. Pinior oświadczył przed sądem, że to były jego prywatne rozmowy i dodał, że jako czynny polityk mógł przeprowadzić takie rozmowy w trakcie kampanii wyborczej. Oceniał swój proces jako polityczny. – Robiłem wszystko dla dobra swoich wyborców. Działalem wraz z moimi współpracownikami tak, aby galeria powstała i o tym te nagrania świadczą – oświadczył Józef Pinior przed sądem. Co zaś do zarzutów o polityczność procesu, warto przypomnieć, że śledztwo w sprawie Piniora zaczęło się za rządów Platformy Obywatelskiej.

(jw. jg)



BĘDĄ AUTOBUSY ELEKTRYCZNE

KOMUNIKACJA \ W Świdnicy został ogłoszony przetarg w celu zakupu autobusów elektrycznych, które mają być objęte dofinansowaniem z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zostaną zakupione dwa pojazdy, mające pod względem wyposażenia i w specyfiki przypominać solarisy, które już od ubiegłego roku przewożą mieszkańców Świdnicy. Prawdopodobnie będą dostępne w kwietniu 2020 r.

fot. mat. pras./d

EDUKACJA

Minister Anna Zalewska w Wałbrzychu

Przepisy wprowadzające zmiany w szkolnictwie branżowym i technicznym pisaliśmy razem z pracodawcami. Pracodawcy są kluczowi dla przeprowadzenia reformy szkolnictwa branżowego – mówiła w Wałbrzychu szefowa MEN Anna Zalewska.



Od lewej: wicewojewoda Kamil Zieliński, minister Anna Zalewska i kurator Roman Kowalczyk
| fot. mat. pras./d

Zalewska wzięła udział w Regionalnym Kongresie Zawodowym, który odbywał się w poniedziałek w Wałbrzychu. To piąte z szesnastu spotkań zaplanowanych w całym kraju. Podczas kongresów upowszechniane są zmiany w szkolnictwie branżowym i technicznym, zaproponowane przez MEN w znowelizowanym w ub.r. prawie oświatowym.

Szefowa MEN przypomniała, że reforma szkolnictwa branżowego i technicznego została wpisana w całość reformy edukacji. Zalewska wymieniła w tym kontekście m.in. likwidację gimnazjów czy zniesienie obowiązku szkolnego dla sześciolatków. Minister podkreśliła, że zmiany w szkolnictwie branżowym i technicznym zostały napisane razem z pracodawcami. – Te zmiany odpowiadają na to, jak powinny wyglądać relacje szkoła–pracodawca – powiedziała Zalewska. Przypomniała, że zostały podpisane porozumienia ze spółkami skarbu państwa, które włączają się w proces kształcenia branżowego.

Szefowa MEN dodała, że reforma szkolnictwa branżowego wprowadziła do szkół podstawowych doradcę zawodowego w siódmej i ósmej klasie. – Pokazujemy młodym ludziom, że potrzebujemy ludzi z talentem i pasją, ale także takich, którzy współpracują ze sobą

– powiedziała. Jak podkreśliła, reforma wprowadza też stałe monitorowanie rynku pracy przez działający przy MEN Instytut Badań Edukacyjnych. – Powstał też nowoczesny system informacji oświatowej, w którym jest strefa dla pracodawców. Pokazujemy, w jaki sposób pracodawcy mogą się kontaktować ze szkołą, by wspólnie decydować o tym, jakich pracowników potrzebuje dana branża – mówiła minister.

Zalewska przypomniała też, że subwencja oświatowa dla szkolnictwa branżowego i technicznego będzie różnicowana zależnie od zawodów, na które jest zapotrzebowanie w danym regionie. – Więcej pieniędzy będzie też przeznaczane na kształcenie w zawodach, które są droższe w edukacji – mówiła. Do kształcenia branżowego – jak zaznaczyła minister – dołożą się też pracodawcy. – Pensje nauczycielskie zostaną uwolnione i pracodawcy będą mogli dołożyć się do pensji nauczycieli zawodu – powiedziała. Dodała, że pracodawcy po odbyciu kursu pedagogicznego będą mogli też uczyć w szkole branżowej i technikum. Zalewska przypomniała też, że podstawy programowe były pisane z pracodawcami, a oni sami, kupując maszyny do szkoły, będą mogli otrzymać ulgi podatkowe.

(PAP)

Wrocławska z mora – zjawisko atmosferyczne powstałe w wyniku wymieszania się mgły z dymem i spalini, czyli smog. Poraża on oskrzela, drogi oddechowe i układ krążenia.

Albert Łyjak

Organizacja Health and Environment Alliance oszacowała koszty spalania węgla w elektrowniach węglowych w Polsce: jest to 3500 przedwczesnych zgonów, 1600 przypadków przewlekłego zapalenia oskrzeli, 1000 nowych hospitalizacji oraz 800 000 utraczonych dni pracy rocznie. Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) smog prowadzi także do zanieczyszczenia gleby, w tym ziemi uprawnej. Badania tzw. chemizmu gleb ornych wykazały wzrost stężenia rakotwórczych wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych (WWA) na gruntach wykorzystywanych pod uprawę roślin.

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk wspólnie z Cezarym Przybylskim, marszałkiem Dolnego Śląska, oraz z Dolnośląskim Alarmem Smogowym jakiś czas temu zaapelowali do ministra środowiska o zmianę sposobu informowania o zanieczyszczeniu powietrza, ponieważ Polska ma najbardziej liberalne normy dotyczące wyznaczania poziomów zanieczyszczenia powietrza wśród krajów Unii Europejskiej. Po przez apel do ministra chcą zwrócić uwagę na konieczność upowszechniania wiedzy o faktycznym zagrożeniu. Obecnie w Polsce alarm jest ogłaszany przy przekroczeniu sześciokrotnym (czyli przy poziomie 300 $\mu\text{g}/\text{m}^3$). Dla porównania poziomy alarmowe w innych krajach to przykładowo 80 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ we Francji, 101 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ w Wielkiej Brytanii, czy choćby 100 $\mu\text{g}/\text{m}^3$ na Węgrzech i w Czechach. Dla pyłów PM_{2,5} polskie prawo nie przewidywa żadnej normy dobowej mimo istniejących również w tym zakresie wytycznych WHO.

Jednak system ostrzegania przed zanieczyszczonym powietrzem nie rozwiązuje problemu, może jedynie informować o tym, że jest źle i gdzie są największe stężenia szkodliwych pyłów oraz ostrzegać mieszkańców, żeby nie wychodzili z domu. W lutym ub.r. stacje pomiarowe Państwowego Monitoringu Środowiska zanotowały kilkukrotnie przekroczoną dobową normę ilości niebezpiecznego dla ludzkiego zdrowia pyłu PM_{2,5}. Rano stacja przy al. Wiśniowej poka-

OCHRONA ŚRODOWISKA

Zabójczo



**\\ Zgodnie z uchwałą antysmogową tzw. kopciuchy muszą zniknąć z Wrocławia do 2024 r. Do wymiany jest ok. 23 tys. pieców w zasobie komunalnym, a na terenie całego miasta jest ok. 30 tys. kopciuchów **

zywała 496 proc. normy pyłu PM_{2,5}, a przy ul. Korzeniowskiego (Kleczków) – 584 proc. Byliśmy najbardziej zanieczyszczonym miastem, nie tylko w Europie, ale na świecie (w rankingu portalu AirVisual). Czy mniej mieszkańców wyszło tego dnia z domu?

Smog w Polsce występuje głównie w sezonie grzewczym (wrzesień–kwiecień). Według opracowania prof. Jerzego Zwoździaka na temat problemu smogu we Wrocławiu, głównym jego źródłem są ogrzewające mieszkania i domy piece na węgiel. Przyczyny przekroczeń norm zanieczyszczeń leżą głównie po stronie źródeł ogrzewania (62 proc.). W mniejszym stopniu są one związane z problematyką ko-



FAŁSZYWY ALARM

WAŁBRZYCH \ Policja zatrzymała 30-latkę, która wysłał do niej mejla dotyczącego podłożenia ładunku wybuchowego w galerii handlowej. Jego czyn spowodował interwencję służb ratowniczych. Mężczyźnie grozi do 8 lat więzienia oraz grzywna – min. 10 tys. zł.

fot. Fotopolska.eu/d



ZATORY NA A4

DROGI \ Na autostradzie A4 wystąpił nawet pięciokilometrowy korek, który był spowodowany robotami drogowymi, prowadzonymi niedaleko węzła Kąty Wrocławskie. Lewy pas został zajęty przez robotników, a na prawym wystąpiły ograniczenia prędkości ruchu.

fot. mat. pras./d

e powietrze



Przyczyny przekroczeń norm zanieczyszczeń leżą głównie po stronie źródeł ogrzewania (62 proc.)

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

munikacyjną (24 proc.) i przemysłem (12 proc.).

Walka ze smogiem to działania na różnych szczeblach instytucji państwowych, jednak musimy sobie uświadomić, że 80 proc. mieszkań komunalnych używających węgla jako opału należy do gminy Wrocław. Do wymiany jest ok. 23 tys. pieców w zasobie komunalnym, a na terenie całego miasta jest ok. 30 tys. tzw. kopciuchów. Zgodnie z uchwałą antysmogową muszą one zniknąć z miasta do 2024 r. Plan zakładał wymianę pieców w średnim tempie minimum

1600 na rok. W rozpisaniu na lata miało to wyglądać tak: 2016 r. – 1000 pieców, 2017 r. – 1250, 2018 r. – 1500, 2019 r. – 1750, 2020 r. – 2000, 2021 r. – 2000 i 2022 r. – 2000 pieców. Czy harmonogram jest realizowany? Nie udało się nam uzyskać informacji.

W walce ze smogiem pomija się fakt, że pod względem ekologicznym optymalnym rozwiązaniem ogrzewania domu jest podłączenie go do miejskiej sieci ciepłowniczej, ale zapewne gmina zasłoni się zbyt dużymi kosztami. Zastanawia jednak inna sprawa: dlaczego dopiero teraz miasto próbuje nadrobić stracone lata? Dlaczego dokładna liczba kopciuchów nie jest jeszcze znana? Miasto dopiero teraz zleciło inwenta-

ryzację. Do końca marca potrwa zbieranie anonimowych ankiet od mieszkańców.

Za smog odpowiada też komunikacja (70 proc. emisji PM10 i prawie 50 proc. emisji PM2,5), ale okazuje się, że do jego powstawania przyczynia się nie spalanie paliwa w silnikach czy ścieranie się klocków hamulcowych i opon, ale wzbijanie pyłu, który już był na drodze. Przy mniejszej liczbie pieców węglowych wzbijanego pyłu będzie mniej. Jednak ważne jest też oczyszczanie ulic poprzez polewanie wodą przez MPWiK. Polewaczki, codziennie zmywające w godzinach nocnych kurz z ulic, były kiedyś normą. Czy dzisiaj je widzieć na naszych ulicach?

KULTURALNY FLESZ

WYKŁAD



fot. mat. pras./d

Tradycje wielu kultur

Maroko – w sercu tygła smaków, kultur ludów pustyni i oszałamiających krajobrazów, kraina z baśni z tysiąca i jednej nocy od dawna oczarowuje. Podczas wykładu uczestnicy przemierzają ten kraj, poznając najważniejsze historyczne miasta. Czekają na niezapomnianą podróż pełną niespodzianek i kontrastów.

Wtorek, 19 marca, godz. 17, Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego, Rynek 58, Wrocław

LITERATURA



fot. mat. pras./d

Środa literacka we wtorek

Spotkanie z Grzegorzem Skoczylasem, stypendystą Urzędu Miasta Świdnica w dziedzinie kultury w roku 2018. Aktywny uczestnik działań literackich organizowanych przez świdnickie środowisko literackie. Współorganizator cyklicznej imprezy „Spotkania z poezją”. Brał udział w licznych happeningach i instalacjach, m.in.: „Dlaczego”.

Wtorek, 19 marca, godz. 18, Galeria Fotografii, Rynek 44, Świdnica

TEATR



fot. mat. pras./d

Don Kichot z Manczy

„Przemysłny szlachcic don Kichot z Manczy” Miguela de Cervantesa Saavedry to jedna z najbardziej tajemniczych i niejednoznacznych opowieści w historii literatury światowej. Od niemal pięciuset lat pozostaje przedmiotem gorących dyskusji i sporów, doczekała się także nowych odczytań. Mimo upływu czasu wydaje się nie starzeć.

Środa, 20 marca, godz. 10, Teatr Lalek, pl. Teatralny 4, Wrocław

FILM



fot. mat. pras./d

Tydzień kina hiszpańskiego

Jak co roku wiosną Kino Nowe Horyzonty zaprasza na kolejną edycję Tygodnia Kina Hiszpańskiego. To jedyne w Polsce wydarzenie poświęcone wyłącznie kinematografii Hiszpanii. Zaprezentowane zostaną filmy, które pobili serca hiszpańskich widzów i krytyków, zarówno kasowe przeboje, jak i kino awangardowe.

Wtorek, 19 marca, godz. 18, Kino Nowe Horyzonty, ul. Kazimierza Wielkiego 19a/21, Wrocław

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

O życiu i dziele Richarda Wagnera

Spotkanie członków Towarzystwa Wagnerowskiego będzie połączone z omówieniem filmu Carla Froelicha o życiu i dziele Richarda Wagnera. Zostanie przedstawiona prezentacja obszernych fragmentów filmu fabularnego Froelicha. We wstępie przedstawione zostanie tło historyczne powstania dzieła oraz sylwetka twórcy.

Wtorek, 19 marca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław

KONKURS



fot. mat. pras./d

Przyjaciel i obowiązek – zwierzak

Klub Anima zaprasza dzieci i młodzież do udziału w XXV Konkursie Plastycznym „Przyjaciel i obowiązek – zwierzak”. Psy i koty, gryznie, ptaki, chomiki, świnki morskie czy rybki – to nie zabawki, ale czujące istoty. Celem konkursu jest uświadomienie dzieciom i młodzieży odpowiedzialności za zwierzęta domowe.

Do czwartku, 21 marca, Wrocławski Klub Anima, ul. Piłczycka 47, Wrocław



CENNA WYGRANA

TENIS STOŁOWY \ W meczu drużyn z niższych miejsc tabeli trzeciej ligi UKS Jastrzęb Boguszków wygrał 10:7 z GOKiS Kąty Wrocławskie i odskoczył w tabeli od tego rywala. Obecnie Jastrzęb plasuje się na ósmym miejscu. Punkty dla Boguszkowa zdobyli: Poręba (3,5), Rosiak i Zakrzewski (po 2,5) oraz Słowik (1,5).

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Druga połowa przez długi czas wyglądała podobnie do pierwszej. Na początku obie ekipy starały się zaatakować, ale nic z tego nie wyszło | fot. Zagłębie.com/d

Zagłębie tylko z remisem

Piłkarzom Zagłębia Lubin rewanż za jesienną porażkę z Arką Gdynia 1:3 udał się jedynie częściowo. W niedzielnym spotkaniu lubinianie podzielili się punktami z gdynianami, remisując 0:0.

Bartłomiej Górski

Zagłębie przystępowało do spotkania z Arką w roli zdecydowanego faworyta. Lubinianie nadal walczy o wejście do górnej ósemki tabeli, co wyraźnie pokazali w poprzednich spotkaniach, wygrywając na wiosnę cztery mecze – w tym 2:1 z liderem rozgrywek – Lechią Gdańsk. Arka na wiosnę przegrała natomiast pięć spotkań z rzędu i nic nie wskazywało na to, że tym razem może być inaczej.

W pierwszym kwadransie niedzielnej gry na uwagę zasługiwał jedynie strzał z rzutu wolnego Filipa Starzyńskiego. Pāvels Šteinbors odbił piłkę przed siebie, ale był dobrze asekurowany przez obrońców i żaden z piłkarzy gospodarzy nie zdołał dobić uderzenia. Była to jedyna bramkowa sytuacja

Zagłębia w pierwszej połowie. Co prawda z czasem to lubinianie przejęli inicjatywę, dłużej operowali piłką i częściej gościli na połowie rywali, ale grali za wolno, by zaskoczyć dobrze ustawioną Arkę.

Druga połowa przez długi czas wyglądała podobnie do pierwszej. Na początku obie ekipy starały się zaatakować, ale nic z tego nie wyszło, a po kilku minutach zaczęła się zarysowywać przewaga Zagłębia. Lubinianie mieli optyczną przewagę, utrzymywali się dłużej przy piłce, a goście, cofnięci na własną połowę, próbowali kontratakować.

Ciekawie zaczęło się robić w Lubinie dopiero w ostatnich dziesięciu minutach, kiedy obie ekipy opadły trochę z sił i akcje przenosiły się z jednej bramki pod drugą. Piłkę meczową miał w doliczonym czasie gry Patryk Szysz. Po najbardziej obiecującej akcji meczu młody napastnik Zagłębia znalazł się sam kilka metrów przed bramką, ale Šteinbors zdołał odbić jego strzał.

Po rzucie rożnym jeszcze mocno zakotłowało się w polu karnym, ale piłka również wtedy nie wpadła do siatki i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

– Mam w głowie jeszcze te ostatnie dwie minuty, gdy mieliśmy sytuację bramkową... Gdy analizowałem mecz w przerwie, powiedziałem, że włożyliśmy za mało energii w pierwszą połowę. Powodem tego, że zegraliśmy słabiej jest to, że goście mogli lepiej wejść w mecz. Dużo rozmawialiśmy w przerwie o pierwszej połowie. Piłkarze często myślą, że chodzi tylko o taktykę i technikę, a w tym przypadku dużą rolę odegrał aspekt mentalny. – powiedział po spotkaniu szkoleniowiec Zagłębia Ben Van Dael.

0:0

Zagłębie Lubin
– Arka Gdynia

KOSZYKÓWKA



Hala we Wrocławiu nadal niezdobyta

Śląsk Wrocław odniósł kolejne zwycięstwo we własnej hali. 14. z rzędu. Tym razem wrocławianie pokonali Astorię Bydgoszcz 101:92.

Gospodarze od początku chcieli udowodnić, komu należy się pozycja lidera. Astoria miała problemy ze skutecznością, a próby podejmowała głównie z półdystansu. Przyścią, a próby podejmowała głównie z półdystansu. Przyjezdni trafili dopiero po 3 minutach od rozpoczęcia spotkania. Gospodarze pewnie prowadzili po pierwszej kwadransie 28:15. Od początku drugiej części meczu gra wrocławian wyglądała jeszcze lepiej, a w dodatku utrzymywali oni świetną skuteczność zza łuku. Przyjezdni wciąż grali niemrawo, jednak w końcówce kwarty seria udanych akcji pozwoliła im na dogonienie gospodarzy.

W decydującej części meczu Wojskowi nadal nie pozwalali rywalom na zbyt wiele i przez niemal całą kwartę utrzymali bezpieczną przewagę kilkunastu punktów. Wrocławianie wygrali 101:92. – Najważniejszymi zawodnikami Astorii są Paweł Śpica i Grzegorz Kukiełka, więc naszym zadaniem było powstrzymanie ich. W przypadku Śpicy to udało się, gdyż zdobył tylko 4 pkt. Nasza defensywa dobrze reagowała. Rzuty oddawali ci zawodnicy, których chcieliśmy do tego sprowokować, jak chociażby Mateusz Fatz – z półdystansu. Myślę, że realizacja założeń wypadła dobrze – ocenił spotkanie Aleksander Dziewa.

(bg)

Wtorek
19/03/2019gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

FINANSE W MARCU TEŻ NIE BĘDZIE PODWYŻEK DLA PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI KULTURY

Od miesiący czekają na wyższe wynagrodzenia

Kiedy będą
podwyżki pensji
dla pracowników
instytucji kultury?

W tym roku pracownicy domów kultury nie dostali jeszcze obiecanych podwyżek wynagrodzeń | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Pracownicy łódzkich instytucji kultury, m.in. bibliotek, domów kultury czy muzeów, nie otrzymali jeszcze obiecanych podwyżek wynagrodzeń. Najwcześniej dodatkowe pieniądze pojawią się na ich kontach w kwietniu. Jednak nie wiadomo, czy z wyrównaniem od stycznia 2019 r.

Bartłomiej Krasnodębski

Od wielu miesięcy pracownicy łódzkich instytucji kultury są zapewniani przez miejskich urzędników, że dostaną podwyżki wynagrodzeń. Jednak na razie na zapowiedziach się kończy, bo m.in. bibliotekarze, muzealnicy czy pracownicy domów kultury obiecanych pieniędzy nie zobaczyli. A jak tę sytuację tłumaczyć? – Sprawy związane z podwyżkami wynagrodzeń są nadal procedowane w Urzędzie Miasta Łodzi. Czekamy na podpisy pod wszystkimi dokumentami. Liczymy, że dodatkowe pieniądze dla pracowników instytucji kultury zostaną wypłacone w kwietniu br. – informują przedstawiciele Wydziału Kultury Urzędu Miasta Łodzi.

Zbulwersowani takim sposobem traktowania pracowników instytucji kultury są samorządowcy z Prawa i Sprawiedliwości. – Pamiętam, jak władze miasta zapewniały na początku 2019 r., że podwyżki będą wypłacane niezwłocznie.

Do dzisiaj ich nie ma. Pracownicy łódzkich instytucji kultury dobrze wykonują swoją pracę. W ich działaniu widać pasję i zaangażowanie. Dlatego zasługują na godne wynagrodzenie – przekonuje Radosław Marzec, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Niestety styl działania władz miasta jest ciągle takim sam. Politycy PO obiecują każdej grupie zawodowej, co się da, a potem sprawdzają, czy coś z tego da się zrealizować. Ważne, żeby ich słowa dobrze brzmiały na konferencjach prasowych. Przypominam, że łodzianie do dzisiaj czekają na budżet obywatelski w wysokości 100 mln zł czy przeznaczenie na rower publiczny 10 mln zł – dodaje samorządowiec z PiS.

Zdaniem innego radnego z klubu PiS, zasiadającego w Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi, Bartłomieja Dyby-Bojarskiego, władze miasta nie traktują podwyżek wynagrodzeń dla pracowników instytucji kultury zbyt poważnie. – Bibliotekarze czy pracownicy domów kultury mają bar-

dzo niskie pensje. Powinno się szybko dążyć do ich podwyższenia. Często zdarza się też tak, że różnice w płacach istnieją także między poszczególnymi filiami bibliotek. Na tych samych stanowiskach różne osoby mają różne wynagrodzenia. To trzeba niezwłocznie zmienić, bo sytuacja jest co najmniej dziwna. Nie wiadomo też, czy 20 mln zł znajdujące się w rezerwie budżetowej wystarczy na podwyżki dla wszystkich grup zawodowych. Wyższe wynagrodzenia, oprócz osób zatrudnionych w instytucjach kulturalnych, mieli także otrzymać pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi. Mam również nadzieję, że podwyżki wynagrodzeń będą wypłacane z wyrównaniem od stycznia br. – twierdzi radny Dyba-Bojarski.

Przypomnijmy, że szacowany łączny koszt podwyżek w wysokości 250 zł brutto na osobę dla bibliotekarzy, muzealników i pracowników domów kultury wynosi 2,5 mln zł. W tym roku natomiast prawdopodobnie podwyżek nie otrzymają pracownicy teatrów.



ZOO

Powstały ściany orientarium

Przedstawiciele Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego chwalą się powstającym orientarium. – Obecnie są już wybudowane ściany i strop. Można powiedzieć, że budynek orientarium powoli wychodzi z ziemi. Prace idą zgodnie z harmonogramem i nie ma żadnych opóźnień – przekonują reprezentanci Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego. – Sama bryła orientarium będzie duża i pod względem architektonicznym bardzo ciekawa. Zajmie

połowę terenu zoo, czyli ok. 7,5 ha. Liczymy, że obiekt przyciągnie do Łodzi wielu turystów – dodają pracownicy Łódzkiego Ogrodu Zoologicznego. W orientarium znajdą się nowe gatunki zwierząt, m.in. orangutany, langury, anoa, tapiry malajskie, gawiale, pantery mgliste, rekiny i płaszczyki. Objętość największego zbiornika wodnego wyniesie 2500 m sześć. Będzie miał on głębokość 6 m. W orientarium powstanie także duże zaplecze gastronomiczno-rekreacyjne (20 tys. mkw.). Koszt inwestycji to ponad 260 mln zł.

(bk)



120 PIEŁĘGNIAREK NA ZWOLNIENIACH

SŁUŻBA ZDROWIA \ Dyrekcja Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki złożyła doniesienie do prokuratury i ZUS w związku z absencją chorobową pielęgniarek, która – według nieoficjalnych doniesień – ma być formą walki o lepsze warunki pracy. – Mamy podejrzenie, że nie wszystkie zwolnienia lekarskie miały związek z toczącym się procesem chorobowym – podkreślił dyrektor ICZMP Maciej Banach.

fot. mat. pras./d

WOJEWODA ŁÓDZKI KONSULTUJE PROPOZYCJE PROGRAMOWE RZĄDU

Busem z nową Piątką

Wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau i wicewojewoda Karol Młynarczyk rozpoczęli akcję informacyjną prezentującą mieszkańcom województwa nowe propozycje programowe rządu. Wśród nich są dodatkowa emerytura dla seniora, świadczenie 500+ na każde dziecko, zwolnienie z podatku PIT dla osób do 26. roku życia, zwiększenie kwoty wolnej od podatku i odbudowa lokalnych połączeń autobusowych. W budżecie państwa na realizację tych planów zarezerwowano 42 mld zł.

Bartłomiej Krasnodębski

Rozpoczynamy akcję informacyjną polegającą m.in. na odwiedzaniu przez przedstawicieli Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego wszystkich gmin województwa łódzkiego. W taki sposób konsultujemy ze społeczeństwem program rządu premiera Mateusza Morawieckiego. Realizowane postulaty rządu nie powstały w zaciszu gabinetów, ale pod-

czas spotkań z mieszkańcami poszczególnych rejonów Polski, dlatego odwiedzamy różne części województwa – przekonuje prof. Zbigniew Rau, wojewoda łódzki.

Natomiast o szczegółach propozycji rządu opowiada Karol Młynarczyk, wicewojewoda łódzki. – Propozycje rządu PiS będą wdrażane już od 1 maja br. Seniorzy otrzymają dodatkową emeryturę. Będzie to 1100 zł brutto, czyli 935 zł netto. Na ten cel z budżetu

państwa zostanie przeznaczony 11 mld zł. Więcej pieniędzy dostaną również polskie rodziny posiadające dzieci. Rząd zaproponował bowiem wprowadzenie świadczenia 500+ na każde dziecko niezależnie od dochodów rodziców. Na to zostanie wydane ok. 20 mld zł. Takie dofinansowanie chcemy wprowadzić w tym roku, bo państwo jest tak silne, jak silna jest rodzina – uważa wicewojewoda łódzki. – Będziemy również zachęcać młodych ludzi do po-



zostania w kraju. W tym celu wprowadzimy zwolnienie z podatku PIT dla osób do 26. roku życia. Zwiększona zostanie też kwota wolna od podatku. Osoby, które nie zarabiają dużo, nie zapłacą podatku od osób fizycz-

nich – dodaje wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk.

Dla przedstawicieli Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego bardzo ważne jest także przywrócenie lokalnych połączeń autobusowych. – Lepsze,

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.





SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH

WYPADEK \ Jedna osoba została ranna w wyniku wypadku, do którego doszło na DK nr 1 między Piotrkowem Trybunalskim a Kamieńskim. Samochód uderzył w bariery i stanął w płomieniach. 33-letni kierowca został przetransportowany do szpitala.

fot. mat. pras./d



32 MLN ZŁ DLA KLINIKI POŁOŻNICTWA

REMONT \ Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi uzyskał 32 mln zł dofinansowania z UE na remont i modernizację Kliniki Położnictwa, Perinatologii i Ginekologii. Prace modernizacyjne obejmujące III i IV piętro szpitala rozpoczną się w II połowie br.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska



W dwóch busach przedstawiciele ŁUW wyruszyli w podróż po regionie, by informować o nowych propozycjach programowych rządu | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

częstsze i szybsze połączenia autobusowe przeciwdziałają wykluczeniu społecznemu.

Osoby mieszkające w mniejszych gminach muszą mieć podobną szansę rozwoju jak ludzie pochodzący z dużych miastach. Dla nas tak samo ważni są mieszkańcy Strzelca Wielkich czy Warszawy – zapewnia prof. Rau. W tym

roku na realizację swoich propozycji rząd przeznaczył ok. 42 mld zł. Wczoraj wojewoda łódzki prof. Zbigniew Rau i wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk odwiedzili Brzeziny i Pabianice. Tam spotkali się z mieszkańcami.

NIERUCHOMOŚCI

Szyba w oknie świadczy o tym, że w lokalu nie mieszkają ludzie?

Dostaliśmy odpowiedź nadzoru budowlanego w sprawie budzącego kontrowersje protokołu z kontroli przeznaczonej do rozbiórki kamienicy przy ul. Limanowskiego 122 w Łodzi. Reprezentująca nadzór inspektor nie zauważyła bowiem, że w budynku nadal mieszkają ludzie. Jak napisał nam powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Bohdan Wielanek, „w wyniku kontroli stwierdzono, że wszystkie okna i drzwi są zamknięte i zabezpieczone płytami osb lub innymi trwałymi materiałami budowlanymi, czyli np. oszklonymi oknami”, wejście zabezpieczone i niedostępne, a uporządkowany teren wokół utwierdził pracownicę nadzoru, że „obiekt jest wyłączony z użytkowania”. Inspektor poinformował też, że w sprawie trwa postępowanie wyjaśniające. Tymczasem od stowarzyszenia Bratnia Pomoc wiemy, że w przeciągu siedmiu dni nadzór przeprowadzi w budynku ponowną kontrolę. Wiemy także, że wysto-

**\\ Reprezentująca nadzór budowlany inspektor nie zauważyła, że w budynku kamienicy przy ul. Limanowskiego 122 w Łodzi nadal mieszkają ludzie **

sowane zostało pismo do UMŁ z zapytaniem, czy mieszkańcy zostali już wykwaterowani. O sytuacji p. Marii i jej syna informowaliśmy w ubiegłym tygodniu. Kobieta wraz z synem mieszka w kamienicy od kilkudziesięciu lat, obecnie są jedynymi lokatorami, dbają o teren wokół, regularnie płacą czynsz i od 2004 r. czekają na mieszkanie komunalne od miasta. Kilka dni temu przeżyli szok, gdy od stowarzysze-

nia Bratnia Pomoc dowiedzieli się, że 30 stycznia br. inspektor nadzoru Lucyna Kłys skontrolowała ich budynek i stwierdziła, że nikt w nim nie przebywa oraz że jest on zabezpieczony przed dostępem osób postronnych. W dniu kontroli rodzina była obecna w budynku, bo matka i syn pracowali na różne zmiany. „Integralną częścią protokołu z oględzin jest dokumentacja fotograficzna, która została sporządzana przez inspektora nadzoru budowlanego, co świadczy o jej obecności w pobliżu nieruchomości” – poinformował nas inspektor Wielanek. Ze względu na zły stan techniczny budynek przy ul. Limanowskiego 122 w 2004 r. został przeznaczony do rozbiórki, a jego mieszkańcy zakwalifikowani do wykwaterowania. UMŁ, które spyaliśmy o kamienicę i wykwaterowanie mieszkańców, do dzisiaj nie udzieliło nam odpowiedzi. (as)

KULTURALNY FLESZ

SPEKTAKL

„Mayday 2” w Powszechnym



Dzisiaj i jutro o godz. 11 na Dużej Scenie Teatru Powszechnego artyści odegrają przedstawienie „Mayday 2” w reżyserii Marcina Sławińskiego. – Ilu może być Johnów Smithów w Londynie? Pewnie tylu co Janów Nowaków w Łodzi. Ale jeśli nagle mowa o dwóch Johnach Smithach, z których każdy jest londyńskim taksówkarzem, ma 53 lata i jedno dziecko? To daje do myślenia. Czy to aby na pewno to zbieg okoliczności? Zaczyna się szaleńcza walka z czasem, aby prawda nie wyszła na jaw – twierdzą przedstawiciele teatru. „Mayday 2” to komediowy hit Ray Cooneya, od lat nieschodzący z afiszy teatrów w Polsce i za granicą. Przyjdź i zobacz,

ile absurdalnych sytuacji może wywołać niewinna internetowa znajomość – dodają realizatorzy. W przedstawieniu wystąpią: Aleksandra Listwan, Barbara Lauks, Piotr Lauks, Mateusz Olszewski, Grzegorz Pawlak, Andrzej Jakubas, Michał Szewczyk oraz Beata Ziejka. Natomiast także dzisiaj i jutro, ale o godz. 19 na Małej Scenie teatru zostanie zaprezentowana sztuka „Ferragosto”. Jest to dzieło poświęcone pisarzowi Gustawowi Herlingowi-Grudzińskiemu. W spektaklu wystąpią m.in.: Przemysław Chojeła, Jarosław Dziedzic, Karolina Krawczyńska, Diana Krupa, Michał Lacheta. Dzisiaj tańszy bilet na spektakl mogą kupić osoby bezrobotne, a jutro emeryci.

ROCK

Wystąpi zespół Lao Che



W sobotę 23 marca o godz. 20 w klubie Wytwórnia przy ul. Łąkowej swój najnowszy album zaprezentuje zespół Lao Che. – Koncerty w ramach trasy promującej nową płytę grupy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem publiczności. Dodatkowo sceniczny sprawdzian zdał na piątkę nowy członek zespołu Karol Gola. Jest on znany m.in. z zespołów Pink Freud czy projektu Jazzombie. Artysta gra na saksofonie barytonowym, klawiszach i flecie – informują organizatorzy koncertu. – Na nowej płycie zespół Lao Che sięgnął do brzmień mogących kojarzyć się z muzyką roz-

rytkową lat osiemdziesiątych. Dzieła Lao Che jak zwykle celnie opisują też społeczeństwo, rzeczywistość i świat. Jest szczerze, ironicznie i w punkt – dodają przedstawiciele Wytwórnii. W Łodzi zespół wystąpi w składzie: Rafał Borycki (bas, wokal), Mariusz Denst (sampler, wokal), Hubert Dobaczewski (wokal, gitara), Maciek Dzierżanowski (instrumenty perkusyjne, Sammler, wokal), Michał Jastrzębski (perkuszja; Karol Gola (saksofon, flet, klawisze) oraz Filip Różański (instrumenty klawiszowe, wokal). Bilety na koncert zespołu Lao Che są dostępne w kasach klubu Wytwórnia.



MECZ BYTOVIA BYTÓW-ŁKS PRZEŁOŻONY

PIŁKA NOŻNA \ Zaplanowane na najbliższą sobotę wyjazdowe spotkanie 25. kolejki rozgrywek Fortuna 1. Ligi Łódzkiego Klubu Sportowego z Bytovią Bytów zostało przełożone na środę 3 kwietnia ze względu na powołanie Jana Sobocińskiego na zgrupowanie reprezentacji Polski do lat 20. Zamiast pojedynku ligowego ŁKS rozegra w piątek spotkanie kontrolne z Koroną Kielce.

fol. Anna Jach/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Robiliśmy wszystko, by doprowadzić do remisu. Niestety przy każdej akcji brakowało skuteczności – ocenia Artur Derbin, trener PGE GKS Bełchatów

Następny mecz bełchatowianie rozegrają w sobotę 23 marca z Olimpią Elbląg | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Artur Derbin: „Przeegraliśmy mimo tytanicznej pracy”

PGE GKS Bełchatów nie przywiózł z Grudziądza ani jednego punktu po konfrontacji z tamtejszą Olimpią. – Paradoksalnie rozegraliśmy jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie. Musimy jednak pogodzić się z porażką – przyznał Artur Derbin, trener Brunatnych.

Daniel Mroczek

Bełchatowianie przegrali 0:1 po bramce Germána Ruiza w 47. minucie. Hiszpan wykorzystał błąd Marcina Grolika i mocnym strzałem z bliskiej odległości pokonał Pawła Lenarcika. – Nie mieliśmy szczęścia w tej sytuacji. Marcin był skupiony przez całe spotkanie, ale przydarzył mu się błąd i zbyt lekko zagrał piłkę do Pawła Lenarcika – ocenił Artur Derbin. – Robiliśmy wszystko, by doprowadzić do remisu. Niestety przy każdej akcji brakowało skuteczności. Chciałbym, by ten rezultat wpłynął na nas w taki sposób, że w kolejnym spotkaniu wyładujemy sportową złość i pokonamy rywala – dodał szkoleniowiec PGE GKS. Co powiedział po tym spotka-

niu Mariusz Pawlak, trener Olimpii Grudziądz?

– Pokonaliśmy silnego przeciwnika, dlatego mamy powody do radości. Na pewno jeszcze niejedna drużyna będzie miała problem, by pokonać bełchatowian. Cieszę się, że moi zawodnicy stanęli na wysokości zadania i wykorzystali okazję do zdobycia zwycięskiej bramki – podkreślił.

Wyniki 24. kolejki: Górnik Łęczna–Elana Toruń 1:1, Resovia–Widzew Łódź 1:1, ROW 1964 Rybnik–Błękitni Stargard 1:0, Gryf Wejherowo–Pogoń Siedlce 1:1, Stal Stalowa Wola–Siaraka Tarnobrzeg 1:0, Znicz Pruszków–Radomiak Radom 3:2, Rozwój Katowice–Skra Częstochowa 1:1, Olimpia Elbląg–Ruch Chorzów 0:0, Olimpia Grudziądz–GKS Bełchatów 1:0.

PIŁKA NOŻNA

Odwołali się od kartki dla Daria Kristo

Widzew złożył odwołanie do Komisji Dyscyplinarnej Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie kary dla Daria Kristo. Kapitan Widzewa zobaczył żółtą kartkę w 86. min spotkania Resovia–Widzew. Wtedy w polu karnym był faulowany zawodnik gospodarzy. Sędzia ukarał żółtą kartką Daria Kristo, tyle że zdaniem łódzkich działaczy Chorwat nie brał udziału w tym zdarzeniu. Widzew złożył odwołanie do PZPN o anulowanie kary.

ŻUŻEL

Orzeł trenował tylko w niedzielę

Sobotnie treningi drużyny Orła Łódź na stadionie żużlowym przy ul. 6 sierpnia nie doszły do skutku. W przeprowadzeniu zajęć

zawodnikom przeszkodził padający deszcz. Treningi udało się zrealizować w niedzielę. Na tor wyjechali wszyscy juniorzy, trójka polskich seniorów (bez Musielaka) oraz Niemcy Ben Ernst i Kai Huckenbeck. Już 24 marca w Łodzi odbędzie się mecz Północ–Południe, w którym wezmą udział najlepsi zawodnicy Nice 1. Ligi Żużlowej.

PIŁKA SIATKOWA

Dwa zwycięstwa łódzkich drużyn

W ostatnim meczu rundy zasadniczej Ligi Siatkówki Kobiet ŁKS Commercecon Łódź pokonał Chemika Police 3:2 (28:30, 14:25, 25:15, 25:18, 15:10). Statuetka MVP trafiła do Marty Wójcik. W innym meczu Grot Budowlane Łódź ograły na wyjeździe MKS Kalisz 3:2 (18:25, 21:25, 25:11, 25:21, 15:9). Najlepsza na placu gry była Jovana Brakočević-Canzian.

KOSZYKÓWKA



Koniec marzeń o play-offach

Koszykarki Widzewa Łódź przegrały kolejny mecz w Energa Basket Lidze Kobiet i tym samym definitywnie przekreśliły swoje szanse na miejsce w czołowej ósemce.

Łodzianki uległy na wyjeździe Ślęzie Wrocław 66:72. – Mimo porażki moje podopieczne zaprezentowały się bardzo dobrze – ocenia Elmedin Omanić. – Myślę, że mecz mógł się podobać kibicom. Gratulacje dla zespołu Ślęzy. Myślę, że stać go na wiele w play-offach i życzę Ślęzie co najmniej półfinału. Rozmawiałem z jej trenerami przed meczem, mówiłem im, że to prawdopodobnie będzie dla koszykarek spacer. Naprawdę myślałem, że tak to się potoczy, zwłaszcza że wystąpiliśmy dzisiaj bez podkoszowej. Udało się nam uniknąć wysokiej porażki – dodaje. Widzew nie ma już żadnych szans na awans do play-offów. – Niestety nie mamy powodów do zadowolenia – przyznaje Klaudia Gertchen. – We Wrocławiu od początku drugiej kwarty radziłyśmy sobie coraz lepiej, doprowadziłyśmy nawet do remisu. Później nie poradziłyśmy sobie ze stresem i w ostatecznym rozrachunku przegrałyśmy – relacjonuje.

Łodzianki mają do rozegrania jeszcze trzy mecze, a ich strata do ósmego w tabeli AZS UMCS Lublin wynosi cztery zwycięstwa.

(dm)

Wtorek
19/03/2019

gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK NIE BĘDZIE REMONTU AL. GRUNWALDZKIEJ


Stan niewyremontowanej al. Grunwaldzkiej z roku na rok się pogarsza | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Żaden remont głównej arterii Gdańska nie został ujęty w tegorocznym planie finansowym miasta. Ogłoszono właśnie przetarg na odświeżenie krótkiego jej odcinka, ale procedury spowodują, że zacznie się już w przyszłym roku. Dotąd al. Grunwaldzka między Oliwą a Wrzeszczem co roku była sukcesywnie modernizowana.

Piotr Sawczuk

Właśnie pojawiła się informacja o przetargu na remont fragmentu

bieg al. Grunwaldzkiej w Oliwie, od ul. Opackiej do Abrahama, w kierunku centrum Gdańska. Remont wraz z równoległą modernizacją możliwego ciągu objazdu dolnym tarasem miasta

znaczyć na remont. Wtedy jednak prace mogą uniemożliwić warunki pogodowe. Również analiza zamówienia nie napawa optymizmem. Nawet jeśli przetarg zostanie rozstrzygnię-

**\\ Miejsy drogowcy dadzą nam w te wakacje odetchnąć od remontów. W ubiegłym roku, przed wyborami, intensywne inwestycje drogowe zakorkowały Gdańsk. W tym roku, po wyborach, również magistrat odpoczywa od inwestycji **

al. Grunwaldzkiej. Miasto chce zmodernizować 600-metrowy odcinek między Strzyżą a Oliwą. Sam remont jest przewidziany dopiero na przyszły rok. To wyłom w tradycji wakacyjnych remontów głównej trasy łączącej Gdańsk z Gdynią przez Sopot. Od 2016 r. między Wrzeszczem a Oliwą były sukcesywnie remontowane odcinki tej trasy.

W ubiegłym roku został wyremontowany niemal cały prze-

skutecznie utrudnił w ostatnie wakacje ruch w tej części miasta. Był to też jednak rok wyborczy, władze miasta pokazały, że inwestują w remonty. W tym roku okazuje się, że żaden remont al. Grunwaldzkiej nie został ujęty w planie finansowym miasta. Z magistratu płyną informacje o istnieniu pewnej szansy na to, że pod koniec roku zwolnią się jakieś środki i będzie można je prze-

ty w kwietniu, dokumentacja projektowa remontu, która jest jego elementem, powstanie dopiero do czwartego kwartału roku. Na jej przygotowanie zwycięzca przetargu będzie miał sześć miesięcy.

Obecnie są wyremontowane wspomniane odcinki jezdni w kierunku Gdańska przez Oliwę oraz jezdnie w kierunku Gdyni przez Wrzeszcz i Strzyżę do ul. Abrahama.

REGION
Przedstawia nową Piątkę

Nowa Piątkę wyrusza w Pomorskie – poinformował wojewoda Dariusz Drelich podczas inauguracji. – Rozpoczynamy dziś akcję informacyjną rządu na temat programów w ramach nowej Piątki. W Pomorskie, do wszystkich 123 gmin, wyruszą specjaliści m.in. z Wydziału Polityki Społecznej i Biura Wojewody, by przedstawić szczegóły nowej Piątki i odpowiedzieć na pytania. Zaczynamy dziś od Trójmiasta – podkreślił Drelich. – Spotkania, w których razem z wicewojewodą będziemy brali udział, będą też okazją do przed-

stawienia szczegółów innych programów, chociażby Funduszu Dróg Samorządowych, bardzo ważnego dla poprawy infrastruktury drogowej – dodał wojewoda.

Plan spotkań na najbliższe dni:
 19 marca – Debrzno (ul. Rynek),
 Czarne (plac Wolności), Rzeczenica (ul. Białoburska);
 20 marca – Koczała, Przechlewo, Człuchów;
 21 marca – Konarzyny, Chojnice, Brusy, Chojnice;
 22 marca – Lipusz, Dziemiany, Karsin, Stara Kiszewa.
 Aktualny harmonogram będzie dostępny na stronie Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego co piątek.

(dzs)

**KONCERT
CHARYTATYWNY**
Zagrają dla dzieci z nowotworami krwi

Studenci Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, zrzeszeni w oddziale gdańskim Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland, organizują koncert charytatywny, aby pomóc najmłodszym pacjentom zmagającym się z nowotworami krwi. Oddział Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego w Gdańsku jest wspierany przez Fundację z Pomocą – Pomóż Dzieciom z Białaczką.

– Podczas koncertu zaplanowane są kiermasz oraz loteria, w których będzie można zdobyć nagrody ufundowane przez firmy z branży hotelarskiej, gastronomicznej, rozrywkowej, modowej i artystycznej. Repertuar przygotowali studenci GUMed wraz z orkiestrą oraz duet Justyna i Michał Świątkowski z Akademii Muzycznej w Gdańsku – informują organizatorzy koncertu. Wydarzenie odbędzie się w najbliższą środę (20 marca) o godz. 17.00 w Auditorium Primum im. prof. Olgierda Narkiewicza (budynek Atheneum Gedanense Novum).

(dzs)



MASAKRA NA DRODZE

LUBLEWO \ W minioną niedzielę po godz. 21.30 policjanci z Pruszcza Gdańskiego pracowali na miejscu wypadku drogowego na drodze wojewódzkiej 221 w Lublewie. 19-letni kierowca auta osobowego z niewyjaśnionych przyczyn zjechał na pobocze drogi i uderzył w ogrodzenie. On i dwaj pasażerowie zostali przewiezieni do szpitala, czwarty mężczyzna – mimo podjętej reanimacji – zmarł na miejscu. Trwa śledztwo.

fol. Policja.gov.pl/d

UPAMIETNIENIE NIEMIECKIEJ ZBRODNI W LESIE SZPĘGAWSKIM

Pomnik coraz bliżej

Budowa monumentu pod Starogardem Gdańskim zyskała mocne wsparcie. W projekt włączy się Grupa Lotos, a co za tym idzie, jest gwarancja, że uda się zrealizować oczekiwane od lat przedsięwzięcie. W miejscu upamiętnienia zbrodni pojawią się wreszcie nazwiska pomordowanych.

Piotr Sawczuk

Dobłą wiadomość przekazał w mediach społecznościowych poseł Kazimierz Smoliński z Prawa i Sprawiedliwości. „W tej sprawie jako członek społecznego komitetu budowy pomnika wraz z wójtą gminy Starogard Magdaleną Forc-Cherek oraz naczelnik do spraw inwestycji Marią Michel spotkałem się z wiceprezesami Grupy Lotos Patrykiem Demskim i Jarosławem Wittstockiem z Gru-

py Lotos, która zadeklarowała wsparcie dla projektu” – poinformował parlamentarzysta.

W ramach projektu powstanie wieloelementowy monument, na który będzie się składało 117 symbolicznych betonowych drzew oraz 33 pnie z wyeksponowanymi w formie słojów imionami i nazwiskami ofiar mordu. Zgodnie z założeniami pomnik oraz pozostałe elementy projektu mają być gotowe we wrześniu w związku z 80. rocznicą zbrodni w Lesie Szpęgawskim. Środki na budowę mają pocho-

Powstanie wieloelementowy monument, na który będzie się składało 117 symbolicznych betonowych drzew oraz 33 pnie z wyeksponowanymi w formie słojów imionami i nazwiskami ofiar mordu. Zgodnie z założeniami pomnik oraz pozostałe elementy projektu mają być gotowe we wrześniu w związku z 80. rocznicą zbrodni w Lesie Szpęgawskim

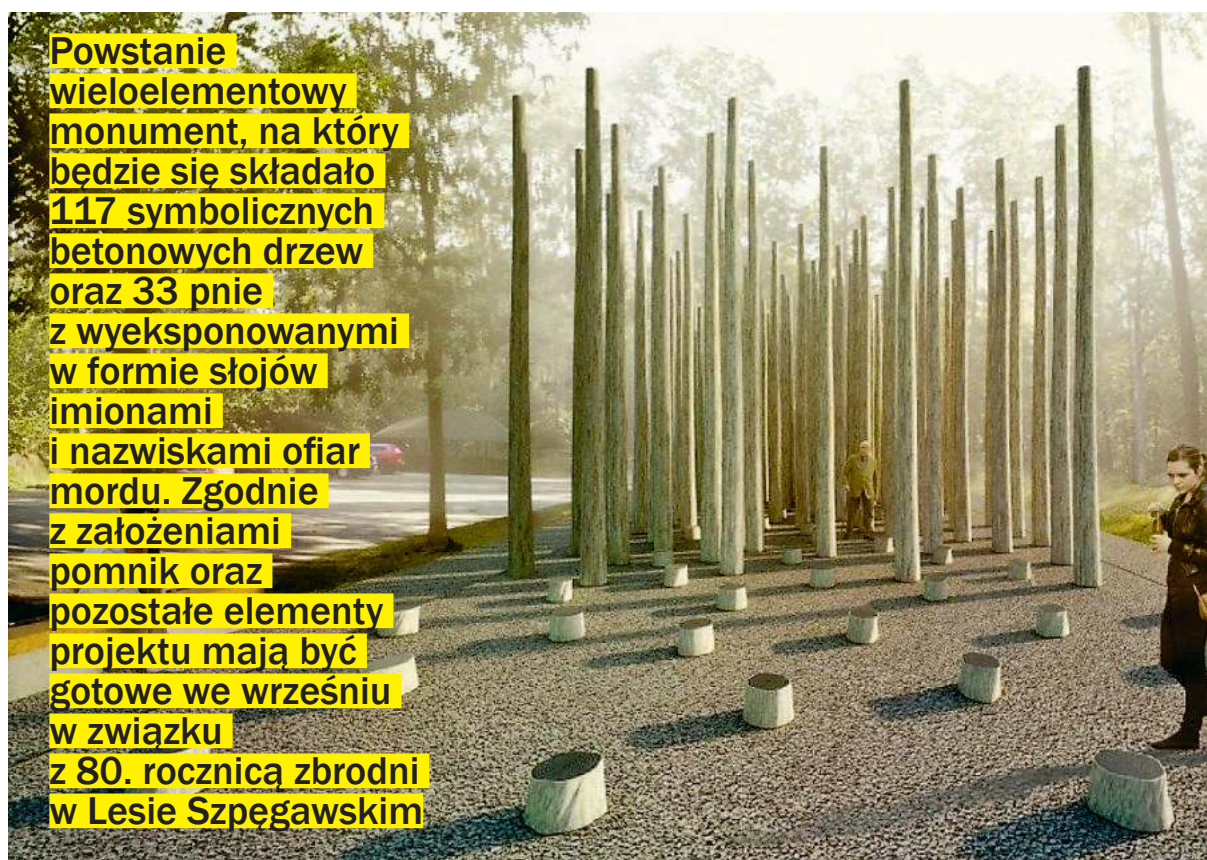
dzić m.in. od samorządów miejskiego i gminnego Starogardu Gdańskiego. Ważnym elementem są także zbiórki publiczna i kościelna. Teraz do fundatorów pomnika dołączył Lotos.

Konkurs na opracowanie koncepcji architektoniczno-krajo-

brazowej zagospodarowania terenu cmentarza wojennego w Lesie Szpęgawskim został rozstrzygnięty rok temu. Wybrano propozycję autorstwa Katarzyny Ephraim z Hagi.

– Projekt, którego robocza nazwa mogłaby brzmieć „betono-

wy las”, składa się z dwóch części. W pierwszej autorka ujęła pomnik wykonany z betonowych słupów przypominających drzewa. Część tych słupów wygląda jak ścięte pnie, to na nich pojawią się nazwiska pomordowanych – poinformowała Mag-



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**

ŚRODKI NA GROBY WOJENNE

PAMIĘĆ \ Do 29 marca 2019 r. można składać wnioski w programie wspierania opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi na terenie RP. Środki mogą być również przeznaczone na działania naukowe upowszechniające wiedzę na temat tych wydarzeń.

fot. Wikipedia/d



NARKOTYKI W BIELIŹNIE

TCZEW \ 24-letniemu mężczyźnie podczas sprzedaży narkotyków nie udało się przechytrzyć policjantów – na widok funkcjonariuszy ukrył amfetaminę w białej bieliźnie. W trakcie zatrzymania naruszył też nietykalność policjanta i trafił do tymczasowego aresztu.

fot. Policja.gov.pl/d

\\ Środki na budowę pomnika mają pochodzić m.in. od samorządów miejskiego i gminnego Starogardu Gdańskiego. Ważnym elementem są także zbiórki publiczna i kościelna. Teraz do fundatorów monumentu dołączył Lotos \\

ci” m.in. przez lokalny klub Gazety Polskiej. W akcję opieki nad miejscem zbrodni zaangażowali się także wolontariusze z Caritas Parafii pw. św. Wojciecha w Starogardzie, uczniowie z PSP nr 1 oraz z Liceum Ekonomicznego w Starogardzie, członkowie Grupy Popu-

laryzacji Mikrohistorii, kibice Lechii Gdańsk ze Starogardu, politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz Miejski Zakład Komunikacji i spółka komunalna Starkom.

„Deklaruję dalsze wsparcie poselskie dla realizacji tego ważnego przedsięwzięcia” – dodał poseł Smoliński.

Cmentarz w Lesie Szpegawskim jest największą w regionie obok Piaśnicy nekropolią, gdzie spoczywają ofiary niemieckiego ludobójstwa w województwie pomorskim. W wyniku eksterminacyjnych akcji „Tannenberg”, a potem „Intelligenzaktion” na przełomie 1939 i 1940 r. na całym Pomorzu zamordowano ok. 30 tys. osób. W Lesie Szpegawskim Niemcy wymordowali ok. 7 tys. mieszkańców Starogardu Gdańskiego, Tczewa i okolic. Ofiary ludobójstwa to głównie Polacy i Żydzi. Do tej pory udało się ustalić ok. 2,5 tys. nazwisk ofiar. Od połowy września 1939 r. do końca II wojny światowej zamęczono w tym miejscu wybitnych patriotów, działaczy narodowych, nauczycieli, księży, przedstawicieli inteligencji z Kociewia i Pomorza, a także pacjentów szpitala psychiatrycznego w Kochorowie i niektórych jego pracowników.

Tak będzie wyglądał pomnik w Lesie Szpegawskim jesienią tego roku | fot. mat. pras./d

dalena Forc-Cherek, sekretarz komisji konkursowej z Urzędu Gminy Starogard Gdański.

Teren został uporządkowany w ramach akcji „Znicz Pamię-

MALBORK

(Od)budowa – cenny inwentarz powrócił do muzeum



fot. Muzeum Zamkowe w Malborku/d

Podczas konferencji „Nowy początek. (Od) budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej” nastąpiło uroczyste przekazanie obiektu pochodzącego z dawnych zbiorów zamku malborskiego. W mury ceglanej warowni ponownie trafił inwentarz kolekcji militariów „Bllelsche Waffensammlung im Hochschloss Marienburg, 1894–1944”, który stanowi niezwykle ważne źródło

do historii jednej z największych przedwojennych kolekcji zgromadzonych na zamku w Malborku.

„Dokument obejmuje kolekcję broni zakupioną przez Konrada Steinbrechta, kierownika prac restauracyjnych na zamku w Malborku. Zbiór zawierał militaria od czasów pradziejowych po XIX-wieczne i później, już jako część kolekcji malborskiej, był uzupełniany o obiekty z pierwszej poło-

wy XX w. Od końca XIX w. kolekcja była prezentowana w zamku w Malborku, a w 1945 r. została rozproszona i rozkradziona. Wpisy w inwentarzu były prowadzone od 12 czerwca 1894 r. do 6 października 1944 r.” – podaje Muzeum Historyczne we Wrocławiu.

Jak podkreśla dyrekcja Muzeum Zamkowego w Malborku, cenny dokument stał się własnością pomorskiej placówki dzięki uprzejmości i przychylności dyrektora wrocławskiego muzeum, dr. hab. Piotra Oszczańowskiego. Nie są do końca jasne wojenne losy inwentarza. Wrocławska strona wskazuje, że prawdopodobnie trafił on w jej posiadanie pod koniec wojny i został zdeponowany w Muzeum Przemysłu Artystycznego i Starożytności albo w biurze Konserwatora Zabytków Prowincji Dolnośląskiej. Po wojnie został przekazany do Muzeum Narodowego we Wrocławiu.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

KONCERT JAZZOWY

MIST Macieja Pruchniewicza i Szymona Siwierskiego



fot. mat. pras./d

Malborskie Stowarzyszenie OŚ oraz Muzeum Zamkowe w Malborku zapraszają miłośników delikatnego jazzu z domieszką folku i klasyki na klimatyczny, jedyny w swoim rodzaju koncert w ramach pierwszej tegorocznej odsłony Zamkowych Kameraliów. Na scenie z projektem MIST zaprezentuje się duet Maciej Pruchniewicz & Szymon Siwierski. Wydarzenie to odbędzie się w czwartek 23 marca o godz. 19 w Karwanie. Bilety na nie można kupić w kasie Muzeum Zamkowego oraz przez internet (www.bilety.zamek.malbork.pl) w cenie 25 zł (bilet normalny) i 15 zł (bilet ulgowy). Dzieci do lat siedmiu mają zapewniony bezpłatny wstęp. Maciej Pruchniewicz to gitarzysta, kompozytor i producent muzyczny, który współpracował

oraz koncertował z polskimi i zagranicznymi artystami, m.in. Wojtkiem Waglewskim, Michałem Urbaniakiem, Tadeuszem Nalepą czy Małgorzatą Ostrowską. Szymon Siwierski jest multiinstrumentalistą (pianino, klawiśże, klarnet) oraz kompozytorem. „Mimo młodego wieku zebrał już duże doświadczenie, współpracując z wieloma świetnymi muzykami. Obecnie gra w zespole Swiernalis oraz tworzy muzykę do spektakli teatralnych i filmów. Łączy w swojej muzyce brzmienia elektroniczne z instrumentami akustycznymi. Pracuje nad debiutanckim albumem, w którym, jak sam mówi, będą dominowały przestrzeń oraz cisza” – czytamy w zapowiedzi wydarzenia.

(adz)

WERNISAZ

Dyakowski w fotografii Świetlika



fot. mat. pras./d

Dziś o godz. 18 w galerii Gdyńskiego Centrum Filmowego odbędzie się wernisaz wystawy zdjęć Andrzeja Świetlika pt. „Dyakowski – fotografia – Świetlik”. – Zdjęcia, które zobaczymy, zostały wykonane z myślą o książce „Sax Club Pana Dyakowskiego” autorstwa Kamila Wicika, napisanej przy współpracy Mariusza Nowaczyńskiego. Będą to jednak fotografie, które w większości nie trafiły na karty publikacji – tłumaczą organizatorzy. Andrzej Świetlik jest czołowym polskim fotografikiem, współtwórcą grupy artystycznej Łódź Kaliska. Przemysław Dyakowski, czyli bohater serii zdjęć, to chodząca legenda polskiego jazzu. Urodzony 1 czerwca 1935 r. w Krakowie, początkowo

pianista, z czasem rozmiłował się w saksofonie. Grał m.in. w krakowskim kabarecie Piwnica pod Baranami, klubie Pod Jaszczurami, kabarecie Tadeusza Chyły, zespole Klubu Studentów Wybrzeża ŻAK, na scenach Jazz Jamboree, Filharmonii Narodowej i licznych festiwalach. – Praca z Przemkiem Dyakowskim znaczy być z Przemkiem Dyakowskim. A fotografowanie? To się dzieje przy okazji, mimochodem, w przerwach na oddech między kolejnymi sekwencjami bycia, czyli w przerwach na głęboki wdech i długi wydech, co u saksofonisty nie powinno dziwić – podkreśla autor fotografii.

(adz)



PORAŻKI ENERGII WYBRZEŻA I ARKI

PIŁKA RĘCZNA \ Trzecie kolejne zwycięstwo w PGNiG Superlidze odnieśli piłkarze ręczni MMTS, którzy pokonali w Kwidzynie 25:23 Zagłębie Lubin. Mająca jedno zwycięstwo na koncie Arka uległa natomiast w Gdyni przedostatniej Stali Mielec 30:35, a zawodnicy Energi Wybrzeża Gdańsk przegrali w Opolu z Gwardią 29:32 i ponieśli czwartą porażkę z rzędu.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Gdynianie zremisowali w Lubinie z Zagłębiem 0:0 i po pięciu kolejnych porażkach wywalczyli pierwszy na wiosnę punkt. Żółto-niebiescy nie zdołali jednak odnieść zwycięstwa w 10. ligowym meczu z rzędu



Świetnymi interwencjami Pāvels Šteinbors uratował Arce remis w meczu w Lubinie z Zagłębiem | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Mały krok Arki do przodu

1
tyle punktów
zdobyła na
wiosnę Arka

Po pięciu kolejnych porażkach na wiosnę piłkarze Arki zremisowali w Lubinie 0:0 z Zagłębiem i wywalczyli pierwszy w tym roku punkt. – Zawsze trzeba zrobić pierwszy krok, aby wydostać się z tych ruchomych piasków, bo zrobiło się naprawdę niebezpiecznie – przyznał trener gdynian Zbigniew Smółka.

Grzegorz Zieliński

Zawodnikom Arki udało się przerwać fatalną serię pięciu porażek na wiosnę. Co prawda w wyjazdowej konfrontacji z Zagłębiem żółto-niebiescy zdobyli tylko jeden punkt, a tym samym nie zdołali odnieść zwycięstwa w 10. z rzędu ligowym spotkaniu, ale w ich sytuacji na pewno nie można wybrzydzać. Tym bardziej że rywale spisują się w drugiej rundzie bardzo dobrze, bo w pięciu poprzednich spotkaniach zanotowali cztery zwycięstwa – lubinianie pokonali m.in. u siebie 2:1 liderującą Lechię Gdańsk, na wyjeździe 2:1 Lecha Poznań i 3:0 świetnie sobie radzącą Pogoń Szczecin.

– W naszej sytuacji cieszymy się z tego remisu na trudnym terenie. Zawsze trzeba zrobić pierwszy krok, by wydostać się z tych ruchomych piasków. Widać, że drużyny z dołu tabeli punktują. W moim zespole ta sytuacja doprowadziła do nerwów, strat i niedokładności. Mielśmy plan, by pierwszy raz w tej rundzie nie stracić bramki i udało się, za to chwała moim piłkarzom – powiedział trener Smółka.

46-letni szkoleniowiec nie ukrywa, że to założenie jego drużyna zrealizowała dzięki sporej dozie szczęścia, bo w końcówce pod bramką Arki kilka razy było bardzo gorąco. Ten punkt gości w dużej mierze zawdzięczają znakomicie interweniującemu swojemu bramkarzowi Pāvelsowi Šteinborsovi. – Pāvels wielokrotnie pokazywał, że nie jest reprezentantem swojego kraju na wyrost. Szczęście pomogło i wywozimy z Lubina bardzo cenny punkt, możemy troszkę spokojniej pracować. Gra się jednak tak, jak pozwala przeciwnik. Jeśli nie umiesz wygrać, to zremisuj, i na tyle Zagłębie dziś nam pozwoliło – dodał.

Po meczu w Lubinie gdynianie dostali dwa dni wolnego, a następnie mają zaplanowane zgrupowanie w Gniewinie. – Będziemy ciężko pracować nad elementami motorycznymi, taktycznymi i finalizacją akcji. Wierzę, że wykorzystamy tą przerwę jak najlepiej. Mam też nadzieję, że kolejne ligowe spotkania rozegramy już na dobrych boiskach – stwierdził Smółka. Arkę czekają teraz dwa mecze na własnym stadionie – w sobotę 30 marca zmierzy się ze Śląskiem Wrocław, a we wtorek 2 kwietnia z Lechią.

SIATKÓWKĄ

Po Czarnych czas na Zenit

W przedostatnim meczu PlusLigi siatkarze Trefla przegrali w Radomiu z czwartym w tabeli Cerradem Czarni 0:3 (23:25, 21:25, 22:25). To spotkanie nie miało dla gdańszczan większego znaczenia, bo bez względu na jego wynik i tak nie zdołaliby awansować do walczącej o medale czółowej szóstki. Jeśli w kończącej ligowy sezon konfrontacji podopieczni trenera Andrei Anastasiego pokonają zdegradowany już MKS Będzin, zajmą dziewiątą lokatę. Tymczasem we wtorek o godz. 17 zawodnicy Trefla zmierzą się w Kazaniu w rewanżowym ćwierćfinałowym meczu Ligi Mistrzów z Zenitem, z którym przegrali u siebie 2:3.

PIŁKA NOŻNA

Stężyca gromi rezerwy Pogoni

Piłkarze czwartej w tabeli grupy drugiej III ligi Raduni rozgromili w Stężycy 6:0 rezerwy ekstraklasowej Pogoni Szczecin. Z kolei Bałtyk zrehabilitował się za klęskę 0:5 na inaugurację rundy rewanżowej w Środzie Wielkopolskiej z Polonią i pokonał w Gdyni 3:1 Gwardię Koszalin. Z pomorskich drużyn drugie z kolei na wiosnę porażki ponieśli zawodnicy KP i Wierzyca – ekipa ze Starogardu Gdańskiego przegrała u siebie 1:3 z KKS 1925 Kalisz, a drużyna z Pelplina uległa w Szczecinie Świtowi Skolwin 0:4.

ŻUŻEL

Przez rower nie wsiądzie na motor

Co najmniej przez dwa miesiące nie wsiądzie na motor żużlowiec Zdunka Wybrzeża Gdańsk Jacob Thorssell. 25-letni Szwed przeszedł operację ręki, którą zламаł podczas rowerowego treningu w Hiszpanii.

Thorssell nie ukrywał, że po słabym ubiegłym roku wiązał z przeprowadzką do Gdańska spore nadzieje. – Mój plan zakładał znalezienie zespołu, w którym będę mógł wyjść na prostą i dlatego chciałem przejść do niższej ligi. Przyznam szczerze, że w minionym sezonie PGE Ekstraligi i jazda w Falubazie Zielona Góra to było dla mnie zbyt trudne wyzwanie. Zacząłem co prawda nieźle, ale później miałem problemy z samym sobą, z silnikami, a w konsekwencji z pewnością jazdy na torze – przyznał.

Nowy nabytek Wybrzeża wejdzie w sezon z dużym opóźnieniem, bo podczas treningu rowerowego w Hiszpanii złamał rękę. Thorssell przeszedł już operację i będzie pauzował co najmniej przez dwa miesiące, a to oznacza, że zabraknie go na pewno w pierwszych sześciu ligowych spotkaniach. Trenerowi Mirosławowi Berlińskiemu wypadło ze składu kluczowe ogniwo, ale gdańszczanie nie zamierzają kontraktować w miejsce Szweda nowego żużlowca. Niebawem w klubie mają się pojawić Joel Kling i Jonas Seifert-Salk, którzy będą rywalizować o miejsce w składzie na pierwszy ligowy mecz 31 marca w Gnieźnie z Car Gwarant Startem.

(grzeż)

Wtorek
19/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

PRZEMYSŁ DOBRY BILANS GÓRNICTWA



Spółki węglowe dbają o swoich pracowników

JSW zwiększyło wydatki na bezpieczeństwo pracowników | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

W Jastrzębskiej Spółce Węglowej zostanie w tym roku wypłacony ekwiwalent pieniężny za deputat węglowy na rok 2019. Zarząd JSW na wniosek organizacji związkowych ustalił już termin jednorazowej wypłaty – to ważna decyzja, bowiem w minionych latach z deputatami w spółkach węglowych były problemy.

Andrzej Hola

Wypłata dla pracowników JSW, którzy zadeklarowali otrzymanie deputatu w formie jednorazowej, nastąpi 18 kwietnia. Będzie to równowartość 8 t węgla, co w przeliczeniu wyniesie 4280,00 zł netto.

Załoga JSW ma najwyższe płace w polskim górnictwie węgla kamiennego i regularnie wypłacane wszystkie świadczenia. Wszystko to za sprawą dobrych wyników spółki w ostatnich latach. Aż 1,76 mld zł skonsolidowanego zysku netto i dziesięcioprocentowy wzrost przychodów ze sprzedaży – to efekty tylko za 2018 r. – To był dobry rok dla JSW i przewidujemy, że w tym roku będzie podobnie. Oczywiście przygotowujemy się na ewentualne spowolnienie światowej gospodarki i spadek cen surowca, jednak wszystkie koszty mamy pod kontrolą – ocenia Daniel Ozon, prezes zarządu JSW SA.

Należy podkreślić, że w Grupie Kapitałowej JSW znacznie wzrosły nakłady na inwestycje

w porównaniu z analogicznym okresem 2017 r. Łącznie wydano 1,67 mld zł, tj. o 63 proc. więcej, przy tym w samym segmencie węglowym wydatki na inwestycje osiągnęły poziom 1,4 mld zł. – Korzystamy z dobrej koniunktury i nadrabiamy zaległości z lat poprzednich. Obecnie skupiamy się na poszerzaniu naszej bazy zasobowej i zabezpieczamy produkcję na kolejne lata – podkreśla Daniel Ozon.

Warto zaznaczyć, że JSW zwiększyło też wydatki na bezpieczeństwo pracowników. W 2018 r. spółka przeznaczyła na BHP 834,4 mln zł wobec 668,3 mln zł w roku 2017. – Podjęliśmy decyzję o utworzeniu zespołów do spraw Centralnego Magazynu Ratowniczego JSW. Koncentrujemy się również na poprawie standardów łączności, identyfikacji oraz monitoringu pracowników przebywających pod ziemią, bo bezpieczeństwo pracowników jest jednym z naszych priorytetów – wyjaśnia Tomasz Śledź, zastępca prezesa zarządu JSW ds. technicznych.

Podobnie jest w innych spółkach węglowych. Wszystkie

największe krajowe spółki wydały w 2018 r. na podniesienie płac swoich pracowników w sumie ponad 1,3 mld zł. Najbardziej powinni być zadowoleni właśnie pracownicy JSW, którzy dostali 7-proc. podwyżki płac i jednorazowe premie, na które JSW przeznaczyło 557 mln zł. Podwyżki uzgodniono też w PGG. Jak poinformował Bogusław Hutek, przewodniczący NSZZ Solidarność, udało się uzyskać dla pracowników PGG podwyżki wyższe, niż pierwotnie proponował zarząd spółki. Dzięki temu średnia miesięczna pensja sięga tu 7,22 tys. zł. Podwyżki zostały wprowadzone już od 1 kwietnia 2018 r. i będą obowiązywały także w 2019 r. Spółka wydała na ten cel 280 mln zł.

– Dzisiaj, jeśli chodzi o górnictwo, jesteśmy po dobrej stronie mocy – twierdzi wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. – Odrobiliśmy ogromne straty, a wyniki sektora napawają optymizmem – mówi. To ogromny sukces, bowiem jeszcze w 2015 r. strata w sektorze sięgała blisko 4,7 mld zł.

WALKA ZE SMOGIEM

Společnie na rzecz czystego powietrza

Zagłębiowski Alarm Smogowy (ZAS) zaprasza dziś na IV konferencję „Zagłębiowski Okrągły Stół dla Czystego Powietrza”, która odbędzie się w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Będzinie w godz. 9–13. To część kampanii społecznej #Zaglebiebezsmogu. – Podczas konferencji wraz zaproszonymi prelegentami omówimy stan powietrza w miastach Zagłębia Dąbrowskiego oraz jego wpływ na zdrowie. Przedstawimy obecne i planowane działania dla poprawy stanu powietrza regionie. Zaprezentujemy również liczne dobre praktyki w zakresie działań dla poprawy stanu

powietrza, zarówno z Polski, jak i z innych krajów – mówi Aleksandra Rozner z ZAS. Po sesji odbędzie się panel prezydencki przeprowadzony w formie debaty. Do udziału w nim zostali zaproszeni przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach, reprezentanci Będzina, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej i Sosnowca. Gościem honorowym będzie minister Piotr Woźny. W trakcie konferencji zaplanowano pokaz drona do pomiarów emisji, wykorzystywanego przez ekopatrol Głównego Instytutu Górnictwa.

(ak)

SUKCES POLICJI

Uderzenie w narkobiznes

Myszkowscy policjanci zdobyli informację, że w Zalesicach w powiecie częstochowskim są uprawiane konopie indyjskie – mówi asp. sztab. Barbara Poznańska, oficer prasowy KPP w Myszkowie. Na miejscu funkcjonariusze zarekwirowali prawie 11 kg marihuany, 125 sztuk roślin konopi indyjskich oraz kilka tabletek ecstasy. Co istotne, to nie pierwszy w ostatnim czasie cios zadany w narkobiznes w naszym regionie, który zbiera swoje tragiczne żniwo. Tym razem w ręce myszkowskich kry-

minalnych wpadł 45-letni mieszkaniec Dąbrowy Górniczej. To właśnie w wynajmowanych przez niego pomieszczeniach gospodarczych policjanci odkryli znaczne ilości narkotyków. Ich szacunkowa czarnorynkowa wartość to ponad 400 tys. zł. Mężczyzna usłyszał zarzuty wytwarzania i posiadania narkotyków oraz kradzieży energii elektrycznej i jazdy samochodem pomimo sądowego zakazu. O dalszym losie zatrzymanego zdecydują teraz prokurator i sąd. Może mu grozić nawet 12 lat więzienia.

(ak)



KRZYŻE WOLNOŚCI

KATOWICE \ Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach zaprasza 22 marca o godz. 12 do sali marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, przy ul. Jagiellońskiej 25, gdzie odbędzie się uroczystość wręczenia odznaczeń państwowych kilkudziesięciu działaczom opozycji wobec dyktatury komunistycznej z lat 1956–1989. Odznaczenia wręczy prezes IPN dr Jarosław Szarek.

fot. mat. pras./d

MILIONY NA INWESTYCJE DROGOWE

Wojewoda zachęca samorządy do aktywności

Wojewoda śląski zachęca samorządy do składania wniosków w ramach trwającego naboru o dofinansowanie inwestycji z Funduszu Dróg Samorządowych.



Na złożenie wniosku w ramach obecnego naboru samorządy mają czas do 12 kwietnia 2019 r. | fot. GDDKiA/d

W 2019 r. w województwie śląskim zostaną zainwestowane 234 mln zł, z tego właśnie ogłosiliśmy wiosenny nabór wniosków na kwotę 147 mln zł – poinformował wojewoda śląski Jarosław Wieczorek podczas spotkania z dziennikarzami, poświęconego Funduszowi Dróg Samorządowych. Obecny nabór ma charakter uzupełniający w stosunku do konkursu przeprowadzonego jesienią 2018 r., w którym skala środków na inwestycje realizowane w 2019 r. wynosiła 87 mln zł. Teraz samorządy mogą składać wnioski na realizację inwestycji drogowych, które również rozpoczyna się jeszcze w tym roku, ale nie muszą zostać sfinalizowane przed jego zakończeniem. – Każda gmina ma 30 dni, wniosek może być złożony na dofinansowanie maksymalnie do 30 mln zł na zadanie, które może być realizowane w trybie jednorocznym albo wieloletnim – podsumował wojewoda Jarosław Wieczorek.

Na złożenie wniosku w ramach obecnego naboru samorządy mają czas do 12 kwietnia br. Należy to zrobić na formularzu i w sposób określony w ogłoszeniu o naborze (<http://bip.katowice.uw.gov.pl/fundusze/fds.html>). Oceny formalnej i merytorycznej dokona powołana przez wojewodę komisja, a umowy o dofinansowanie z samorządami, które otrzymają rządowe wsparcie, będą podpisywane najprawdopodobniej w sierpniu. A o jakim wsparciu mowa? W ramach wiosennego naboru maksymalna kwota dofinansowania pojedynczego projektu wynosi 30 mln zł,

przy tym samorządy mogą się ubiegać o sfinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych od 50 do 80 proc. wydatków kwalifikowanych inwestycji.

Ustawa z 23 października 2018 r. o Funduszu Dróg Samorządowych, która weszła w życie w grudniu ub.r., wprowadziła zmiany w dotychczasowym mechanizmie wsparcia zadań na drogach gminnych i powiatowych. Nowe przepisy umożliwiają dofinansowanie zadań związanych z remontem, budową i przebudową dróg lokalnych, a także zadań mostowych i obronnych. Podczas spotkania z dziennikarzami wojewoda Jarosław Wieczorek opowiedział o dwóch najważniejszych zmianach, które wprowadziły nowe regulacje. Pierwszą z nich jest możliwość składania wniosków na zadania wieloletnie, których czas realizacji będzie wynosił nawet do 10 lat. Druga zmiana to zniesienie limitów składania wniosków. Dotychczas gmina mogła bowiem złożyć tylko jeden wniosek, natomiast powiat – dwa, a obecnie nie ma już takich ograniczeń.

Jak zapowiedział wojewoda Jarosław Wieczorek, ogłoszony konkurs nie jest ostatnim w tym roku naborem na dofinansowanie w ramach Funduszu Dróg Samorządowych. Następny zostanie ogłoszony prawdopodobnie jesienią, a środki, o które będą mogły się starać samorządy, zostaną przeznaczone na realizację inwestycji drogowych w 2020 r.

(UW)

IPN PRZYWRACA PAMIĘĆ O NIEZŁOMNYCH

Godny pochówek dla żołnierzy

Szczątki Jana Kwiczali ps. Emil, żołnierza podziemia antykomunistycznego, znalezione przez IPN w Katowicach podczas ekshumacji, spoczną na cmentarzu parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Czechowicach-Dziedzicach. Spoczywa tam już m.in. Henryk Flame ps. Bartek, dowódca oddziału NSZ, w którym „Emil” służył.

Marcin Kubiczek

Jan Kwiczala urodził się 3 maja 1913 r. w Rajsku pod Oświęcimiem. Przed wojną pełnił służbę w 3. Pułku Strzelców Podhalańskich. IPN w oficjalnym biografii informuje, że podczas okupacji Kwiczala został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Uciekał dwukrotnie, podejmując jednocześnie misje kurierskie. W 1944 r. wstąpił do Narodowych Sił Zbrojnych. W październiku 1944 r. do służby w NSZ zaprzysiął go kpt. Henryk Flame „Bartek”. „Emil” pracował jako strażnik kolejowy. Ta właśnie praca pozwalała mu na pełnienie funkcji łącznika dowództwa VII Okręgu NSZ z Henrykiem Flammem. „Emil” dostarczał m.in. rozkazy i pieniądze. Został aresztowany przez komunistów 19 października 1946 r. w Zabrze. „Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 14 grudnia 1946 r. na sesji wyjazdowej w Będzinie skazał go na karę śmierci. Proces odbył się bez udziału obrońcy, a oskarżeni nie mieli prawa zapoznać się z dokumentami procesowymi. Wyrok został wykonany 31 grudnia 1946 r. w więzieniu przy ul. Mikołowskiej w Katowicach” – informuje IPN.

Oddział „Bartka” był największym antykomunistycznym ugrupowaniem na Górnym Śląsku i w Beskidach. Składał się z kilkuset żołnierzy i miał podobną liczbę współpracowników. Stoczył wiele walk. Najgłośniejszą akcją było zajęcie 3 maja 1946 r. miejscowości Wisła w Beskidach. Umundurowane i w pełni uzbrojone oddziały NSZ dowodzone przez kpt. Henryka Flamego urządziły w Wiśle dwugodzinną defiladę przez centrum miasta upamiętniającą uchwalenie Konstytucji 3 maja. Odbyła się ona na oczach sterroryzowanych okupantów sowieckich i ich kolaborantów.

Od lipca 1946 r. w oddziale działali agenci bezpieki. Ubecy, podając się za przedstawicieli sztabu Obszaru Zachodniego NSZ, zorganizowali fikcyjny przerzut części zgrupowania na zachód. W ten sposób w trzech transportach we wrześniu 1946 r. wywieziono i zamordowano w okolicach Starego Grodkowa i Baruta co najmniej 167 partyzantów. Żołnierze NSZ zostali zamordowani przez komunistów nie w czasie walki, lecz skrytobójczo. Tajni agenci komunistów uśpiili żołnierzy NSZ środkami nasennymi, którymi naszpikowali jedzenie, i żywcem ich wysadzili. Była to jedna z najkrwawszych egzekucji UB. Sam Flame ujawnił się w 1947 r. Zginął 1 grudnia 1947 r. w Zabrze, zabity przez miejscowego milicjanta. – Od dłuższego czasu Samodzielny Wydział Poszukiwań Instytutu Pamięci Narodowej pod kierunkiem prof. Krzysztofa Szwa-gryza prowadzi czynności poszukiwawcze

w pobliżu miejscowości Stary Grodków, wykonywane w ramach programu poszukiwań ofiar terroru komunistycznego – informuje Monika Kobyłańska. Ujawniono tam szczątki ludzkie. Z uwagi na odnalezienie wcześniej przedmioty w postaci odznak wojskowych oraz ryngrafów, jak i wcześniejsze ustalenia dokonane w ramach śledztwa prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, zachodzi uzasadnione podejrzenie, że są to szczątki żołnierzy oddziału Narodowych Sił Zbrojnych ze zgrupowania „Bartka”. W kilku niewielkich dołach i jednej mogile znaleziono szczątki co najmniej siedemnastu osób. Są to dane wstępne, ponieważ szczątki są porożywane i wymieszane. Stary Grodków to dopiero pierwszy krok. Szczątki oddziału mogą znajdować się ponadto w „Śląskim Katyniu”, we wsi Barut k. Gliwic.

Natomiast na cmentarzu w dzielnicy Ligota, gdzie m.in. znajduje się symboliczna mogiła i pomnik Ofiar Stalinizmu w Katowicach, IPN zorganizował prace poszukiwawcze szczątków Żołnierzy Wyklętych, straconych w grudniu 1946 r. w katowickim więzieniu na podstawie wyroków sądowych. Prace rozpoczęły się w 2017 r. – Śledztwa w sprawie mordów sądowych popełnionych na osobach straconych w grudniu 1946 r. w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej były prowadzone przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach – wyjaśniła Monika Kobyłańska z katowickiego IPN.

Prace poszukiwawczo-ekshumacyjne na cmentarzu przy ul. Panewnickiej prowadzili specjaliści z Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN oraz Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach. Przedstawiciele IPN, rozpoczynając prace, zakładali, że na cmentarzu mogą się znajdować szczątki ośmiu straconych 73 lata temu osób. Wśród nich był m.in. Jan Kwiczala ps. Emil, który wraz z Henrykiem Flammem „Bartkiem” zakładał grupę Narodowych Sił Zbrojnych w Czechowicach. W 1946 r. wraz z nim zostali straceni także inni członkowie grupy „Bartka”: Ernest Kozubek ps. Grom, Władysław Guzdek ps. Wilk, Józef Kołodziej ps. Wichura, Józef Olszar ps. Ojciec i Bolesław Palarz ps. Ogień.

Pracownicy IPN w Katowicach od dłuższego czasu gromadzą pamiątki związane z walką Żołnierzy Wyklętych z intencją przekazania ich do przyszłego lokalnego Muzeum Żołnierzy Wyklętych, które ma powstać w Kamesznicy, w sąsiedztwie planowanej Nekropolii Żołnierzy Wyklętych. Mają tam spocząć szczątki żołnierzy, które są obecnie poszukiwane, ponieważ komuniści starali się ukryć groby bohaterów.



NAGROBNE INSKRYPCJE

GLIWICE \ Muzeum w Gliwicach zaprasza 21 marca o godz. 18 do Domu Pamięci Żydów Górnośląskich na wykład z cyklu „Dom życia i Dom zgromadzenia: o tradycjach górnośląskich Żydów”. W programie prelekcja pt. „Tajemnice hebrajskich inskrypcji nagrobnych”.

fot. mat. pras./d



KONKURS WIELKANOCNY

CIESZYN \ Urząd miejski zaprasza uczniów klas cieszyńskich szkół podstawowych do udziału w konkursie pt. „Oficjalna kartka wielkanocna Cieszyna”. Zadaniem uczestników konkursu jest przedstawienie własnej wizji, nastroju oraz tradycji Świąt Wielkanocnych.

fot. mat. pras./d



fot. IPN/d

**\\ Jutro, 20 marca, o godz. 15. w parafii pw. Świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Czechowicach-Dziedzicach, przy ul. Mikołaja Kopernika 42, odbędzie się uroczystość pogrzebowa śp. Jana Kwiczali **

rów podziemia, których wcześniej bestialsko mordowali.

IPN chce, aby do września 2019 r. na terenie parku w Kamesznicy powstała nekropolia o powierzchni 50 arów, ze 120 grobami żołnierzy NSZ wraz z placem i pomnikiem. Poza tym IPN chce w pobliskim zabytkowym dworze stworzyć ekspozycję składającą się m.in. z przedmiotów odnalezionych w czasie prac ekshumacyjnych i pamiątek rodzinnych przejętych w depozyt. Wiele organizacji społecznych z Kamesznicy, Milówki i Żywiecczyny wystosowało list otwarty z poparciem dla powstania cmentarza żołnierzy NSZ w Kamesznicy. Podkreślono w nim m.in., że przyjęcie ustawy z 3 lutego 2011 r. o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych było przykładem jednoczenia się Polaków wokół spraw najważniejszych. Organizacje twierdzą, że pomysł utworzenia cmentarza jest dla Kamesznicy i całej gminy Milówka niepowtarzalną szansą, której nie można zaprzepaścić. Zapelowały one do władz gminnych o wsparcie projektu i dochowanie należytej staranności przy jego realizacji. Przedstawiciele organizacji uważają, że mieszkańcy Kamesznicy i gminy Milówka zasługują na to szczególne wyróżnienie, bo przez lata działała tutaj partyzantka antykomunistyczna. „Żołnierze Wyklęci, któ-

rzy byli najczęściej młodymi ludźmi, są ciągle konfrontowani z propagandą czasów komunistycznych, kiedy przypinano im łatkę »bandytów« i »faszystów«, a ich imiona miały być wymazane ze zbiorowej pamięci Polaków. Dzięki wytrwałym i rzetelnym działaniom badaczy oraz historyków prawda o Wyklętych przebija się do społeczeństwa polskiego i coraz słabsze stają się szkalujące głosy, a mocniejszy prawdziwy przekaz o ludziach, którzy swoje życie poświęcili walce o wolną Polskę. (...) Podjęcie rzeczowych rozmów na temat utworzenia pierwszego w Polsce cmentarza wojennego NSZ otworzy przed Kamesznicą i gminą Milówka nowe perspektywy rozwoju. Zagospodarowanie jednego na tym terenie romantycznego zespołu dworsko-pałacowego i utworzona w nim przestrzeń historyczno-przyrodnicza może stać się szczególnym punktem na mapie czynu niepodległościowego i wyróżniającą się atrakcją turystyczną w Polsce” – stwierdzono w liście, pod którym podpisali się m.in. Beskidzkie Towarzystwo Oświatowe z Milówki, Związek Podhalan Oddział Górali Żywieckich z siedzibą w Milówce, Ochotnicza Straż Pożarna z Kamesznicy, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Kamesznicy „Proćpok”, Towarzystwo Patriotyczne Żywiecczyny oraz Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych Okręg Podbeskidzie.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Vivat Academia



fot. Fotopolska.eu/d

Instytucja Promocji i Upowszechniania Muzyki „Silesia” oraz Galeria Sztuki Fra Angelico – Muzeum Archidiecezjalne w Katowicach zapraszają 21 marca br. o godz. 18 na koncert i spotkanie z prof. Tomaszem Miczką w ramach cyklu „Vivat Academia!”. Wydarzenie jest związane z obchodami 90. rocznicy założenia Śląskiego Konserwatorium Muzycznego. Tomasz Miczka był rektorem Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w latach 2009–2016. Z katowicką uczelnią jest związany od czasów studiów, które ukończył w klasie oboju prof. Edwarda Mandery oraz w klasie kameralistyki prof. Andrzeja Janickiego, a w 1986 r. rozpoczął w niej działalność pedagogiczną. Początkowo pełnił funkcję asystenta, w latach 2000–2005 kierownika Katedry Instrumentów Dętych i Perkusji, a następnie, za czasów rektora prof. Eugeniusza Knapika, był prorektorem. W 2010 r. otrzy-

mał tytuł profesora sztuki. Wielu młodych artystów, którzy kształcili się w jego klasie, to laureaci ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów muzycznych oraz muzycy znanych polskich orkiestr. Z chwilą ukończenia studiów został również oboistą ówczesnej Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji. Od wielu lat prowadzi również aktywną działalność koncertową jako solista i kameralista. Jest autorem płyt wydanych przez wytwórnie Philips, Naxos i Dux oraz wielu nagrań dla Polskiego Radia. W części koncertowej wieczoru prof. Tomasz Miczka wystąpi wspólnie z prof. AM Grzegorzem Biegasem, wybitnym pianistą kameralistą. Ten muzyczny wieczór stanie się także wyjątkową okazją do zaprezentowania swoich umiejętności przez Weronikę Flisek, obecnie studentkę w klasie prof. Tomasza Miczki.

FILM

Lekcje kinowe



fot. mat. pras./d

Kino Janosik w Żywcu zaprasza 21 marca o godz. 17 na projekcję filmu Nadine Labaki pt. „Dokąd teraz?”. Seans odbędzie się w ramach cyklu „Rekokinolekcje”, który jest organizowany wspólnie ze Szkołą Montessori. Wykład przed filmem wygłosi o. Tomasz Rojek. Film „Dokąd teraz?” Nadine Labaki, reżyserki kobiecego przeboju „Karmel”, został nagrodzony przez publiczność festiwalową w Toronto, San Sebastian i Oslo. To ciepła i zabawna opowieść o tym, że

na każdy męski konflikt można znaleźć kobiecy sposób. Takła, Yvonne i Amale żyją razem ze swoimi rodzinami w niewielkiej libańskiej wiosce. Kiedy w ich kraju wybucha wojna domowa, postanawiają wziąć sprawy w swoje ręce. Choć dzielą je religia i zwyczaje, mają wspólny cel – okiełznać męski testosteron, przynajmniej na lokalną skalę. Wyobraźnia podsunie im zaskakujące rozwiązania.

(M)



DZIEWCZYNY NA SZÓSTKĘ

HOKEJ NA LODZIE KOBIEC \ Hokeistki UKH Białe Jastrzębie zakończyły sezon 2018/2019 na 6. miejscu w Polskiej Lidze Hokeja Kobiet. W ostatnim spotkaniu w tych rozgrywkach podopieczne Marka Kozyry przegrały na Jastorze z Kozicami Poznań 0:2 (0:1, 0:0, 0:1) i tym samym to rywalki zostały sklasyfikowane na 5. pozycji. W pierwszym spotkaniu o tę lokatę drużyna ze stolicy Wielkopolski wygrała u siebie 10:1.

fot. mat. pras./d

SKOKI NARCIARSKIE



Jakub Wolny nie krył zadowolenia ze swojego występu w Norwegii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nowy rekord debutanta

Debiutant z Bielska-Białej Jakub Wolny okazał się najlepszym z Polaków w lotach narciarskich – zajął czwarte miejsce w konkursie w Vikersund. Wygrał Słoweniec Domen Prevc, a cały turniej Raw Air Japończyk Ryoyu Kobayashi.

Rafał Grzegorzewski

Po pierwszej serii Wolny był nawet trzeci, ale w drugiej wyprzedził go Austriak Stefan Kraft. Nasz 23-letni skoczek uzyskał w niedzielę w Vikersund 230 m i 225,5 m. Ten pierwszy skok to jego nowy rekord życiowy. Nasi wielcy mistrzowie niestety trochę zawiedli. Dopiero dziewiąte miejsce zajął na norweskiej skoczni Piotr Żyła (212 m i 232 m.), dziesiąty był Dawid Kubacki (214,5 m i 225 m.), a całkowicie rozczarował Kamil Stoch, który zajął dwunaste miejsce (207,5 m i 225,5 m.).

Eksperti prorokują wielką karierę Wolnemu. Urodzony w Bielsku-Białej reprezentant klubu LKS Klimczok Bystra w tym sezonie po raz pierwszy pojawił się w konkursie drużynowym w naszej reprezentacji skoczków w Pucharze Świata i od razu stanął na podium w Wiśle. I to na najwyższym stopniu. Trener Stefan Horngacher miał nosa – przekonują eksperci. Jednak zapominają, że Wolny odnosił już wielkie sukcesy – to indywidualny i drużynowy mistrz świata juniorów z Val di Fiemme w 2014 r. Trenuje od dawna. Pierwszy skok na nartach oddał w 2002 r., a już w sezonie 2004/2005 rozpoczął starty w cyklu Lotos Cup. W maju 2013 r. wystąpił w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, gdzie zdobył aż

trzy złote medale (dwa indywidualne i jeden drużynowy).

19 stycznia 2014 r. zadebiutował w Pucharze Świata, w zawodach w Zakopanem zajmując 45. miejsce. W tym samym roku, 31 stycznia Wolny zwyciężył w konkursie skoków narciarskich na wspomnianych mistrzostwach świata juniorów w narciarstwie klasycznym – warto podkreślić, że były to dla niego pierwsze zawody tej rangi. Następnego dnia zdobył złoty medal w konkursie drużynowym wraz z Krzysztofem Biegunem, Klemensem Muranką i Aleksandrem Zniszczołem – również znanymi dziś zawodnikami. Pechowa kontuzja, której nabawił się w tym samym roku, wyeliminowała go z całego sezonu 2014/2015. 3 października podczas kwalifikacji do konkursu LGP w Klingenthalu upadł po skoku na bardzo dużą odległość – aż 138 metrów – i naderwał więzadło krzyżowe przednie. W związku z powikłaniami po kontuzji pierwsze skoki oddał na skoczni w Szczyrku po ponad roku od upadku. Dopiero 10 stycznia 2016 r., po raz pierwszy po kontuzji, a po raz drugi w karierze, wystartował w zawodach Pucharu Świata w Willingen.

230 M
to rekord życiowy
Jakuba Wolnego

FUTSAL

Rozegrali dobre spotkanie

GSF Gliwice-KS Gredar Futsal team Brzeg 6:1. Lider z Gliwic był murowanym faworytem spotkania. GSF jest niepokonane u siebie, a dodatkowo goście przystępowali do meczu osłabieni brakiem Rafała Ożoga, Marcina Raczkowskiego, Mateusza Fabiszewskiego, Janusza Fabijaniaka, Sebastiana Kowalika i Mateusza Miki.

Kolejne dobre spotkanie rozegrał lider GSF Tomasz Lutecki, który zdobył dwie bramki. Ekipa z Gliwic jest na dobrej drodze do awansu do ekstraklasy. W następnej kolejce GSF zagra z Heiro Rzeszów.

PIŁKA RĘCZNA KOBIEC

Przegrały u siebie

MTS Żory-UKS Varsovia Warszawa 26:31 (14:16). Początek meczu w Żorach był bardzo wyrównany, po 20 min MTS remisował z UKS 10:10. Jednak pierwsza połowa zakończyła się dwubramkową przewagą zawodniczek z Warszawy. Po przerwie drużyna ze stolicy zwiększyła swoje prowadzenie i szczypiornistki z Żor uległy rywalkom.

Najlepszą zawodniczką w drużynie MTS-u Żory została Zuzanna Mikosz, zdobywając sześć bramek. Gospodynie są na przedostatnim miejscu w tabeli I ligi. W tym tygodniu zagrają na wyjeździe z SPR Olkusz.

PIŁKA NOŻNA

Walka do ostatniego meczu

W przerwie reprezentacyjnej piłka klubowa zamiera, ale kibice i tak gorąco dyskutują o wynikach ostatniej kolejki. Najbardziej chwalą Górnika Zabrze, który w Poznaniu pokonał Lecha aż 3:0. Najmocniej obrywa się Zagłębiu, które co prawda grało dobrze, ale znów przegrało z Lechią Gdańsk, i to u siebie – widmo spadku jest więc coraz bardziej realne.

Obydwie połowy były bardzo dobre z naszej strony, tak w ofensywie, jak i w defensywie. Nie mieliśmy szczęścia, aby strzelić bramkę – powiedział Lukáš Hroššo po spotkaniu z Lechią Gdańsk. – W przerwie reprezentacyjnej chcemy odpocząć z rodzinami i nabrać sił, bo sezon jest jeszcze długi i trudny. Myślę, że to będzie walka do ostatniego meczu, ze szczęśliwym zakończeniem dla nas – dodał.

Tomasz Nawotka ma świadomość, że jego drużyna jest na ostatnim miejscu i musi się pięć w górę. – Nie udaje się nam to, chociaż bardzo tego chcemy – zaznacza. – Mecz z Lechią był bardzo wyrównany. Goście dobrze się bronili. Za dwa tygodnie jedziemy do Legnicy i cel jak zawsze jest tylko jeden – trzy punkty. Jeżeli chcemy się utrzymać w lidze, to musimy zacząć te punkty zdobywać, a nie tylko mówić, jakie mamy cele. Musimy teraz psychicznie odpocząć od tego wszystkiego, bo czeka nas półtora tygodnia ciężkiej pracy. Chcemy mieć jak najmniejszą stratę do tej grupy, która jest w naszym zasięgu – dodaje piłkarz.

fot. Grzegorz Rucki/40mm

(M)

Wtorek
19/03/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WARSZAWA

Nie zgadzamy się na atak na rodzinę!

Wczoraj przed stołecznym ratuszem odbył się protest rodziców przeciwko podpisanej przez Rafała Trzaskowskiego deklaracji LGBT+
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jako ojciec oczekuję wsparcia rodzin i nauczycieli, aby pracując wspólnie dla dobra naszych dzieci, rodzina i szkoła były bezpieczne, a nie narażane na ataki ideologiczne – mówi przewodniczący klubu PiS w radzie Warszawy, a zarazem ojciec ośmiorga dzieci Cezary Jurkiewicz, odnosząc się do zapisów deklaracji LGBT+ podpisanej przez Rafała Trzaskowskiego. Radny oraz wielu innych rodziców protestowali wczoraj przed stołecznym ratuszem.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O d miesiąca w stolicy wrze za sprawą decyzji Rafała Trzaskowskiego o podpisaniu deklaracji LGBT+. Wczoraj pod stołecznym ratuszem odbył się protest rodziców (piszemy o nim więcej na stronach krajowych). Wziął w nim udział również rada PiS Cezary Jurkiewicz. – Byłem tam jako ojciec i dziadek. Nie traktuję tego wydarzenia politycznie, to sprawa rodziny i jej roli w przestrzeni publicznej. Chciałem stanąć z mamami i ojcami, aby poprzez swoją obecność powiedzieć: nie zgadzamy się na atak na rodzinę, nie pozwolimy sobie odebrać prawa do wychowania naszych dzieci, będziemy je chronili przed złem i nikt ani nam tego prawa nie odbierze – podkreśla radny. Z kolei radny

z Koalicji Obywatelskiej Paweł Lech nie ma zastrzeżeń co do ewentualnych zajęć prowadzonych w stołecznych szkołach. – Jestem ojcem trzech córek i choć rozumiem rodziców protestujących w sprawie deklaracji LGBT+, to jednak sam nie mam żadnych obaw i chciałbym wszystkich uspokoić. Wszelkie działania edukacyjne, a w szczególności program nauczania zostanie napisany pod nadzorem Biura Edukacji i Komisji Edukacji Rady m.st. Warszawy i wszyscy radni będą mieli możliwość zapoznania się z nim. I oczywiście ewentualnie także wniesienia do niego swoich uwag – podkreśla Lech. Pytanie, czy uwagi radnych nie powinny zostać wzięte pod uwagę jeszcze przed podpisaniem deklaracji. – Właściwym miejscem do procedowania pomysłów władz miasta powinna być rada miasta i jej komi-

sje. Być może gdyby deklaracja trafiła najpierw pod ocenę radnych, nie zawierałaby tak kontrowersyjnych zapisów, jak te dotyczące edukacji seksualnej najmłodszych. A może w ogóle prezydent zrezygnowałby z jej podpisania – ocenia rzecznik klubu radnych PiS w radzie Warszawy Błażej Poboży. Jednak stało się, deklaracja została podpisana. Tymczasem władze stolicy zapewniają, że zajęcia, o których wspomina radny Poboży, będą nieobowiązkowe. Czy to uspokaja rodziców? – Nie uspokaja nic, żadne zapewnienia, gdyż wiarygodność ratusza jest zerowa. Kłamali w kampanii, kłamali i teraz. Jako ojciec oczekuję wsparcia rodzin i nauczycieli, aby pracując wspólnie dla dobra naszych dzieci, rodzina i szkoła były bezpieczne, a nie narażane na ataki ideologiczne – komentuje radny Cezary Jurkiewicz.

POLITYCZNE WSPARCIE

HGW murem za Bonim

Michał Boni po tym, jak zarząd Platformy Obywatelskiej zaproponował mu piąte miejsce na warszawskiej liście do Parlamentu Europejskiego, już się zegnał z partią, jednak ostatecznie wydaje się, że zaakceptował jej decyzje. W tej sytuacji wsparcia udzieliła mu Hanna Gronkiewicz-Waltz, która na Twitterze zagrowała go do walki. „Michał, walcz tak jak kiedyś w Solidarności UW jako przewodniczący w ciężkich czasach komuny, starzy solidarnościowcy są z Tobą”. Nie wiadomo, czy tym wpisem pomogła, czy może zaszkodziła. Jak wynika

z BIP IPN, 15 lutego 1988 r. Boni został zarejestrowany jako kandydat na tajnego współpracownika SB, a w 29 listopada 1988 r. przerejestrowany na TW ps. Znak, o czym przypomnieli internauci: „Michał tak walczył z komuną, że aż się z UB zaprzyjaźnił” – pisze Robert Bartków. „To już nawet nie jest śmieszne. W KE są i stare komuchy, i walczący z nimi solidaryści. Z diabłem byście się sprzymierzili, byleby odsunąć PiS od władzy i odebrać dostęp do teczki” – napisał GregWPR.

(nkk)

EWAKUACJA

Pamiętajmy o bagażach

Mieszkańcy Warszawy śmiało mogliby powiedzieć, że tydzień bez ewakuacji to tydzień stracony. Często dochodzi do niej w stołecznym metrze. Sprawcą zamieszania jest zazwyczaj pozostawiony bez opieki bagaż. Na wielu stacjach pojawiają się komunikaty głosowe przypominające o tym, aby pamiętać przy wysiadaniu z metra właśnie o swoim bagażu, jednak tylko w samym ubiegłym roku policja musiała z tego powodu ewakuować pasażerów metra aż 139 razy. Jak na razie regulamin ZTM nie przewiduje kar w takich

sytuacjach, ale policjanci wciąż apelują o pamiętanie o swoich bagażach. Co prawda rzadziej, ale do ewakuacji dochodzi również na warszawskim Lotnisku Chopina. Taka akcja miała miejsce wczoraj. Z powodu pozostawionego bez opieki bagażu w hali odlotów służby lotniskowe ewakuowały pasażerów czekających na odlot, ewakuowano również halę przylotów. Spowodowało to niemałe utrudnienia w dojeździe samochodów osobowych bezpośrednio przed halą odlotów.

(oprac. nkk)



DO AKCJI WKROCZYŁ HELIKOPTER LPR

WYPADEK \ Wczoraj za wężem Konotopa na południowej obwodnicy Warszawy doszło do groźnego wypadku. W zderzeniu wzięły udział trzy samochody ciężarowe i jeden osobowy. Doprowadziło to do zablokowania trzech pasów ruchu. Na miejsce został wezwany helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym do szpitala została przetransportowana jedna osoba z samochodu ciężarowego.

fot. mat. pras./d

KOMENTARZ

Czego nie robi ekipa Rafała Trzaskowskiego



Janusz
Sukecki

W stołecznym ratuszu na dobre zagrościły projekty motywowane ideologicznie. Urzędnicy Trzaskowskiego już prowadzą działania, które mają zmienić tożsamość Warszawy i zbudować nową mentalność jej mieszkańców. Etos stolicy Polski – ten ostry kamyk, mocno uwierający w pochodzie wiodącym ku totalitaryzmowi, globalistycznemu systemowi – będzie rugowany na rzecz sztucznie kreowanych tradycji i bezpiecznej dla globalistów tożsamości miasta, wolnej od idei walki o ludzką godność, rozumianą w najszerszym, nie tylko narodowym wymiarze. Warto więc zastanowić się, o co będziemy musieli wal-

czyć w naszym mieście, jeżeli chcemy dążyć do pielęgnowania wartości, które są wpisane w historię i tradycję Warszawy. Ideologiczne nastawienie ekipy Trzaskowskiego już dziś pozwala na wskazanie przynajmniej kilku zagadnień, które – choć istotne dla wielu warszawiaków – raczej nie będą należały do priorytetów polityki pana prezydenta i jego ludzi. Rafał Trzaskowski i jego urzędnicy nie przyłożą ręki do odbudowy pałacu Saskiego, co zostało już zapowiedziane. Po wrót tego znaku tożsamości do krajobrazu Warszawy mógłby m.in. rozbudzić na większą skalę zainteresowanie historią stolicy i spowodować łatwiejsze identyfikowanie się z miastem wśród przyjezdnych, którzy zamiast wygonu przed ogrodem Saskim ujrzeliby wspaniałą budowlę, zamykającą plac Piłsudskiego. Najwyraźniej dla ekipy Trzaskowskiego nie są to jednak

istotne cele. Nie spodziewam się więc poparcia dla idei odbudowy innych obiektów, zniszczonych przez Niemców lub przez stalinowskich burzycieli z Wydziału Urbanistyki Biura Odbudowy Stolicy. Obecni administratorzy Warszawy zapewne nadal będą głosili tezę, sprzeczną z oczekiwaniami społecznymi, że odbudowa stolicy została już zakończona. Nie wierzę, by ekipa Trzaskowskiego przekształciła osobliwy twór instytucjonalny zwany Muzeum Warszawy w Muzeum Historyczne m.st. Warszawy (nazwa sprzed 2014 r.) i przywróciła ekspozycję stałą umożliwiającą poznanie historii stolicy. Byłby to cios dla ideologów posthistoryczności – nurtu lansowanego przez elity Unii Europejskiej, dążącego do odcinania narodów od własnej historii. Możemy też pożegnać się z rewaloryzacją zabytkowych ulic Warszawy, prowadzoną z tro-

ską o zachowanie ich charakteru i klimatu. W najbliższych latach podejmowane będą próby niszczenia takich historycznych enklaw. Jeżeli dojdzie do skutku przebudowa terenu położonego przed Domem Towarowym Braci Jąbkowskich i pojawi się tam tzw. plac Pięciu Rogów, możemy się spodziewać dalszych tego typu przeróbek – wównerfów, likwidujących tradycyjne wnętrza uliczne. Ekipa Trzaskowskiego raczej nie będzie broniła i promowała bazarów, będących nieodłączną częścią miast historycznych. Bazar Różycyckiego trwa w stanie wegetacji, a ratusz nie zajął dotychczas stanowiska w sprawie rewaloryzacji tego zabytkowego targowiska. Widmo docelowej likwidacji wisi nad bazarem przy ul. Banacha. Obawiam się, że nie jest to jedyne zagrożone targowisko w stolicy. W Warszawie będziemy mieli tyle normalności, ile zdołamy obronić.

Rafał Trzaskowski i jego urzędnicy nie przyłożą ręki

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



ZAKLEILI NAZWY SPRZED DEKOMUNIZACJI

WARSZAWA \ Już jutro przed NSA kolejna rozprawa w sprawie orzeczeń dotyczących zmian wydanych przez wojewodę. A wczoraj ktoś zakleił czternaście tablic z nazwą al. Armii Ludowej naklejkami z napisem ul. Lecha Kaczyńskiego.

fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska



WAGI POD LUPĄ

KONTROLE \ Radomska straż miejska wraz z pracownikami Obwodowego Urzędu Miar przeprowadziła na targowiskach i placówkach wielkopowierzchniowych kontrolę legalności wag. W wyniku kontroli na kupców nałożono 12 mandatów na łączną kwotę 2300 zł.

fot. mat. pras./d



do odbudowy pałacu Saskiego, co zostało już zapowiedziane | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLICJA

Kolejne papierosy bez akcyzy przechwycone

Chyba nie ma tygodnia, w którym policja nie poinformowała by o udaremnieniu wprowadzenia na rynek nielegalnych towarów. Tym razem funkcjonariusze z Przasnysza zatrzymali 28-latkę, który posiadał ponad 200 tys. sztuk papierosów bez polskiej akcyzy. Wyroby te, jak ustalili policjanci, były sprzedawane na terenie powiatu makowskiego. Jak podała policja, mężczy-

zna był podejrzewany o dokonanie włamania oraz kradzież akumulatorów właśnie na terenie powiatu przasnyskiego. Funkcjonariusze zatrzymali w tej sprawie czterech mężczyzn. W miejscach zamieszkania zatrzymanych mężczyzn odnaleziono skradzione akumulatory, a także elektronarzędzia i inne przedmioty, które, jak twierdzi policja, miałyby pochodzić również

z kradzieży. Ponadto w miejscu zamieszkania jednego z mężczyzn znaleziono 200 tys. sztuk papierosów bez polskiej akcyzy. Według szacunków policji gdyby towar trafił na rynek, skarb państwa straciłby ponad 235 tys. zł. Mężczyźnie grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności oraz wysoka grzywna.

(oprac. nkk)

INFORMACJA

Autentyczność badań GUS

Wczoraj Główny Urząd Statystyczny rozpoczął badania na temat społeczeństwa informacyjnego, które dotyczy wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w gospodarstwach domowych. Jednak w związku z tym, że w ostatnim czasie nasiliły się działania oszustów podających się właśnie za ankietatorów i wyłudzaających dane, a także pieniądze od mieszkańców m.in. Mazowsza, GUS otrzymuje zapytania

dotyczące autentyczności badań oraz możliwości weryfikacji tożsamości ankietera. Dlatego urząd za pośrednictwem mediów postanowił poinformować, że w dniach od 18 marca do 31 maja 2019 r. przeprowadzane jest wspomniane badanie. Gospodarstwa domowe wylosowane do tego badania otrzymały list od prezesa GUS dr. Dominika Rozkruta ze wszystkimi potrzebnymi informacjami, w tym loginem i hasłem umożliwiającym skorzystanie z internetowej opcji ankiety. Ankietę online można wypełnić samodzielnie od 18 marca do 7 kwietnia. Jeśli dane gospodarstwo domowe nie skorzysta z tej możliwości, to od 8 kwietnia do 31 maja odwiedzi je ankietier Urzędu Statystycznego. Tożsamość ankietera można zweryfikować na stronie <http://form.stat.gov.pl/badaniaankietowe/2019/kontakt.htm>, zaś na stronie <http://form.stat.gov.pl/badaniaankietowe/2019/harmonogram.htm> można zweryfikować zakres danych zbieranych w badaniu.

(nkk, mat.pras.)

KULTURALNY FLESZ

HISTORIA



fot. Wikipeda/d

Józef Dowbor-Muśnicki

Spotkanie autorskie oraz promocja albumu przedstawiającego życie i dokonania generała Józefa Dowbora-Muśnickiego (1867–1937), twórcy Legionu Polskiego w czasie I wojny światowej, a potem dowódcy powstania wielkopolskiego. Jego podkomendni zasłynęli w późniejszych zmaganiach o granice odrodzonej Polski. Wstęp wolny.

Wtorek, 19 marca, godz. 17.30, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

FILM



fot. mat. pras./d

Kapitan

Premiera jednego z najbardziej oryginalnych filmów o II wojnie światowej. Historia młodego niemieckiego żołnierza, który w ostatnich chwilach wojny walczy o przetrwanie. Ratunek przychodzi, kiedy przypadkowo znajduje mundur nazistowskiego kapitana. Jednym z atutów filmu jest montaż Michała Czarneckiego. Bilet w cenie 15–16 zł.

Wtorek, 19 marca, godz. 19, Kino Elektronik, ul. Gen. Zajączka 7, Warszawa

KINO



fot. mat. pras./d

Rekolekcje filmowe

W ramach projekcji z cyklu „Rekolekcje filmowe” zostanie wyświetlony film „Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”, nagrodzony dwoma Oscarami. Przed pokazem prelekcję wygłosi o. dr Marek Kotyński. Samotna matka, której zamordowano córkę, wynajmuje trzy tablice reklamowe i umieszcza na nich prowokacyjny przekaz. Bilet: 18 zł.

Wtorek, 19 marca, godz. 18.30, Nove Kino Wisła, pl. Wilsona 2, Warszawa

HOBBY



fot. mat. pras./d

Klub gier planszowych

Spotkanie dla pasjonatów gier planszowych oraz początkujących graczy – dla wszystkich, którzy lubią i chcą w ten sposób spędzać czas wolny. Podczas spotkania odbędą się rozgrywki pod czujnym okiem mentora, który wprowadzi w tajniki danej gry, a także będzie wspierał obecnych graczy. Wstęp wolny.

Wtorek, 19 marca, godz. 17, Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Włochy, Wypożyczalnia nr 17, Warszawa

DLA MŁODZIEŻY



fot. mat. pras./d

Spotkania z poezją

Czy w epoce nowych technologii młodzi ludzie odnajdują się jeszcze w języku poezji? Spotkanie adresowane jest do młodzieży w wieku 13–26 lat. Organizatorem jest Klub Osiedlowy SURMA. Zainteresowani proszeni są o przyniesienie swojego ulubionego wiersza, o którym będą chcieli wspólne podyskutować. Wstęp wolny.

Wtorek, 19 marca, godz. 18, Osiedlowy Klub Surma, ul. Białobrzeńska 17, Warszawa

KSIĄŻKA



fot. mat. pras./d

Odwet

Spotkanie premierowe dotyczące niezwyklej książki „Odwet. Polski chłopak przeciwko Sowiecom 1939–1946”. Historia syna katyńczyka, nastoletniego chłopca, zabranego w wieku dziewięciu lat z domu rodzinnego. Nie tylko nie przyjmuje on roli ofiary, ale bierze odwet na sowieckich oprawcach. Gościem honorowym będzie autor Zbigniew Lubieniecki.

Wtorek, 19 marca, godz. 18, Dom Spotkań z Historią, ul. Karowa 20, Warszawa



TELEKAMERA DLA KURKA

SIATKÓWKA \ Bartosz Kurek po meczu z Jastrzębskim Węglem odebrał z rąk dziennikarza Polsatu Sport Jerzego Mielewskiego Telekamerę. Miesiąc temu odbyła się gala, na której nagrodzono największe osobistości telewizyjne. Statuetkę w kategorii człowiek roku dostał siatkarz ONICO, ale nie mógł przybyć na galę, więc nagrodę w jego imieniu odebrał inny laureat – w kategorii komentator sportowy – Mielewski.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SIATKÓWKA



Cztery lata temu w play-off grało osiem najlepszych drużyn. Przed tym sezonem władze PlusLigi po raz pierwszy od dawna nie wprowadziły nowych zasad | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Miesiąc przerwy i półfinały

Siatkarze ONICO Warszawa pokonali u siebie trzeci w stawce Jastrzębski Węgiel 3:0 w meczu 25. kolejki ekstraklasy i zapewnili sobie drugie miejsce na koniec fazy zasadniczej. Tym samym awansują bezpośrednio do półfinału play-off.

Artur Szczepanik

Od poprzedniego sezonu w PlusLidze obowiązują nowe zasady fazy play-off. Dwa lata temu grały w niej tylko cztery zespoły, które zaraz po fazie zasadniczej rozegrały między sobą półfinały, mecz o trzecie miejsce i finał. Trzy lata temu nie było półfinałów, tylko od razu finały dwóch najlepszych drużyn fazy zasadniczej. Cztery lata temu w play-off grało osiem najlepszych drużyn. Przed tym sezonem władze PlusLigi po raz pierwszy od dawna nie wprowadziły nowych zasad.

W fazie play-off o tytuł mistrza Polski zagrają więc zespoły, które po zakończeniu fazy zasadniczej rozgrywek zajęły w tabeli miejsca 1–6. Drużyny z miejsc 1 i 2 zostaną rozstawione w półfinałach, natomiast zespoły z miejsc 3–6 utworzą pary ćwierćfinałowe. Rywalizacja będzie się toczyła do dwóch zwycięstw. Pozostałe zespoły będą rywalizowały w parach 5-6, 7-8, 9-10, 11-12 i 13-14 na tych samych zasadach.

Przed spotkaniem przedostatniej kolejki ONICO miało cztery punkty przewagi nad jastrzębianami i było wiadomo, że zwycięstwo zagwarantuje im drugą lokatę bez czekania na wyniki ostatniej serii meczów. W pierwszym secie emocje były jedynie w jego końcówce. Pierwszą piłkę setową jastrzębianie obronili, ale na więcej nie było ich stać.

Druga partia była jednostronna. Trzecia początkowo była wyrównana, ale w drugiej części znów była wyraźna przewaga miejscowych.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo dzięki temu zwycięstwu zyskaliśmy dużo czasu na przygotowania do play-off. W kluczowym momencie pierwszej odsłony

lepiej sobie poradziliśmy. Dziś po raz pierwszy w tym sezonie dostałem nagrodę MVP, ale szczerze mówiąc, nie przywiązuję do tego zbyt dużej wagi. Najważniejsze, że wygraliśmy – powiedział środkowy warszawskiej ekipy Graham Vigrass.

Trener ONICO Stéphane Antiga będzie miał teraz niemal miesiąc na przygotowanie swojej drużyny do walki o medale.

– Nad czym musimy teraz szczególnie pracować? Nad każdym elementem. Przed nami jeszcze ostatni mecz fazy zasadniczej, ale już zaczynamy przygotowania do play-off. Będziemy pracowali w hali i w siłowni. Na razie mamy w planach mecz sparingowy z Zakłą Kędzierzyn-Koźle 29 marca w Częstochowie. Może rozegramy jeszcze inne spotkanie treningowe – zapowiedział Francuz.

ONICO na 11 meczów w roli gospodarza wygrało dziewięć. Z ośmiu ostatnich ligowych spotkań – siedem. Jastrzębie w tym czasie przegrało cztery razy i żeby dostać się do strefy medalowej, będzie musiało pokonać ćwierćfinałowego rywala. ONICO w zeszłym sezonie zajęło ósme miejsce w rozgrywkach. W tym będzie w najgorszym wypadku czwarte.

Pierwszą lokatę po fazie zasadniczej zajęła ZAKSA. Oprócz Jastrzębskiego Węgla w ćwierćfinałach zagrają też obrońca tytułu Skra Bełchatów, Cerrad Czarni Radom i Aluron Virtus Warta Zawiercie. Skład meczów 1/4 finału będzie znany po ostatniej kolejce ligowej, która rozpocznie się już jutro meczem Jastrzębia z GKS Katowice i potrwa do niedzieli. ONICO podejmie Chemika Bydgoszcz w środę.

KICKBOXING

Warszawianka najlepsza

Natalia Panas (+70 kg, Palestra Warszawa) i Michał Grzesiak (94 kg, Center Team Odolanów) zostali uznani za najlepszych zawodników mistrzostw Polski w kickboxingu w formule kick light, które odbyły się w Kartuzach. Panas i Grzesiak obronili wywalczone rok temu w Kartuzach tytuły, a na najwyższym stopniu podium ponownie stanęła także m.in. Klara Kleczkowska (60 kg, KT Legia Warszawa).

JUDO

Medale juniorów

W Bytomiu odbyły się zawody Pucharu Polski juniorów młodszych, w których z bardzo dobrej strony pokazali się zawodnicy Legii. Brązowe medale wywalczyli Stanisław Kropiewnicki (kat. -90 kg), Oskar Rogalski oraz Jakub Witkowski (-73kg). Wszyscy trzej legioniści tym samym zakwalifikowali się do mistrzostw Polski w swojej kategorii wiekowej.

KOSZYKÓWKA



Legia jedzie do mistrza

Legia jest o krok od sprawienia niespodzianki i awansowania do fazy play-off Energa Basket Ligi koszykarzy. Dziś czeka ją jednak bardzo trudne zadanie, bo o godz. 17.45 w Hali Mistrzów we Włocławku będzie grała z obrońcą tytułu Anwil.

Po sobotniej wygranej ze Spójnią Starogard Gdański Wojtkowski są na siódmym miejscu w tabeli. Spotkania 22. kolejki potoczyły się po myśli kibiców stołecznej drużyny. Z zespołów walczących o awans do pierwszej ósemki, która w fazie play-off będzie walczyła o mistrzostwo Polski, wygrała tylko Legia. Porażki poniosły King Szczecin, MKS Dąbrowa Górnicza, Polpharma Starogard Gdański i TBV Start Lublin. King i Legia mają obecnie bilans 11-11 i zajmują obecnie szóste oraz siódme miejsce w tabeli EBL. Ósmy Start i dziewiąty MKS mają bilans 11:12, a dziesiąta Polpharma 10-12.

Walka o play-off toczy się więc na całego, ale porażka w meczu z Anwilem nie zaszkodzi gościom. Legia przede wszystkim nie może stracić punktów w żadnym ze spotkań przed własną publicznością. Ostatnio ten atut jest wykorzystywany bardzo skutecznie.

Dzisiejszy rywal, Anwil, może być pewien w 100 proc. awansu do pierwszej ósemki. Razem z Arką Gdynia, Polskim Cukrem Toruń i Stelmetem Enea BC Zielona Góra jest uważany za pewnego kandydata do mistrzostwa. Anwil w tym sezonie jednak nie zachwyca tak, jak w poprzednim. Szczególnie na własnym parkiecie, gdzie wygrał dopiero sześć razy. Na wyjazdach idzie mu lepiej, bo zwyciężał tam aż 11 razy.

(asz)